



Wtorek
08/01/2019

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#6 (2223)
NAKŁAD 53 419
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Mularczyk:

Sprawa reparacji
nie jest zamknięta

s.4



KUMULACJA

3 000 000 zł

POLITYKA \ Rozmowa Tusk-Putin na sopockim molo i teza Sikorskiego



s.3

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.7

Uciekła z domu, grozi jej śmierć

Saudyjce Rahaf Mohammed Alkunun, która uciekła z ojczyzny w obawie o swoje życie, groziła deportacja z Tajlandii. Za popełnienie czynów przeciwko moralności 18-letniej dziewczynie w Arabii Saudyjskiej może grozić nawet zabójstwo honorowe.

KULTURA

s.13

Wspaniała podróż do Betlejem

Jutro w poznańskiej Arenie, później w Gdyni, Ostródzie, Łodzi, Kielcach i Lublinie – do 14 stycznia potrwa trasa „Betlejem w Polsce”. Warto wybrać się, by posłuchać kołęd z różnych stron świata w wykonaniu m.in.: Grażyny Łobaszewskiej, Antoniny Krzysztoń, Dawida Kwiatkowskiego czy Kamila Bednarka.

GOSPODARKA

s.9

Litwa sprawdzi naszą wieprzowinę

Od tego tygodnia Litwa zamierza dokładnie sprawdzać importowane z Polski świnie i wieprzowinę pod kątem jakości i identyfikowalności – powiedział Dariusz Remeika, kierownik Państwowej Służby Kontroli Żywności i Weterynarii. Litwini domagają się odwołania zakazu importu litewskich świń.

GOSPODARKA

s.9

Za Odrą kończą się dobre czasy

Niemiecka gospodarka traci rozpęd, ale Polsce to nie zaszkodzi. Olaf Scholz, minister finansów Niemiec, przewiduje koniec wieloletniej prosperity gospodarczej w Niemczech. – Dobre czasy się kończą – powiedział polityk SPD. Co ciekawe, monachijski ośrodek badawczy Ifo uważa, że spowolnienie niemieckiej gospodarki w niewielkim stopniu odbije się na Polsce, której PKB w tym roku powinno wzrosnąć o 4,1 proc.



fot. Axel Schmidt/Reuters



NISZTOR \ Radosław Sikorski zaczął sypać jak z rękawa sekretami mogącymi wyrządzić Polsce bardzo poważne straty. Ujawnione przez niego fakty powinny przeanalizować służby specjalne pod kątem ewentualnego złamania tajemnicy państwowej.

s.2



KARNKOWSKI \ Medialna operacja „Kosiniak-Kamysz” weszła w nową fazę. To ciekawa sytuacja, bo z jednej strony pompowanie popularności szefa ludowców opłaca się kilku mającym różne interesy graczom, ale jest też dla nich dość ryzykowne.

s.15



9 772083 711029



0 2>

ISSN 2083-7119
@08_01 kod 20837119_02_02_issn



Dag Hammarskjöld
(1905–1961) szwedzki polityk i dyplomata, ekonomista i prawnik, sekretarz generalny ONZ w latach 1953–1961

\\ Milczenie to sfera dookoła każdego czynu i każdego przejawu współżycia ludzkiego.
Przyjaźń nie wymaga żadnych słów;
to samotność wolna od lęku samotności. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek	08.01	Opady śniegu i śniegu z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Albert, Apolinary, Erhard, Heladia, Heladiusz, Laurencjus, Laurenty, Mroczyński, Mściśław, Seweryn, Teofil, Wawrzyniec
07:43	15:41	

Gdańsk	Lublin
4°C	-3°C
3°C	-2°C
Katowice	Kraków
2°C	3°C
2°C	-3°C
Łódź	Poznań
2°C	5°C
1°C	4°C
Warszawa	Wrocław
2°C	5°C
2°C	2°C

Środa	09.01	Opady śniegu i śniegu z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adrian, Adrianna, Agata, Alicja, Antoni, Borzymir, Bracław, Finan, Julian, Marcelin, Marcelina, Marcjanna, Mściśław, Piotr, Przemir
07:42	15:42	

Gdańsk	Lublin
2°C	0°C
0°C	-3°C
Katowice	Kraków
1°C	2°C
-4°C	-3°C
Łódź	Poznań
1°C	3°C
-1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
1°C	2°C
-2°C	1°C

PIOTR NISZTOR

Sikorski złamał tajemnicę państwową?

Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych w rządzie PO-PSL, zaczął sypać jak z rękawa sekretami mogącymi wyrządzić Polsce bardzo poważne straty. Zdradził dotąd pilnie strzeżone informacje na temat więzień CIA, potwierdzając de facto (jako pierwszy polski polityk) ich istnienie w Polsce. Ujawnione przez Sikorskiego fakty powinny przeanalizować pod kątem ewentualnego złamania tajemnicy państwowej służby specjalne. Tym bardziej że były szef MSZ wypowiada się na temat kulis rozmów Donalda Tuska z Władimirem Putinem. Ich przebiegiem interesuje się prokuratura prowadząca śledztwo w sprawie tzw. zdrady dyplomatycznej. Niedawno składania zeznań w tym postępowaniu odmówiła – zasłaniając się tajemnicą państwową – tłumaczka Magdalena Fitas-Dukaczewska. W tym kontekście otwartość i szczerość Sikorskiego mogą budzić uzasadnione wątpliwości.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Śladami towarzysza Bieruta

W ostatni weekend politycy opozycji wsiedli na nowego konika. Tym razem jest to rozdział Kościoła od państwa. Dyskusję rozpoczęła Barbara Nowacka, szybko dołączyli politycy Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej z pomysłami, jak to oni będą oddzielać. Wykazują przy tym całkowitą nieznajomość prawa i polskiej konstytucji, nie rozróżniając działania państwa wyznaniowego od zasad współpracy Polski (państwa, w którym przeszło 80 proc. społeczeństwa wykazuje swój ścisły związek z katolicyzmem) z Państwem Watykańskim zawartych w konkordacie, czyli było nie było w umowie międzynarodowej. Chyba że te wszystkie „złote myśli” pani Nowackiej et consortes dotyczące np. zakazu finansowania pracy księży w szkołach czy nakazanie Kościołowi ich ubezpieczeń etc., mają na celu wypowiedzenie konkordatu. Ale to, proszę Państwa z opozycji, trzeba głośno i wyraźnie powiedzieć, żeby Wasi coraz mniej liczni wyborcy mieli całkowitą jasność. Ostatnio konkordat wypowiedział Bolesław Bierut 22 września 1945 r. Ideowo jest Wam do tego masowego mordercy i agenta NKWD coraz bliżej.



Marcin Wolski

Ego-Radek

Pragnąc się przypodobać
krajowej publice,
pan Sikorski państwowo
zdradza tajemnice.
O talibach więzionych
w głuszy Lechistanu,
O swych wielkich zasługach
w temacie Majdanu,
Co Putin pragnął z Tuskiem
zrobić Ukrainie
I że centrum wszechświata
leży w Chobielinie.

Ryszard
KapuścińskiHejtem
w Andruszkiewicza

Nie minął tydzień, odkąd Adam Andruszkiewicz objął obowiązki sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, a liczbą artykułów poświęconych jego nominacji można by obdzielić dziesiątki polityków. Opozycja się miotła i bezpardonowo atakuje młodego posła, zarzucając mu brak odpowiedniego wykształcenia. Robi to w tak chamski sposób, że zapewne skończy się to paroma procesami o zniesławienie. Warto przypomnieć, że kiedy oni rządili ministrami cyfryzacji, byli tacy geniusze jak Rafał Trzaskowski, Michał Boni czy Andrzej Halicki. Zwłaszcza ten ostatni w jednym z programów publicystycznych zaatakował Andruszkiewicza za brak odpowiedniego wykształcenia. Zapomniał, że kiedy sam był ponad rok ministrem administracji i cyfryzacji, nikt nie podnosił faktu, że być może jest znakomitym fachowcem, ale w zakresie ekonomiki transportu lotniczego. To, czym się zajmuje opozycja, średnio mnie obchodzi, ale oświadczenie Komitetu Żydów Amerykańskich (AJC) w Europie Środkowej, że są zaniepokojeni powołaniem Andruszkiewicza na sekretarza stanu, powinno zmobilizować środowiska polonijne, które też powinny się przyjrzeć nominacjom premiera Izraela Beniamina Netanjahu.

Bogdan
DoboszSłowo Jaira
Bolsonaro

Od chwili wyboru na prezydenta Brazylii Jair Bolsonaro stał się jednym z wrogów nr 1 międzynarodowej lewicy. Jako były wojskowy był oskarżany o ciagoty autorytarne, a nawet faszyzm. W mediach nazywano go kandydatem skrajnej prawicy, grabarzem demokracji, poplecznikiem prezydenta Donalda Trumpa. Zarzucano mu seksizm, mizoginię, homofobię. Po latach skorumpowanych rządów poprzedników Bolsonaro obiecywał bezwzględną walkę z korupcją, zakończenie socjalistycznych eksperymentów w gospodarce, które doprowadziły do kryzysu, odnowę moralną kraju i walkę z powszechną przestępczością. Obiecywał także dostęp obywateli do broni, walkę z aborcją i wycofanie ze szkół różnych programów seksualnych oraz wstrzymanie promowania idei lansowanych przez ruch LGBT. Zaledwie 24 godz. po zaprzysiężeniu podpisał rozporządzenie dotyczące propagandy LGBT. Z prerogatyw ministerstwa praw człowieka wyłączył całkowicie problematykę mniejszości seksualnych, co oznacza koniec promowania ideologii gender. Szkoła ma się znowu stać przystanią wartości i tradycyjnego wychowania. Wszystko wskazuje na to, że Bolsonaro nie tylko mówi, że robi, ale już robi to, co obiecał.



CZEGO ŻYCZYĆ POLAKOM W 2019 R.?

BADANIA \ W 2019 r. najlepiej życzyć Polakom podróży, większego uczestniczenia w życiu rodzinnym i rozrywek – wynika z badania CBOS. Na dalszych miejscach deklarowanych życzeń znalazły się: praca, aktywność fizyczna i życie kulturalne.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 8 STYCZNIA 2019

3

Jacek Liziniewicz

Najnowszą książkę Radosława Sikorskiego „Polska może być lepsza” przeanalizował „Dziennik Gazeta Prawna”. W swojej publikacji były minister spraw zagranicznych wskazał m.in., gdzie CIA miało swoje centrum przesłuchań, a także opisywał stan wiedzy polskiego rządu podczas wojny w Gruzji. W książce Sikorski wraca też do propozycji rozbioru Ukrainy, którą Putin złożył Donaldowi Tuskowi. Tę tezę Sikorski powtórzył po raz kolejny. Wcześniej w 2014 r. niemal identyczne słowa wypowiedział w wywiadzie dla Politico. Wtedy Sikorski mówił, że propozycja miała paść w Moskwie w 2008 r. Po kilku dniach medialnej burzy wycofał się ze swoich słów i stwierdził, że „pamięć go zawiodła”. Nie został też łagodnie potraktowany przez Tuska, który porównywał jego wypowiedzi do tych z radia Erewań. Jednocześnie zaprzeczał w wywiadzie dla TOK FM. – W żadnym z moich spotkań z prezydentem Władimirem Putinem sprawa Ukrainy jako taka nie była w agendzie. W każdej rozmowie liderów państw pojawia się kontekst geopolityczny, ale akurat w tych czasach, w 2008 r., Ukraina nie była głównym obiektem zainteresowania i z całą pewnością nie była tematem rozmów polsko-rosyjskich – mówił Donald Tusk w radiu TOK FM w 2014 r. Sama rozmowa na molo w Sopocie między Putinem a Tuskiem jest zagadką do dzisiaj. Przed sądem pod przysięgą Donald Tusk wyjaśniał, że pokazywał prezydentowi Rosji, gdzie biega

POLITYKA \ Radosław Sikorski ujawnia tajemnice dyplomatyczne

Kto kłamie?

Burze medialną wywołały słowa Radosława Sikorskiego, w których przypomniał on swoją starą tezę, w ramach której Władimir Putin miał proponować Donaldowi Tuskowi rozbiór Ukrainy. Cztery lata temu ówczesny polityk PO wycofywał się rakiem ze swoich słów, mówiąc, że „pamięć go zawiodła”, a Tusk tłumaczył, że z informacjami Sikorskiego jest jak z radiem Erewań, gdzie wszystko jest na odwrót, i jednoznacznie stwierdził, że nie było tematu Ukrainy.



Kto kłamie ws. rozmowy Tuska z Putinem na sopockim molo? | fot. RIA Novosti/Reuters

i gdzie mieszka, a całość miała charakter kurtuazyjny.

Tymczasem Radosław Sikorski znów wraca do tej tezy. Jeszcze wczoraj na Twitterze informował, że „prezydent Putin podczas oficjalnych rozmów w Sopocie sugerował, że »Lwów to polskie miasto«”. Jest to sprzeczne ze słowami Donalda Tuska.

Suchej nitki na Radosławie Sikorskim nie zostawiali wczoraj politycy Prawa i Sprawiedliwości. „Sprzedaż książki ważniejsza niż tajemnica państwowa, podzielona Ukraina ważniejsza niż walka o jej jedność, blefy zamiast prawdy... Polska może być lepsza” – napisał na Twitterze marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

W podobnym tonie wypowiedział się również wicepremier Jarosław Gowin. – Jeśli chcemy uprawiać profesjonalną dyplomację, no to niestety dyplomacja lubi poufność. Raczej trudno się spodziewać, żeby ktokolwiek z zagranicznych partnerów Polski chciał traktować ministra Sikorskiego jako poważnego partnera w sytuacji, w której ujawnia on faktyczny bądź domniemany przebieg rozmów, które powinny zachować charakter poufny – mówił Gowin.

Michał Dworczyk z KPRM słowa Sikorskiego określa jako nieprofesjonalne. – Radosław Sikorski, ujawniając wiele informacji w swojej książce, posunął się zbyt daleko; jest to niezrozumiałe i nieodpowiedzialne z punktu widzenia polskiej racji stanu – powiedział Michał Dworczyk o książce Sikorskiego w rozmowie z TVP.

Spotkanie Kaczyński – Salvini

POLITYKA \ Nie chcę przesądzać, z kim będziemy współpracować po wyborach europejskich w maju, ponieważ mamy bardzo bliskie relacje z węgierskim Fidesem, który nie chce opuszczać centroprawicowej frakcji EPL. Czy będziemy z Ligą Salviniego – życie pokaże, na pewno mamy wspólne myślenie w wielu tematach. Chcemy współpracować, nawet jeśli będziemy w różnych frakcjach – mówi „Codzienniej” eurodeputowany Ryszard Czarnecki, były wiceprzewodniczący PE.

Lewicowy włoski dziennik „La Repubblica”, pisząc o jutrzejszej wizycie lidera Ligi i wicepremiera Włoch Matteo Salviniego, podkreślił, że cel wizyty jest polityczny i ma związek z majowymi wyborami do Parlamentu Europejskiego oraz możliwością powołania wspólnej grupy, w której znalazłyby się PiS oraz Liga i inne siły prawicy europejskiej. W czasie wizyty Salvini ma rozmawiać na szczeblu

rządowym, ale też ma spotkać się z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim. O współpracy włoskiej Ligi z PiS oraz tworzeniu wspólnej formacji w PE po majowych wyborach nie chce przesądzać europoseł PiS Ryszard Czarnecki. Podkreśla różnice między włoską partią i jej liderem a PiS. Salvini nie kryje sympatii proklemlowskich, co może stanowić poważny problem dla PiS. – Różnimy się

w poglądach, jeśli chodzi o Rosję – mówi Czarnecki. Jak dodaje, istnieją jednak zbieżne poglądy z włoskim liderem. – Mamy bliskie poglądy, jeśli chodzi o inwazję imigrantów muzułmańskich do Europy – podkreśla były wiceszef PE. Przypomina także, że PiS nie zrezygnuje ze współpracy z węgierską partią Fides, na czele której stoi premier Węgier Viktor Orban. Polityk węgierski dotychczas nie zdecydował

się na współpracę z Ligą. – Orban z Salvinim spotykali się. Ale wydaje mi się, że Orban będzie chciał pozostać tam, gdzie jest – mówi Czarnecki.

Czarnecki podkreśla, że po majowych wyborach do PE nie będzie możliwe utworzenie wielkiej koalicji chadek i socjalistów. – Oni będą mieli za mało mandatów, tracą bardzo, wręcz katastrofalnie, nawet gdyby chcieli wziąć do koalicji trze-

ciego, liberałów, to też może nie wystarczyć do utworzenia większości – zapowiada europoseł. Dodaje, że PE po wyborach będzie inny. – W nowym parlamencie UE pojawi się więcej partii eurorealistycznych takich jak PiS. Będzie on dużo bardziej realistyczny. W tę stronę zmieni się też KE – a na ile, to zależy od wyników wyborów – mówi.

– Polska polityka imigracyjna po wyborach do PE nie zmieni się, wciąż będzie obowiązywała opcja zero, jeśli chodzi o imigrantów. Coraz więcej środowisk politycznych i obywateli w UE patrzy na Polskę i Węgry jako na kraje, które miały rację – mówi „Codzienniej” europoseł Czarnecki.

Paweł Tunia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV/NAUKA

18-19

SPORT



fot. YouTube/d

POGRZEB PIĘCIU NASTOLATEK W CZWARTEK

TRAGEDIA \ W czwartek odbędzie się pogrzeb ofiar pożaru w escape roomie w Koszalinie; ceremonia będzie wspólna – zapowiedział prezydent Koszalina Piotr Jedliński. W pożarze w miniony piątek zginęło pięć 15-latek, wszystkie uczyły się w klasie III gimnazjum, obecnie SP nr 18.

WYWIAD \ Z posłem ARKADIUSZEM MULARCZYKIEM rozmawia JAN PRZEMYŚKI

Niemcy płacą reparacje tylko wybranym

Wszyscy wiemy o skali zniszczeń, strat, cierpienia. Jednak chyba niewielu z nas zdawało sobie sprawę, w jaki sposób Polska była zmuszana do utrzymywania administracji niemieckiej, wojsk nieprzyjaciela. Można powiedzieć, że my finansowaliśmy naszą okupację – powiedział „Codziennej” poseł Arkadiusz Mularczyk, przewodniczący parlamentarnego zespołu ds. oszacowania wysokości reparacji wojennych należnych Polsce od Niemiec.

Na początku 2019 r. miał zostać opublikowany raport dotyczący wysokości reparacji, których Polska może się domagać od Niemiec za straty poniesione podczas II wojny światowej. Czy dokument jest już gotowy?

Jest na ukończeniu, wymaga jeszcze drobnych redakcji i recenzji. Musimy pamiętać, że nikt oprócz nas nie podjął się do tej pory przygotowania takiego raportu. Pracowało przy nim wielu autorów, ekspertów z różnych dziedzin strat wojennych. Przed jego publikacją musimy mieć pewność, że jest do-

pracowany w stu procentach, tak aby nikt nie mógł zarzucić, że są w nim jakieś nieścisłości lub przekłamania. Myślę, że w marcu lub na początku kwietnia będziemy mogli go przedstawić opinii publicznej.

Czy podczas pracy nad tym dokumentem zespół pod Pana kierownictwem natrafił na jakieś nowe informacje odnośnie do okupacji niemieckiej, które do tej pory nie były powszechnie znane?

Wszyscy wiemy o skali zniszczeń, strat, cierpienia. Jednak chyba niewielu z nas zdawa-



Kiedy poznamy raport na temat strat poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej? | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ło sobie sprawę, w jaki sposób Polska była zmuszana do utrzymywania administracji niemieckiej czy też wojsk nieprzyjaciela. Można powie-

dzieć, że my finansowaliśmy naszą okupację, a nawet wojnę. Skala niektórych operacji, rabunków jest oszałamiająca. Myślę, że nasz raport pokaże,

ilu strat w różnych dziedzinach my nie byliśmy do tej pory świadomi.

Jakie kroki powinien podjąć rząd polski po opublikowaniu raportu dotyczącego wysokości reparacji?

Moim zdaniem ten dokument powinien zostać połączony na biurkach polityków niemieckich, a następnie należałoby rozpocząć z nimi rozmowę na temat odszkodowań wojennych, które się nam po prostu należą. Sprawa reparacji nie jest zamknięta. Do dzisiaj w niemieckich domach czy też muzeach znajdują się np. dobra kulturowe, które zostały nam zrabowane podczas wojny. Podniesienie tej sprawy na szczeblu rządowym umocni naszą pozycję w Europie i pokaże, że jesteśmy państwem, które potrafi bronić swoich interesów. Tym bardziej że Niemcy wypłacają odszkodowania, jednak tylko wybranym podmiotom. Kilka dni temu brytyjskie media podały informację, że państwo niemieckie zapłaci Żydowskiej Konferencji Roszczeniowej kilkaset milionów euro dla kilku tysięcy Żydów ocalałych z Holocaustu. My o swoje należności też powinniśmy się upominać.

Skąd atak na Andruszkiewicza?

GAZETA POLSKA \ Wyszkolony w Moskwie szef WSI Marek Dukaczewski wyraził zaniepokojenie awansem Adama Andruszkiewicza na stanowisko, na którym ma on dostęp do tajnych informacji. Tomasz Cimoszewicz, wnuk oprawcy z Informacji Wojskowej, skrytykował jego działania w sprawie Żołnierzy Wyklętych. Bartłomiej Sienkiewicz, autor prowokacji w czasie Marszu Niepodległości, ogłosił natomiast, że Andruszkiewicz powinien być od państwa trzymany jak najdalej. „Dawno żaden polityk nie otrzymał tak wspaniałych rekomendacji do pełnienia państwowych funkcji w niepodległej Polsce” – pisze Piotr Lisiewicz w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który ukaże się już jutro (9 stycznia) w całej Polsce.

Fragment:

Ten skład atakujących obrońców Andruszkiewicza rozwiewa jakiegokolwiek wątpliwości co do jego osoby nawet wśród tych, którzy ostrożnie podchodzą do narodowców z racji prorosyjskich ciagot niektórych z nich. Nazwiska Dukaczewski czy Cimoszewicz są najwyższym świadectwem, wręcz zaświadczeniem wskazującym, że atakowany nie ma z prorosyjskością nic wspólnego. Wartym więcej niż rządowe certyfikaty konsultowane z ABW (...).

Można powiedzieć, że wystawiający Andruszkiewiczowi owe wspaniałe rekomendacje podzielili się przy budowaniu jego wiarygodności według specjalizacji. Wyszkolony w Mo-

skwie były szef WSI generał Marek Dukaczewski, który w niepodległej Polsce nie powinien mieć żadnego dostępu do tajnych informacji, wyraził zaniepokojenie awansem Adama Andruszkiewicza na stanowisko, na którym ma on do nich dostęp. „Mam nadzieję, że ABW przyjmie każdy możliwy scenariusz, łącznie z tym najczarniejszym” – mówił Dukaczewski Onetowi (...).

Do oceny działalności Adama Andruszkiewicza w sprawie Żołnierzy Wyklętych także wyrwał się najlepszy ekspert. Tomasz Cimoszewicz, wnuk Mariana Cimoszewicza ze zbrodniczej Informacji Wojskowej, powiedział w Polsacie: „Droży państwo, zna-

cie przypadki od trzech lat marszów nacjonalistów w Hajnówce, tak bardzo dotkniętej przez bandę Burego”. Tomasz Cimoszewicz, syn Włodzimierza Cimoszewicza, byłego kandydata PZPR na prezydenta, według materiałów IPN zarejestrowanego jako tajny współpracownik „Carex”, był też najwłaściwszą osobą, by wypowiedzieć się na temat agentury. Stwierdził on: „Jeśli mam ocenić zachowanie pana Andruszkiewicza, to zgadzam się z tezą nieświadomego agenta wpływu Rosji”.

NIE PRZEGAP!

Więcej ciekawych artykułów już w jutrzejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Forma strajków nauczycieli jest demoralizująca

PROTEST \ Poseł Kornel Morawiecki uważa, że fikcyjne strajki poprzez zwolnienia lekarskie, na które chodzą nauczyciele, to bardzo demoralizujące zjawisko. Jest ono złe dla uczniów i całej naszej wspólnoty – mówi szef klubu parlamentarnego Wolni i Solidarni.

Szef partii WiS ocenił na poniedziałkowej konferencji prasowej we Wrocławiu, że żądania nauczycieli dotyczące zwiększenia wynagrodzenia w dużym stopniu są słuszne, ale niedopuszczalna jest forma protestu. – Oczywiście sytuacja, w której początkujący nauczyciele zarabiają mniej niż kasjerka w supermarkecie, jest nienormalna. Praca nauczyciela wymaga innego wykształcenia, innych predyspozycji, umiejętności. Praca z dziećmi powinna być doceniona, ale forma protestu, takie oszukańcze chodzenie na zwolnienia jest demoralizujące. Oni nie pełnią funkcji nauczycieli, tylko demoralizatorów dzieci, które mają uczyć – powiedział Kornel Morawiecki.

W połowie grudnia 2018 r. ZNP przyjął uchwałę w sprawie rozpoczęcia ogólnopolskiej akcji protestacyjnej

pracowników oświaty. Poparł również nauczycieli, którzy w formie protestu przechodzą na zwolnienia lekarskie.

Z kolei wczoraj w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” w Warszawie rozpoczęły się rozmowy płacowe. Do udziału w nich minister edukacji narodowej Anna Zalewska zaprosiła wszystkie nauczycielskie związki zawodowe. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele ZNP, FZZ i oświatowej Solidarności. Pod koniec grudnia minister Zalewska skierowała do konsultacji publicznych projekt rozporządzenia w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia nauczycieli w 2019 r. Zgodnie z nim płace zasadnicze nauczycieli w 2019 r. wzrosną, zależnie od stopnia awansu zawodowego, od 121 do 166 zł brutto.

(sm/PAP)



OJCIEC ŚWIĘTY PO KONFERENCJI COP24

KLIMAT \ Papież Franciszek w przemówieniu do korpusu dyplomatycznego apelował o pilne znalezienie porozumienia ws. ochrony środowiska i zmian klimatu.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



fot. Ignac Glowacki/Gazeta Polska

TRWA DIALOG WS. PODWYŻEK DLA NAUCZYCIELI

PROTEST \ W Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” w Warszawie rozpoczęły się rozmowy placowe. Do udziału w nich minister MEN Anna Zalewska zaprosiła wszystkie nauczycielskie związki zawodowe.

SONDAŻ \ Platforma sama siebie paraliżuje

PiS – 40 proc. poparcia, PO pikuje

Ośrodek sondażowy IBRiS na zlecenie dziennika „Rzeczpospolita” przeprowadził sondaż poparcia dla poszczególnych partii politycznych. Badanie pokazało, że Prawo i Sprawiedliwość umocniło się na pozycji lidera, natomiast Platforma Obywatelska dużo straciła.

Adrian Siwek

Chęć oddania głosu na Prawo i Sprawiedliwość zadeklarowało 39,1 proc. respondentów. Jest to wynik o niemal 2 pkt proc. lepszy niż w grudniu 2018 r. – wynika z sondażu IBRiS dla „Rzeczpospolitej”. – Na korzyść PiS mogą działać banalne okoliczności, niezwiązane z wielką polityką, takie jak czas świąteczny, który też jest czasem pewnych podsumowań, jeżeli chodzi o stronę bytową. Większość Polaków zaczęła w większym stopniu kierować się własnym interesem ekonomicznym, a nie stereotypami, kwestiami kulturowymi itd. Stąd ta stabilizacja czy niewielki wzrost poparcia dla PiS – ocenił w rozmowie z „Codzienną” prof. Rafał Chwedoruk, politolog Uniwersytetu Warszawskiego.

Powodów do zadowolenia nie ma natomiast Platforma Obywatelska. Chęć oddania głosu na ugrupowanie Grzegorza Schetyny wyraziło zaledwie 26,3 proc. badanych. To duży spadek w porównaniu z grudniem b.r., kiedy to popierało ją 31,3 proc. respondentów.

W Sejmie znalazłyby się także: PSL (6,7 proc.), Kukiz'15 (5,5 proc.) oraz SLD (5 proc.).

Sondaż pokazuje wyraźnie, że Nowoczesna po „przejaznym wchłonięciu” właściwie przestała się liczyć. W najnowszym badaniu może ona się spodziewać poparcia zaledwie 0,9 badanych.

– Jeśli chodzi o główną partię opozycji, to oczywiście po jednym sondażu trudno przesądzać i dopatrywać się głębszych tendencji, ale należy zwrócić uwagę na pewną paradoksalność sytuacji. Wybory samorządowe przyniosły



Polacy nadal chcą, by rządziło Prawo i Sprawiedliwość | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

głównemu nurtowi opozycji względny sukces. W tym sensie, że skala dystansu w procentach względem PiS nie była duża i wyrażała się wartością jednocyfrową. Bez względu na to, czy kolejne sondaże będą wskazywały tendencję spadkową, widać, że nie potrafiono tego wykorzystać – mówił nam prof. Chwedoruk.

– Głównym problemem jest sytuacja na linii kierownictwo Platformy – Donald Tusk. Dyskusja o liderze PSL jako przyszłym premierze – notabene takie słowa padły z ust Donalda Tuska – jest tego elementem. Można odnieść wrażenie, że główny nurt opozycji sam siebie paraliżuje i nie wykorzystał kolejnych pięciu minut, aby zmniejszyć dystans do Prawa i Sprawiedliwości. W latach 90. to prawicy przypisywano konflikty wewnętrzne, teraz stają się one powoli cechą liberalnej opozycji – dodał prof. Chwedoruk.

Przerażające wyniki kontroli escape roomów

SKANDAL \ Do poniedziałku Państwowa Straż Pożarna sprawdziła 325 escape roomów z całej Polski – 26 z nich zostało natychmiast zamkniętych, stwierdzono również 406 uchybień związanych z ewakuacją, a także wypisano 33 mandaty. Na terenie kraju działa ok. 1100 pokojów zagadek. Z kolei decyzją sądu właściciel koszalińskiego escape roomu, w którym w piątek życie straciło pięć nastolatków, został wczoraj tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

Jak już informowaliśmy na łamach „Codziennej” w piątek po godz. 17 w escape roomie w Koszalinie doszło do pożaru, w którym życie straciło pięć dziewcząt w wieku 15 lat, a jeden mężczyzna jest ciężko poparzony. Państwowa Straż Pożarna na polecenie ministra Joachima Brudzińskiego już w sobotę rozpoczęła kontrole przeciwpożarowe w podobnych obiektach na terenie całej Polski. Ich wyniki mogą przysparzać o gęsią skórę. – W ciągu dwóch dni, soboty i niedzieli, przeprowadziliśmy kontrole w 325 tego typu obiektach. Dla 26 obiektów wydano decyzje o natychmiastowym zakazie eksploatacji. Stwierdziliśmy również 406 uchybień związanych z ewakuacją, a ogólnie wszystkich nieprawidłowości stwierdziliśmy 1115. Wystawiono również 33 mandaty – powiedział „Codziennej” st. bryg. Paweł

Frątczak, rzecznik prasowy komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Według szacunków na terenie całego kraju znajduje się ok. 1100 obiektów typu escape room, ich kontrole będą trwały jeszcze przez kilka dni. – Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, kiedy zakończymy sprawdzanie tych miejsc. To zależy od ich dostępności. Na przykład w niedzielę było święto i wejście do niektórych lokali było niemożliwe. Następne dane podamy najprawdopodobniej po kontroli wszystkich escape roomów, gdyż chcemy się skupić na swojej pracy, a nie na tworzeniu raportów – powiedział nam st. bryg. Paweł Frątczak.

Z kolei minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński poinformował na wczorajszej konferencji prasowej, że do najbliższego piątku powstaną raporty z kontroli.

Dodał również, że trwa analiza istniejących przepisów mogących dotyczyć funkcjonowania escape roomów. – Z pierwszych oględzin nie nasuwa się bezpośredni wniosek, że należy wprowadzić zmiany. Ale będziemy czekali na wyniki kontroli – mówił Kwieciński.

Warto też zaznaczyć, że wczoraj Sąd Rejonowy w Koszalinie postanowił uwzględnić wniosek prokuratury i zastosował wobec właściciela koszalińskiego escape roomu, w którym w piątek doszło do tragedii, tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy. Przypomnijmy, że prokuratura postawiła 28-latkowi zarzut umyślnego stworzenia niebezpieczeństwa wybuchu pożaru w lokalu i nieumyślnego doprowadzenia do śmierci pięciu osób.

.....
Jan Przemyński

Będą zmiany ws. ustawy o ochronie zwierząt

LEGISLACJA \ Wczoraj w rozmowie z Polską Agencją Prasową poseł Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Czabański powiedział, że trwa nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt, która pomoże w walce z bezdomnością zwierząt i poprawi ich warunki bytowe.

Projekt ustawy, której celem jest wzmocnienie ochrony zwierząt, posłowie PiS wnieśli do Sejmu w listopadzie 2017 r. Podpisał się pod nim m.in. prezes partii Jarosław Kaczyński. Niektóre zapisy projektu stały się przedmiotem gorącej debaty publicznej; ostatecznie prace nad ustawą zostały zawieszone. W czwartek projekt po autopoprawce – wprowadzającej zasadnicze zmiany w projekcie – ponownie został skierowany do prac w parlamencie.

W rozmowie z PAP Czabański ocenił, że szczególnie istotne są te zapisy projektu, które mają pomóc w walce z bezdomnością zwierząt – obowiązkowe chipowanie psów i kotów, uruchomienie centralnego rejestru zwierząt oraz powszechna kastracja zwierząt wyłapanych na terenie gminy.

Projekt ma także zakazać tzw. pseudohodowli, w których rozmnażanie zwierząt

odbywa się poza jakąkolwiek kontrolą. W tym celu zaproponowano zapis, zgodnie z którym jedynie rasowe psy i koty będą mogły być rozmnażane w celach handlowych.

Projekt został poszerzony o zakaz prowadzenia schronisk dla zwierząt oraz miejsc przetrzymywania bezdomnych psów i kotów przez podmioty komercyjne. Schroniska będą mogły być prowadzone jedynie przez jednostki samorządu terytorialnego (bądź ich jednostki organizacyjne) lub organizacje działające na rzecz ochrony zwierząt. „Schroniska nie będą prowadzone przez przypadkowe organizacje, ale jedynie te, które mają status organizacji pożytku publicznego, działają kilka lat, realizują swoje cele statutowe i nie ma do nich zastrzeżeń” – powiedział Czabański.

.....
(sm/PAP)



fot. Gonzalo Fuentes/Reuters

UCZCZONO PAMIĘĆ OFIAR

TERRORYZM \ W Paryżu z udziałem ministra spraw wewnętrznych Francji Christophe'a Castanera i burmistrz Paryża Anne Hidalgo odbyły się uroczystości upamiętniające ofiary zamachu na satyryczny magazyn Charlie Hebdo. W islamskim ataku terrorystycznym z 7 stycznia 2015 r. zginęło 12 osób, a 11 zostało rannych.

PRAWOSŁAWIE \ Media komentują historyczne wydarzenie

Dla Kijowa święto wolności, dla Moskwy schizma

Ukraina świętuje Boże Narodzenie i oficjalne uznanie niezależności ukraińskiej Cerkwi prawosławnej. Wczoraj w pierwszy dzień świąt Epifaniusz, metropolita kijowski i całej Ukrainy, przewodniczył uroczystej liturgii w Soborze Mądrości Bożej w Kijowie. Dokument okrzyknięty w Kijowie jako historyczny, w Moskwie wywołał furie przedstawicieli władz kościelnych i kraju.

Wespazjan Wielohorski

Tomos (dekret) o autokefalii został wręczony ukraińskim duchownym w niedzielę przez ekumenicznego patriarchę Konstantynopola Bartłomieja.

Ukraińskie media nazywają akt uniezależnienia ukraińskiej Cerkwi od Moskwy historycznym przełomem, który będzie miał istotny wpływ na losy kraju.

„Po uzyskaniu tomosu o autokefalii prawosławnej Cerkwi Ukrainy kolejnym celem Kijowa jest wstąpienie do Unii Europejskiej i NATO” – napisała w jednej z sieci społecznościowych wiceszefowa ukraińskiego parlamentu Iryna Heraszczenko. „Przez całe pięć lat opozycja mówiła nam: dopóki trwa wojna, porozumienie o stowarzyszeniu z UE nie będzie podpisane. Porozumienie jest i funkcjonuje [...]. Opozycja krzyczała, że nikt nam nie da ruchu bezwizowego. Ruch bezwizowy jest. Występowali przeciw dostawom broni dla Ukrainy, a jednak USA dostarczyły przeciwpancerne komplekсы Javelin. Krzyczeli z Moskwy, syczeli w Kijowie, że nie dadzą nam tomosu. I jeszcze mieli czelność prosić, by odwielekać decyzję, byleby tylko

prezydent Petro Poroszenko go nie dostał. W swoim zacie trzewieniu nie zdając sobie sprawy, że jeśli przegapimy tę historyczną szansę, to na stulecie stracimy możliwość stworzenia niezależnej cerkwi. Mamy tomos. Następny przystanek – NATO i UE. Wierzę w to” – stwierdziła Heraszczenko.

Redaktor naczelny popularnego portalu Cenzor.NET Jurij Butusow uważa przyznanie tomosu za najważniejsze wydarzenie dla ukraińskiego prawosławia, jakie

miało miejsce w ciągu ostatnich trzech wieków.

„Patriarcha Konstantynopola Dionizy IV pod naciskiem Kremla podporządkował ukraińską Cerkiew Moskwie w 1687 r., a dziś po 332 latach patriarcha Bartłomiej zwrócił jej wolność! Wtedy było to zwiastunem nadchodzącego rozpadu Rzeczypospolitej i ekspansji moskiewskiego carstwa na Ukrainie, a teraz jest zwiastunem przekształcenia Ukrainy w silnego konkurenta obecnego moskiewskiego cara.

Słyszycie tętent wieków? Dzisiejszy dzień znajdzie się we wszystkich podręcznikach historii” – napisał.

Jewgienij Płaton, ukraiński żeglarz i przedsiębiorca, w tekście pt. „Bożonarodzeniowa arytmetyka” zauważa, że po otrzymaniu tomosu przez Ukrainę i wobec groźby odejścia jednej trzeciej wiernych moskiewski patriarchat traci nie tylko parafian, ale też władzę, pieniądze i status. „Rosyjska cerkiew ma wątpliwe umocowanie prawne, ponieważ sama nie uzyskała to-

mosu i w zasadzie jest sektą pod kontrolą FSB” – uważa. (Tęgo rodzaju opinie pojawiają się od czasu rozbicia rosyjskiej Cerkwi przez bolszewików. Cerkiew katakumbowa uznawała oficjalne struktury cerkiewne w ZSRS za atrapę wykreowaną i kontrolowaną przez komunistyczne służby).

Rosyjskie media cytują z kolei wypowiedzi przedstawicieli moskiewskiego patriarchatu krytyczne wobec decyzji ekumenicznego patriarchy Konstantynopola. Rzecznik prasowy moskiewskiego patriarchy Aleksandr Wołkow, komentując podpisanie tomosu, oświadczył, że „patriarcha Bartłomiej dziś ostatecznie oderwał się od światowego prawosławia i przystąpił do schizmy”.

Natomiast przewodniczący wydziału zewnętrznych stosunków cerkiewnych bp Hilarion porównał obecne wydarzenia z wielką schizmą z 1054 r., w wyniku której Kościół chrześcijański podzielił się na rzymskokatolicki i prawosławny.

Inaczej na kwestię uznania niezależności ukraińskiej Cerkwi zapatruje się Aleksiej Mielnikow rosyjski publicysta, były deputowany do Dumy: „To osobista porażka Władimira Putina, całej rosyjskiej dyplomacji, patriarchy Cyryla i całej jego Cerkwi. Włączając parafian – »krymnaszistów« [Rosjan świętujących aneksję półwyspu pod hasłem »Krym nasz!«]. I oczywiście to porażka Rosji. To zapłata za głupotę. Demonstracja słabości. Niczego nie mogli zrobić – ani w Grecji, ani w Turcji, ani na Ukrainie. Przelecieli obok tomosu z prędkością naddźwiękową. Wszystko to zrobili własnymi rękami – zaborem Krymu, wojną z Ukrainą. Nie ma kogo obwiniać oprócz swoich władz i siebie”.



Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko prezentuje tomos o autokefalii prawosławnej Cerkwi Ukrainy | fot. V. Ogirenko/Reuters

Król Malezji abdykował przez miss Moskwy

KUALA LUMPUR \ Król Malezji Muhammad V abdykował ze skutkiem natychmiastowym. To pierwszy taki przypadek od odzyskania przez ten kraj niepodległości w 1948 r.

Malezja jest monarchią konstytucyjną, jednak jej system jest bardzo specyficzny. Dziewięć z 13 stanów federacji ma bowiem własne monarchie. Ich przedstawiciele zbierają się raz na pięć lat i wybierają spośród siebie króla całej Malezji, zazwyczaj z kolejnego stanu w kolejce. Muhammad V wstąpił w ten sposób na tron w grudniu 2016 i miał rządzić do 2021 r.

Plotki o jego abdykacji pojawiły się już na początku

stycznia, jednak początkowo były dementowane przez pałac. W niedzielę 6 stycznia wydano jednak oficjalne oświadczenie, które potwierdziło abdykację ze skutkiem natychmiastowym. „Jego Wysokość mówi ludom Malezji, aby utrzymały jedność, tolerancję i pracowały razem. Jego Wysokość pracował, aby spełnić obowiązki nałożone na niego jako głowę państwa” – napisał w nim królewski rewident Wan Ahmad Dahlan Abdul Aziz.

Pałacowe oświadczenie nie podaje powodów niedziennego decyzji króla, a jego przedstawiciele odmawiają jakichkolwiek kontaktów z mediami. Spekuluje się jednak, że powodem mogła być miłość. Pod koniec ub.r. Muhhamad V opuścił tron na dwa miesiące z powodów zdrowotnych. W trakcie tej przerwy udał się do Moskwy, gdzie po raz trzeci zawarł związek małżeński, poślubiając młodszą od siebie o połowę 25-letnią miss Moskwy Oksanę Wojewodinę. Ceremonia była utrzymana w tajemnicy i do dzisiaj pałac nie potwierdził, że w ogóle się odbyła, ale

zdjęcia z niej wyciekły do mediów społecznościowych i malezyjskiej prasy.

Malezja utrzymuje poprawne stosunki z Rosją, jednak nowa żona króla mogłaby nie zostać zaakceptowana przez poddanych. W 2014 r. nad Donieckiem został bowiem zestrzelony samolot Malaysia Airlines lecący do Kuala Lumpur. W katastrofie zginęło 298 osób, a śledztwo wykazało, że za atak odpowiadają prosyjscy separatyści i terroryści. Prowadzący śledztwo Holendrzy stwierdzili także, że wyrzutnia rakiet, która została użyta, by zestrzelić samolot, została wypoży-

czona terrorystom tego samego dnia przez wojska Federacji Rosyjskiej.

Mówi się także, że abdykacja króla może mieć związek z tarciami z premierem Mahatmirem Mohamadem, który w maju ub.r. poprowadził opozycję do zwycięstwa w wyborach. Sprzeczki między oboma politykami już raz doprowadziły do kryzysu, gdy król nie chciał się zgodzić na nominację nowego prokuratora generalnego.

Rada Władców nie poinformowała jeszcze, kiedy nastąpią wybory następcy Muhammada V.

.....

Wiktor Młynarz



NIEUDANY PUCZ WOJSKOWY W GABONIE

AFRYKA \ W poniedziałek udało się aresztować czterech z pięciu wojskowych, którzy chcieli przeprowadzić pucz wojskowy w Gabonie. Buntownicy tego samego dnia opanowali na kilka godzin radio państwowe.



ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA W CIENIU ZAMACHÓW

EGIPT \ Prezydent Egiptu Abd al-Fattah as-Sisi w niedzielę wziął udział w otwarciu największej w kraju katedry chrześcijańskiej. Wydarzenie to miało miejsce dzień po zamachach na koptyjską świątynię dokonanych przez dżihadystów.

ARABIA SAUDYJSKA \ „Zabijają mnie, ponieważ uciekłam”

Śmierć za obrazę islamskiej moralności

Saudyjce Rahaf Mohammed Alkunun, która uciekła z ojczyzny w obawie o swoje życie, groziła deportacja z Tajlandii na Półwysp Arabski. Za popełnienie czynów przeciwko moralności, w tym odrzucenie wiary muzułmańskiej i nieposłuszeństwo wobec rodziny, 18-letniej dziewczynie w Arabii Saudyjskiej może grozić nawet zabójstwo honorowe.

Paweł Kryszczak

Rahaf zdecydowała się na ucieczkę podczas rodzinnego urlopu w Kuwejcie. 18-latka kupiła bilet lotniczy i w sobotę wieczorem dostała się na port lotniczy Bangkok-Suvarnabhumi, z którego później chciała się udać w dalszą podróż do Australii.

Tajskie władze nie zgodziły się na opuszczenie przez Rahaf Mohammed Alkunun ich kraju, argumentując, że Saudyjka nie ma ani pieniędzy, ani dokumentów podróży. Rahaf oznajmiła, że to władze saudyjskie w Bangkoku, wykorzystując fortel, odebrały jej paszport. Według dziewczyny jedna z osób podszyciwająca się pod saudyjskiego uchodźcę, która rzekomo miała pomóc jej w dalszej podróży, zabrała jej dokumenty.

Z kolei jeszcze tego samego dnia do władz w Bangkoku wpłynął wniosek o deporta-

cję Rahaf Mohammed Alkunun do Kuwejtu. Został on pozytywnie rozpatrzony. W reakcji na to 18-latka zabarykadowała się w jednym z pokoi hotelowych zlokalizowanych przy lotnisku w tajskiej stolicy. W nagraniach oraz wpi-sach, które później opubliko-

wano w mediach społeczno-ściowych, Saudyjka opisała swoją sytuację oraz poprosiła o pomoc. Życie w Arabii Saudyjskiej dla Rahaf miało być koszmarem. Była regularnie bita przez członków swojej rodziny, w tym głównie jej brata. Grożono jej śmiercią

oraz powstrzymywano przed dalszą edukacją. Za obcięcie włosów w sposób, który nie spodobał się jej rodzinie, została zamknięta w pokoju na sześć miesięcy. „Nie mogłam podjąć żadnej decyzji. Zabijają mnie, ponieważ uciekłam oraz wyrzekłam się wiary.



Saudyjka Rahaf Mohammed Alkunun nadal przebywa na obszarze portu lotniczego Bangkok-Suvarnabhumi | fot. A. Perawongmetha/Reuters

Chcą, żebym się modliła, no-siła chustę. Ale ja nie chcę” – napisała na Twitterze.

W przypadku powrotu do rodzinnego kraju Alkunun dziewczyna może zostać oskarżona o popełnienie zbrodni przeciwko moralności, za co grozi zabójstwo honorowe wykonane przez rodzinę.

Powołując się na konwencję dotyczącą statusu uchodźców z 1951 r. oraz na protokół nowojorski dotyczący statusu uchodźców z 1967 r., 18-letnia Saudyjka stara się o status uchodźcy, gdyż grożą jej tortury oraz śmierć ze względu na apostazję. „Poszukuję ochrony w takich krajach, jak Kanada, Stany Zjednoczone, Australia oraz Wielka Brytania” – napisała Rahaf. Ze względu na presję, którą wywołał apel nastolatki opublikowany w internecie, władze w Tajlandii oddały Saudyjce paszport oraz wstrzymały zaplanowaną na wczoraj deportację, o czym poinformował maj. gen. Surachate Hakparn. – Rahaf nie zostanie odesłana wbrew jej woli do państwa gdzie grozi jej kara śmierci – zapewnił szef tajlandzkiej policji migracyjnej.

Zachód musi iść śladami Australii

MIGRACJA \ Co najmniej 800 cudzoziemców, którzy otrzymali australijskie wizy, zostanie wyrzuconych z Australii z powodu popełnienia przez nich ciężkiego przestępstwa. Kraje Europy Zachodniej tymczasem wciąż mają problemy z deportowaniem migrantów-kryminalistów.

Minister spraw wewnętrznych Peter Dutton poinformował, że w Australii nie ma miejsca dla ludzi, którzy do niej przyjeżdżają, a następnie krzywdzą jej obywateli. Do anulowania wiz cudzoziemcom doszło z powodu popełnienia przez nich takich przestępstw, jak morderstwa, gwałty, pedofilia czy napady z bronią w ręku.

Australijskie MSW poinformowało, że wśród przestępstw 13 przypadków dotyczyło zabójstw, było też 125 przypadków napaści i 56 rozbojów z użyciem broni, ok. 100 osób było zamieszanych w pedofilię, wykorzystywanie nieletnich, a 34 zostały skazane za gwałty. W ostatnich latach australij-

skie władze anulowały wizy aż 4,15 tys. cudzoziemcom, którzy popełnili poważne przestępstwa. Na tym zapewne zaostrzenie polityki azyłowej w Australii się nie zakończy, gdyż władze dążą do wprowadzenia prawa, które doprowadzi do jeszcze częstszej deportacji.

Najbliżej wprowadzenia podobnych do australijskich rozwiązań ws. migrantów są prawicowe władze w Rzymie, które po dojściu do władzy realizują politykę mającą na celu radykalne obniżenie liczby przybyszów. Ostatnio, pomimo apelu papieża Franciszka o przyjęcie migrantów z dwóch statków organizacji międzynarodowych, szef MSW Włoch, wicepremier

Matteo Salvini wykluczył taką możliwość. – Ilu migrantów przyjmniemy? Zero, już to mamy za sobą – powiedział Salvini.

Jednak większości krajów Zachodniej Europy nadal jest daleko od rozwiązania problemu imigracyjnego. Najbardziej kryzys ten pogłębił się w ub.r. w Hiszpanii, gdzie wraz z dojściem do władzy lewicy radykalnie wzrosła liczba przybyszów z Afryki, najczęściej młodych muzułmańskich mężczyzn. To zaś pociągnęło za sobą wzrost przestępczości, także tej na tle seksualnym. Do aresztu trafiło właśnie czterech Ekwadorczyków podejrzanych o zbiorową napad seksualną na młodą kobietę w noc sylwestrową. Do ataku doszło w Callosa d'Ensarria koło Alicante na wschodzie kraju. Gwardia Cywilna podała, że 19-latka została znaleziona w piwnicy na wpół naga, pijana i niezdolna do udzielenia informacji na temat swojego miejsca zamieszkania. Podejrzani wykorzystywali ją przez całą noc. W podobny sposób mogli też zaatakować co najmniej dwie inne kobiety.

Aleksander Kłos

Rośnie liczba pielgrzymów w Medjugorje

BIH \ Sanktuarium w Medjugorje zostanie powiększone ze względu na rosnącą liczbę pielgrzymów – poinformował specjalny wizytator apostolski przy tamtejszej parafii abp Henryk Hoser.

Emerytowany arcybiskup warszawsko-praski, który swoją misję wizytatora rozpoczął w Medjugorje w lipcu ub.r., zwrócił uwagę, że zauważalny jest wzrost liczby przybywających tu pielgrzymów. W ostatnich latach udało się tam ok. 2,5 mln ludzi. Duchowny dodał, że architekci już pracują nad poszerzeniem przestrzeni na potrzeby uroczystości liturgicznych. – Wydaje mi się, że więcej ludzi wie, gdzie znajduje się Medjugorje, niż jak nazywa się stolica kraju – cytuje abp. Hoser PAP.

Medjugorje znajduje się w Bośni i Hercegowinie obok miasta Mostar. Od 1981 r. słynie jako miejsce domniemych, powtarzających się objawień maryjnych, o których poinformowała grupa młodych osób. Są one przedmiotem analizy Watykanu i jak dotąd nie zostały jeszcze uznane. Pomimo to po-

wstał tam duży ośrodek pielgrzymkowy. W 2010 r. Benedykt XVI powołał komisję do zbadania tego tematu. Z kolei w 2015 r. papież Franciszek zapowiedział, że niedługo podejmie decyzję w tej sprawie, ale do tej pory jej nie przedstawił. Przyznał wówczas również w rozmowie z dziennikarzami, że ma wątpliwości co do autentyczności objawień.

Zanim abp Hoser został wizytatorem apostolskim, pełnił funkcję specjalnego wysłannika Stolicy Apostolskiej dla parafii w Medjugorje, która została mu powierzona w lutym ub.r. Obecna misja duchownego z Polski nie dotyczy oceny objawień maryjnych. Ma jedynie charakter duszpasterski i organizacyjny, polegający na wspieraniu miejscowych struktur kościelnych.

(ak)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

MIN. ARDANOWSKI: POLSCY ROLNICY SĄ PROEUROPEJSCY

UE \ Rolnicy są jedną z najbardziej proeuropejskich grup społecznych w Polsce, ponad 80 proc. jest za naszym pozostaniem w UE – uważa minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Dodał jednak, że wielu rolników, poza dopłatami, nie korzysta z unijnego finansowania i to powinno się zmienić.

ROZWÓJ \ Dzięki wprowadzonym zmianom nowe miejsca pracy powstają w całym kraju

Polska strefa przyciąga inwestorów

Polska Strefa Inwestycji przyciąga inwestorów i co ważne – także z polskim kapitałem. Dzięki wejściu w życie nowych przepisów rozciągających specjalną strefę ekonomiczną na całą Polskę, mikroprzedsiębiorcy i małe firmy włączyli się w proces inwestowania, a miejsca pracy powstają poza „starymi” strefami, czyli dzieje się tak, jak chciał rząd.

Lucyna Piwowarska

W myśl obecnych przepisów obowiązuje nowa procedura związana z udzielaniem wsparcia dla inwestycji. Spółki zarządzające specjalnymi strefami ekonomicznymi nie wydają już inwestorom pozwoleń na działalność w strefach, ale decyzje administracyjne o wsparciu poszczególnych inwestycji.

Preferencje podatkowe zależą m.in. od miejsca inwestycji, jej charakteru, jakości tworzonego miejsca pracy, innowacyjności czy współpracy firm z nauką. Zmieniając przepisy, rząd chciał włączyć w proces inwestycji polski kapitał, w tym mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa.

Z raportów specjalnych stref ekonomicznych wy-

nię, że nowa ustawa przynosi już efekty. I tak Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna poinformowała, że w 2018 r. podpisała umowy z czterema dużymi przedsiębiorstwami, z pięcioma mikrofirmami, sześcioma firmami średnimi i siedmioma małymi. Pod względem kapitału dominowały polskie przedsiębiorstwa. Jeden tylko zakład należy do Niemców. Łączna wartość nakładów inwestycyjnych ma wynieść 512 mln zł, a nowych miejsc pracy powstanie minimum 327.

Największą inwestycję przeprowadzi firma Dekor-glass z Działdowa. Za 156 mln zł zmodernizuje i rozbuduje hutę szkła w miejscowości Tur pod Bydgoszczą. Kolejnym dużym inwestorem jest olsztyńska firma Indykpol. Za 120 mln zł rozbuduje istniejący w Olsztynie zakład przetwórstwa drobiu.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

duże istniejący w Olsztynie zakład przetwórstwa drobiu.

W Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Prudniku 145 mln zł za-inwestuje spółka budowlana Dul Radim, a w Bażanowicach, a więc poza strefą – 110 mln zł producent akcesoriów dachowych MDM NT, dotychczas działający w KSSE. Oba przedsiębiorstwa łącznie utworzą 280 miejsc pracy.

Od wejścia w życie ustawy, co miało miejsce we wrześniu ubiegłego roku, w całej Polsce podpisano 33 umowy z inwestorami, w tym pięć z mikroprzedsiębiorcami, którzy wcześniej nie mogli korzystać z przywileju inwestowania w specjalnych strefach. Łączna wartość inwestycji wynosi ponad 2,4 mld zł.

(PAP)

LOT od wczoraj lata do London City

TRANSPORT \ Polskie Linie Lotnicze LOT zainaugurowały w poniedziałek połączenie na trasie Warszawa–London City. Linie będą obsługiwały samoloty typu Embraer 190, które mogą zabrać na pokład 106 pasażerów. London City Airport jest położony zaledwie 9,6 km od City, biznesowego i finansowego centrum Londynu.

PLL LOT rozpoczął w poniedziałek rejsy na trasie Warszawa–London City. Ze względu na krótki pas startowy i stromy kąt podejścia w tym porcie, polski przewoźnik pozyskał specjalnie certyfikowane do lądowania na tym lotnisku cztery nowe samoloty typu Embraer 190. Od wczoraj latają one z Warszawy do London City Airport, a w kolejnych miesiącach będą obsługiwały także połączenia z Budapesztu i Wilna.

Samoloty LOT codziennie – oprócz niedziel – będą startowały z Lotniska Chopina o godz. 7.15, by lądować na London City Airport o godz. 9, a także o 16.05 – poza sobotami – z lądowaniem o godz. 17.50. Z kolei loty z London City zaplanowane są na 9.30 czasu lokalnego z lądowaniem w Warszawie o godz. 13 oraz

na 18.20 z przylotem do stolicy Polski o godz. 22.

– Mamy za sobą długoletnią historię operacji na londyńskim Heathrow z częstotliwością trzech rejsów dziennie, która zostanie utrzymana. Teraz otwieramy nowy rozdział, wprowadzając do oferty dodatkowo dwa rejsy dziennie do London City – powiedział dyrektor komunikacji korporacyjnej w LOT Adrian Kubicki. Z danych spółki wynika, że między Polską a Wielką Brytanią podróżowało w ubiegłym roku 7 mln pasażerów.

Lotnisko London City Airport jest zlokalizowane w dzielnicy Royal Docks, czyli w londyńskich dokach. Jest położone w odległości zaledwie 9,6 km od City, biznesowego i finansowego centrum Londynu. – London City to najwygodniejsze lotnisko dla pasażerów, którzy chcą się dostać w naj-

krótszym czasie i w najwygodniejszy sposób do biznesowej części miasta. Jestem przekonany, że zostanie ono docenione przez naszych pasażerów, szczególnie z regionu Europy Środkowo-Wschodniej – wyjaśnia dyr. Kubicki.

Rozkład połączeń PLL LOT pozwoli pasażerom podróżującym w celach biznesowych z Warszawy, a także z Wilna, Kijowa, Lwowa, Rygi, Bukaresztu, Larnaki, Tbilisi i większości polskich lotnisk regionalnych do odbycia podróży w ciągu jednego dnia. – Ponadto dla pasażerów podróżujących z Londynu nowe połączenie LOT jest alternatywą dla lotów, z krótką przesiadką na Lotnisko Chopina w Warszawie, do wielu portów w Azji, takich jak Singapur, Tokio, Seul, Pekin i Astana – dodał Kubicki.

(jak, PAP)

Sentymentalny powrót CPN

MARKETING \ PKN Orlen przywrócił do życia dwie historyczne i bardzo znane marki – CPN i Petrochemię Płock. Stacje paliw pod tymi szyldami zaczęły już funkcjonować. To z połączenia Centrali Produktów Naftowych i Petrochemii Płock powstał koncern Orlen.

Wielu kierowców, szczególnie starszej daty, zamierzając zatankować samochód, wciąż jeszcze z przyzwyczajenia mówi: „Jadę na CPN”. Jednak przez ostatnie 20 lat byli oni zmuszeni wybierać stacje paliw pod innymi szyldami. CPN zniknął z przestrzeni publicznej w 1998 r. Ówczesny rząd zdecydował o połączeniu CPN z Petrochemią Płock. Nowy podmiot powstał formalnie we wrześniu 1999 r. pod nazwą Polski Koncern Naftowy z siedzibą w Płocku, gdzie znajduje się największy w Polsce kompleks rafineryjno-petrochemiczny. W 2000 r. przyjął nazwę handlową Orlen.

Pod koniec 2018 r. spółka zwróciła uwagę na sentyment kierowców. Dostrzegła też potencjał biznesowy i marketingowy w reaktywacji starych, ale rozpoznawalnych znaków towarowych, od lat bu-

dzących pozytywne reakcje klientów, będących jednocześnie ponadczasowymi dziełami grafiki użytkowej i wzornictwa przemysłowego.

CPN reaktywowano w Warszawie. Stacja znajduje się na Pradze przy ul. Markowskiej. Na dystrybutorach, pylonach z cenami oraz budynku pojawiły się charakterystyczne białopomarańczowe barwy i logotypy. Druga marka sprzed lat, czyli Petrochemia Płock, znalazła się na stacji w Bodzanowie koło Płocka. Wszystkie elementy utrzymane są w białoniebieskiej stylistyce. Również obsługa nosi stosowne uniformy.

Historyczne stacje pełnią funkcję promocyjno-marketingową. Koncern nie planuje nadawania stylu retro następnym swoim punktom.

(p.woz.)

PROGNOZY \ Niemiecka gospodarka traci rozpęd, ale Polsce to nie zaszkodzi

Za Odrą kończą się dobre czasy

Olaf Scholz, minister finansów Niemiec, przewiduje koniec wieloletniej prosperity gospodarczej w Niemczech. – Dobre czasy się kończą – powiedział polityk SPD. Co ciekawe, monachijski ośrodek badawczy Ifo uważa, że spowolnienie niemieckiej gospodarki w niewielkim stopniu odbije się na Polsce, której PKB w tym roku powinno wzrosnąć o 4,1 proc.

Jan Kamieniecki

Dzięki ciąglemu wzrostowi gospodarczemu Niemcom powodziło się świetnie w ostatnich latach. Ale to się kończy – powiedział w rozmowie z „Bild am Sonntag” minister finansów Niemiec Olaf Scholz. Polityk SPD przewiduje koniec wieloletniej prosperity gospodarczej w Niemczech. – Dobre czasy, kiedy państwo miało nadspodziewanie wysokie wpływy podatkowe, zbliżają się ku końcowi – powiedział gazecie. – Nadwyżkę wpływów podatkowych będzie można zarejestrować jeszcze za ubiegły rok, ale już nie za dalsze. Skończyły się tłuste lata – dodał.

Prognozy ministra Scholza potwierdzają przedstawiciele niemieckiego biznesu. – Po długiej fazie koniunk-



Olaf Scholz: Tłuste lata się skończyły | fot. Axel Schmidt/Reuters

tury niemiecka gospodarka traci rozpęd – mówi Eric Schweitzer, szef Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Jego zdaniem w tym roku będzie powstawało mniej

nowych miejsc pracy. – Jeszcze nigdy w firmach nie panowała taka niepewność. Liczymy się ze słabym wzrostem gospodarczym. Przede wszystkim spodziewamy się

mniejszego eksportu – tłumaczy.

– Nie widzimy ostrego zagrożenia recesją, ale robi się trudniej. Myślę, że z ekonomicznego punktu widzenia rzadko

mieliśmy do czynienia z tyloma niepewnymi czynnikami jak obecnie. Mam na myśli brexit, spory handlowe, niestabilną sytuację we Włoszech i w Turcji, konflikty na Bliskim Wschodzie, grożące w USA karne cła na import samochodów – wylicza Schweitzer.

Optymizmem nie napawają także prognozy monachijskiego ośrodka badawczego Ifo, według których tempo wzrostu niemieckiej gospodarki spadnie w 2019 r. do 1,1 proc., z 1,5 proc. w tym roku i 2,2 proc. w poprzednich dwóch latach. Według ekspertów ten scenariusz oznacza, że Niemcy, które w ostatnich latach były kołem zamachowym gospodarki strefy euro, teraz są jej hamulcem.

W prognozie Ifo dla niemieckiej gospodarki znalazły się również założenia dotyczące koniunktury w Polsce. Analitycy monachijskiego ośrodka przewidują, że PKB Polski zwiększy się w 2019 r. o 4,1 proc., po 5,3 proc. w 2018 r. i 4,8 proc. w 2017 r. To jest prognoza optymistyczna, świadcząca o tym, że niemieckie spowolnienie gospodarcze w niewielkim stopniu odbije się na polskim PKB.

(PAP)

Litwa sprawdzi polską wieprzowinę

ROLNICTWO \ Od tego tygodnia Litwa zamierza dokładnie sprawdzać importowane z Polski świnie i wieprzowinę pod kątem jakości i identyfikowalności – powiedział Dariusz Remeika, kierownik Państwowej Służby Kontroli Żywności i Weterynarii. Litwini domagają się odwołania zakazu importu litewskich świń i mięsa wprowadzonego przez ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Litewska kontrola to reakcja na obowiązujące od połowy grudnia wstrzymanie importu wieprzowiny z obszarów objętych ograniczeniami, tzw. stref czerwonych ASF m.in. z Litwy. Taką decyzję podjął wtedy minister Ardanowski po informacjach o przypadkach sprowadzania świń i mięsa z tych terenów do dwóch zakładów przetwórczych w Polsce.

– Moim obowiązkiem jest dbanie o polskich rolników. Nie może być tak, że świnie utrzymywane przez naszych rolników przerastają, a do Polski sprowadzane są zwierzęta ze strefy czerwonej, od naszego sąsiada – mówił Ardanowski. Jednak według Remeiki taki krok Polski został zastosowany po protestach polskich rolników zorganizowanych z powodu niskich cen skupu prosiąt.

Przed kilkoma dniami litewski minister rolnictwa Giedrius Surplys powiedział, że jeżeli nie uda się rozstrzygnąć zaistniałego problemu polubownie, to Litwa podejmie kroki odwetowe. Podkreślił przy tym, że litewski eksport do Polski jest dziesięciokrotnie mniejszy niż import wieprzowiny z Polski na Litwę. – Nasza służba weterynaryjna również może być bardzo dociekliwa i badać bardzo odpowiedzialnie eksportowaną wieprzowinę z Polski. Może w taki sposób zostaniemy wysłuchani – powiedział Surplys.

Remeika przypomniał, że zgodnie z unijnym prawem strony mogą handlować wieprzowiną pochodzącą ze stref ASF, jeżeli zostało zawarte odpowiednie porozumienie. Według niego takie porozumienie z Polską na okres

sześciu miesięcy zostało zawarte pod koniec listopada ub.r., a w grudniu nasz kraj je złamał. Dodał, że powody, dla których Litwa nie może już eksportować świń i tusz, nie zostały formalnie przedstawione przez stronę polską. – Urząd otrzymał jedynie mejla od polskich kolegów, że ze względów proceduralnych handel jest zatrzymany – powiedział Remeika.

O polskim zakazie importu wieprzowiny z Litwy minister Surplys rozmawiał z komisarzem UE ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności Vytenisem Andriukaitisem. Ten nie komentuje na razie sytuacji. Zapowiedział, że w przyszłym tygodniu telefonicznie skontaktuje się z rządem Polski i poprosi o uzasadnienie decyzji.

Paweł Woźniak

Siedmiolatek zarobił 20 mln dolarów

PIENIĄDZE \ Najlepiej zarabiającym youtuberem w USA jest siedmioletni Ryan. Dzięki swoim filmikom umieszczanym w sieci wzbogacił się o ponad 20 mln dol. Chłopiec testuje zabawki i akcesoria dla dzieci. Obserwuje go ponad 17 mln osób.

Co roku magazyny zajmujące się finansami przedstawiają rankingi najlepiej zarabiających osób na świecie. W amerykańskim zestawieniu osób, które umieszczają filmiki w internecie i zarabiają na tym miliony, na czele znalazł się siedmioletni Ryan, który na reklamach towarzyszących jego nagraniem zarobił ponad 20 mln dol.

Jego kanał został założony w 2015 r. Chłopiec testuje zabawki i akcesoria dla dzieci. Sprawdza, czy korzystanie z nich przynosi mu radość, czy może go nudzi, i dzieli się swoimi wrażeniami z internautami. Ponieważ Ryan dziś ma ponad 17 mln obserwatorów i blisko 30 mln wyświetleń, oczywiście przekłada się to na milionowe zarobki.

Im więcej wyświetleń, tym wyższe zarobki. Osoby, któ-

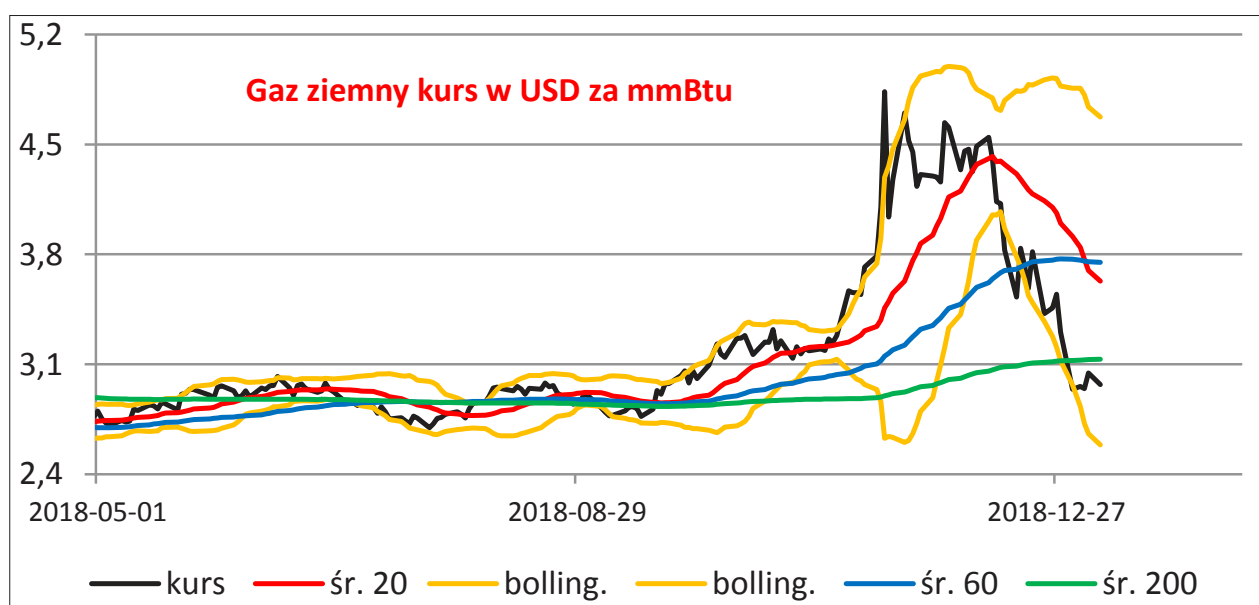
re stają się coraz bardziej popularne, zarabiają najwięcej na reklamach, które wyświetlane są przed ich filmikami. Do tego dochodzą jeszcze kontrakty z różnymi firmami, np. na własną linię kosmetyków, ubrań czy zabawek, które oczywiście są chętnie kupowane przez internautów.

Własnej linii kosmetyków doczekała się m.in. Jeffrey Star, która jest makiżystką i z zarobkami szacowanymi na ok. 18 mln dol. znajduje się w czołówce najlepiej zarabiających youtuberów. Majątek zbijają także gracze komputerowi zamieszczający filmiki ze swoimi zmaganiem, a także osoby popisujące się różnymi wyczynami zręcznościowymi albo raperskimi występami.

(jak)



ROZMAITOŚCI \ 15 stycznia w Izbie Gmin odbędzie się głosowanie na temat brexitu. W opinii analityków wynik może znacząco wpłynąć na rynkową koniunkturę na europejskich parkietach. • Sprzedaż detaliczna w strefie euro w listopadzie wzrosła o 1,1 proc. w ujęciu rocznym.



Udany początek tygodnia

SUROWCE \ Ropa nadal mocna. Pallad z kolejnymi rekordami. W tle rynkowego umocnienia dane z USA i nadzieje na handlowy pokój z Chinami.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień był bardzo dobry dla ropy naftowej. Paliwo brent zyskało ponad 7 proc., a ostatnie notowania były piątym z rzędu wzrostem. Wynik ostatniego dnia byłby zapewne lepszy, gdyby nie publikacja danych o zapasach, które wskazywały na wzrost rezerw benzyny i destylatów.

Miedź w piątek zamknęła notowania także na plusie, zyskując ponad 3 proc. Tu, podobnie jak i na giełdzie, trudno było nie dopatrzeć się wpływu zarówno danych

rekty po gwałtownych spadkach z ostatniego kwartału. Ropa brent kosztowała wczoraj prawie 58 dol., co i tak jest znacząco niższą wartością niż przed dwoma miesiącami, gdy jej kurs przekraczał 70 dol.

W piątek bardzo duże umocnienie odnotowały platyna i pallad. Oba metale szlachetne zyskały po ponad 3 proc. Pallad zareagował bardzo mocno tuż po godz. 16, gdy wraz z osłabieniem dolara metal zyskał ponad 40 dol. na uncji. Kurs sięgnął prawie 1250 dol., co oznaczało osiągnięcie kolejnego wieloletniego rekordu. Końcówka dnia była już nieco słabsza, ale w poniedziałkowy poranek metal znowu zyskiwał

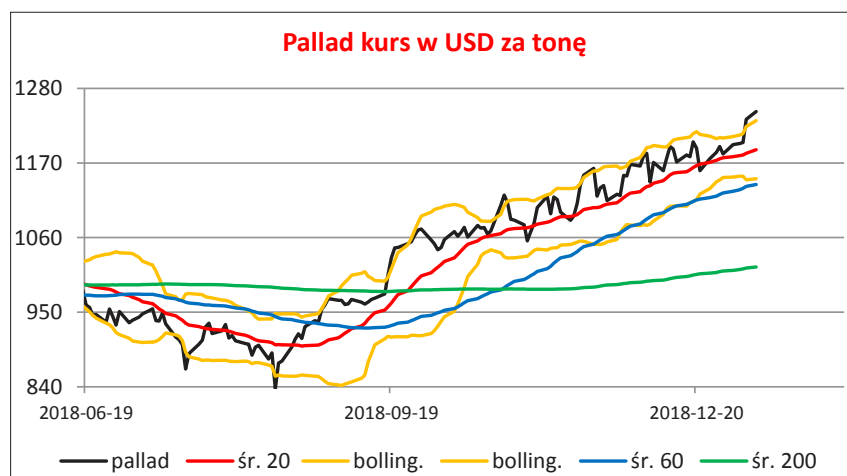
równie nikiel, jak i miedź czy aluminium nie notowały widocznego umocnienia. Najlepiej o poranku spisywał się ten najlżejszy metal, drożąc o ponad 0,6 proc.

Ropa naftowa tuż przed godz. 10 pokonała kurs 58 dol. Ropie brent nie przeszkadza obniżka tegorocznych prognoz ze strony Goldman Sachs. Analitycy renomowanego banku obniżyli do 62 dol. średnioroczną cenę ropy WTI. Francuski Societe Generale zaś obniżył kurs ropy brent do 64 dol. w tym roku. A to jednak wartość wyższa niż obecny kurs.

Prawa do emisji CO₂ wczoraj przed południem traciły 1,2 proc., kontynuując niestabilny trend z początku roku. W czwartek ich spadek o ponad 7 proc. był chyba zaskoczeniem i następnego dnia instrument zanotował prawie 2-proc. umocnienie. Poniedziałek potwierdził, że w dalszym ciągu trudno mówić o czytelnym trendzie.

Złoto, które dzień rozpoczęło na minusie, po godz. 11 zyskiwało już ponad 0,5 proc. Wpływ na taki scenariusz miał tracący dolar. A złoto? Cały czas pozostawało blisko siedmioletniego maksimum. Segment metali przemysłowych także notował nieznaczne umocnienie. Wzrost indeksu o 0,5 proc. pozwolił na pokonanie granicy 115,6 pkt i ponad 4-proc. dystans od niedawnego rocznego minimum.

Ropa w drugą część dnia weszła z kursem 58,6 dol. i wzrostem bliskim 3 proc. Mocny był także pallad, a miedź wyszła na symboliczny plus. A to wszystko może oznaczać, że rozmowy USA i Chin w Pekinie przyniosły osłabienie napięcia w handlu międzynarodowym.



z rynku pracy, jak i nadziei na poniedziałkowo-wtorkowe spotkanie ministrów z Chin i USA.

Poniedziałkowy poranek przyniósł kolejne umocnienie ropy naftowej. Paliwo zyskiwało ponad 1,4 proc. Na wzrost kursu wpływ miały oczywiście rozmowy na szczycie, a także realizowane przez OPEC cięcia. Paradoksalnie na cenę ropy nie ma obecnie wpływu wysoka produkcja w USA, której poziom według ostatnich danych przekracza już 11,7 mln baryłek dziennie. Także wysoki, przekraczający pięcioletnią średnią poziom zapasów w USA, wynoszący 440 mln baryłek, powinien wskazywać na inny scenariusz. Drożęca ropa to być może efekt przede wszystkim ko-

na wartości. Złoto w piątek zbliżyło się do 1300 dol., by w drugiej części dnia wyraźnie wyhamować. Wczoraj żółty kruszec drożał o ponad 0,5 proc. i tuż po godz. 9 za uncję płacono ponad 1293 dol.

O ile ropa nowy tydzień rozpoczęła bardzo dobrze, o tyle gorzej prezentował się gaz ziemny. Paliwo zniżkowało o ponad 2,5 proc., schodząc poniżej kursu 3 dol.

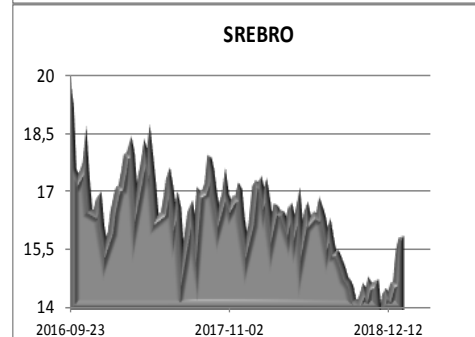
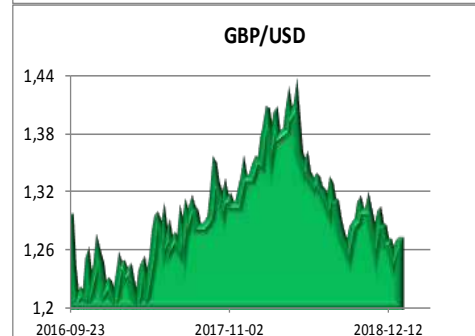
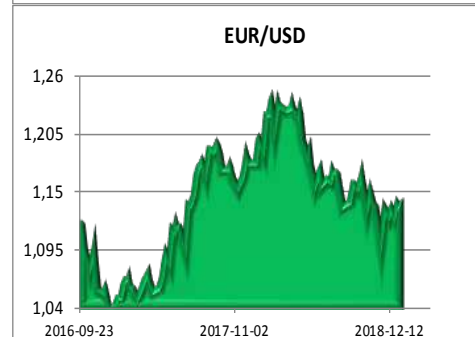
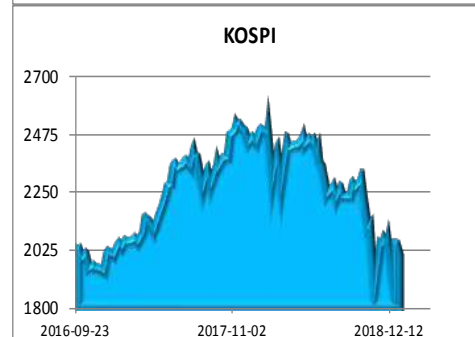
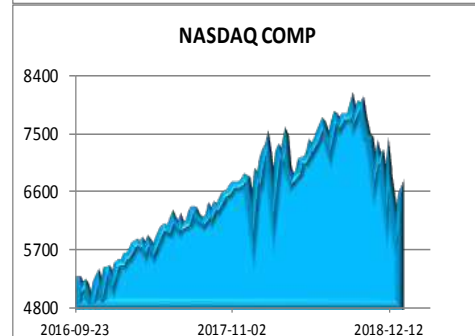
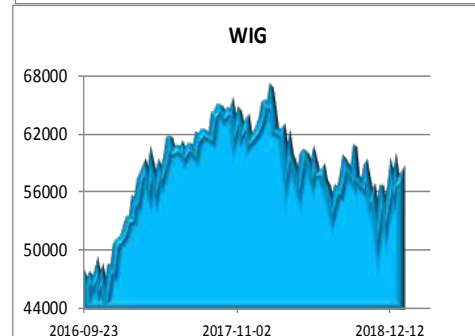
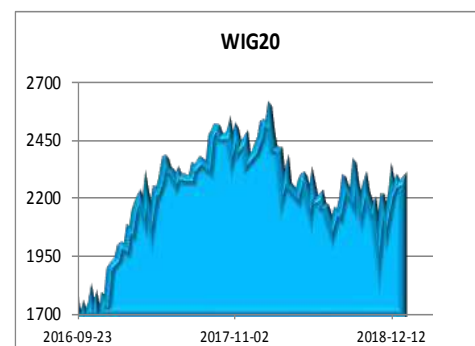
W segmencie metali przemysłowych ubiegły tydzień przyniósł osłabienie indeksu, na co wpływ miał przede wszystkim kiepski początek tygodnia. Potem było już lepiej i w piątek wskaźnik zyskał ponad 2,5 proc., a wczoraj po godz. 9 również notował wzrost. Nie był on jednak zbyt znaczący, bo za-

W SKRÓCIE

DOM DEV \ Spółka w IV kwartale sprzedała tysiąc lokali, a 1604 przekazała do użytku.

VIGO SYSTEMS \ Przychody spółki w 2018 r. wyniosły ponad 37 mln zł. Oznacza to wzrost w ujęciu rocznym o 38 proc.

Materiały przygotowane przez NXF



↓ 0,98239

↓ 108,322

↓ 1,27361

↑ 1,14395

-0,41%

-0,12%

-0,01%

0,98%

USDCHF

USDJPY

GBPUSD

EURUSD

↑ 15,825

↑ 1292,35

↑ 265

↑ 58,7

0,29%

0,51%

0,09%

2,87%

SREBRNO

ZŁOTO

MIEDŹ

ROPA BRENT

↓ 6794,62

↑ 20038,97

↓ 10722,8

↑ 23433,16

-0,63%

2,44%

-0,42%

3,29%

FTSE 100

NIKKEI

DAX

DJIA POPRZEDNI

Kursy NBP

3,7575

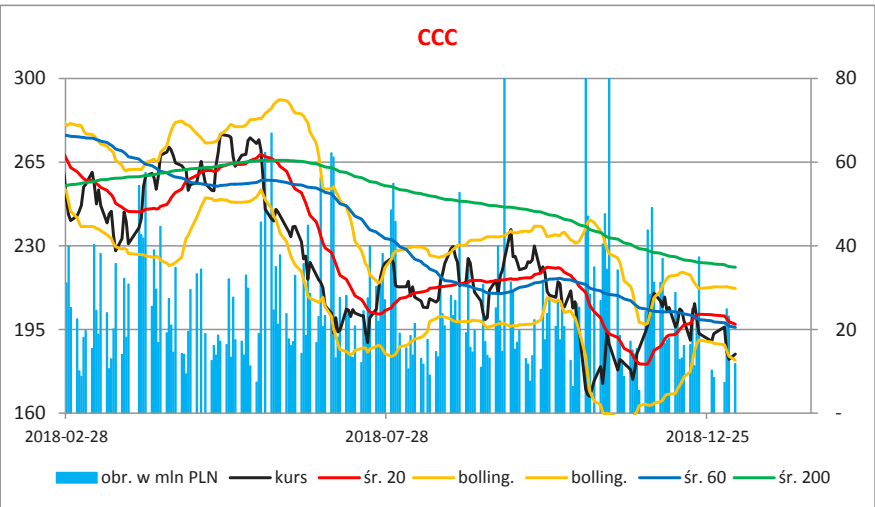
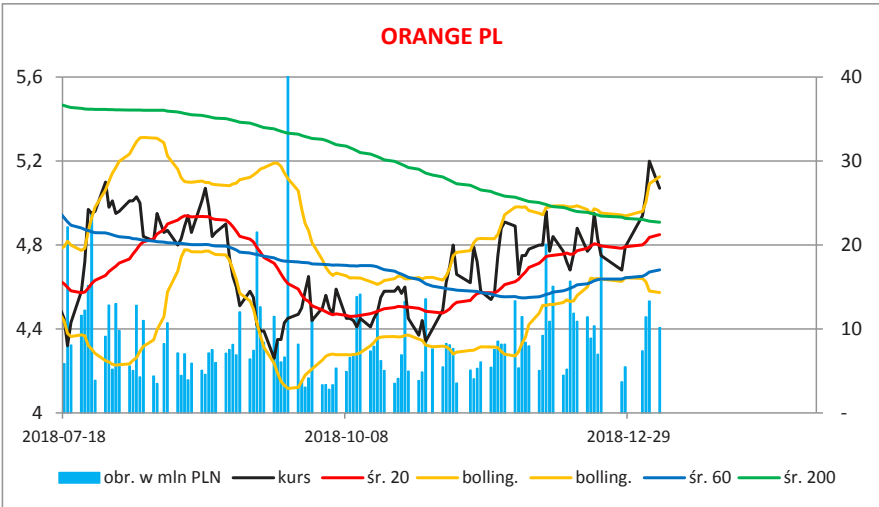
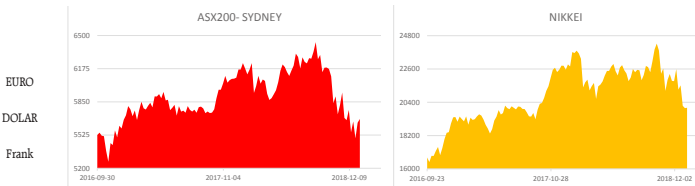
-0,38%

3,8245

0,08%

4,2989

-0,07%



Warszawa inaczej niż Europa

GIEŁDA \ Azja do góry. Europa pod kreską. Na GPW zdecydowanie lepiej. Lotos i PGNiG w południe z kolejnymi rekordami. Obroty w dalszym ciągu niezadowolające.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień zakończył się wyraźnym piątkowym wzrostem na europejskich i amerykańskich parkietach. WIG20 zyskał ponad 1,6 proc., a zachodnioeuropejskie parkiety odnotowały większe umocnienie. W Paryżu CAC40 zyskał ponad 2 proc., a we Frankfurcie indeks zakończył zmagania 3-proc. wzrostem. USA zaprezentowały się jeszcze lepiej, bo Nasdaq Composite zwiększył swoją wartość o ponad 4 proc., a DJIA zamknął sesję zwyżką o ponad 3 proc. i kompletem spółek na plusie. W tle tak znaczącego umocnienia widoczne były amerykańskie dane. O ile w USA bezrobocie wzrosło do poziomu 3,9 proc., o tyle wyraźną poprawę odnotowano w zatrudnieniu w sektorze pozarolniczym. Liczba nowych miejsc znacząco zaskoczyła analityków i nie pozostała bez wpływu na obraz notowań.

Mocna, i to bardzo, Ameryka nie pozostała bez wpływu na notowania w Azji. Nikkei zamknął poniedziałkową sesję wzrostem o ponad 3 proc., ponownie pokonując poziom 20 tys. pkt, a na minusie z 225 walorów znalazło się jedynie 15 spółek. Dobrze zaprezentował się Seul, gdzie wzrost indeksu przekroczył 1,3 proc. Na plusie zakończyły się notowania w Sydney i Szanghaju. Europa otrzymała pozytywny sygnał, ale poranne dane z gospodarki niemieckiej nie były jednolite, co na pewno osłabiło nastroje przed rozpoczęciem notowań. Początek dnia to jednak przewaga zielonego koloru. WIG20 po 10 min zyskiwał ponad 0,8 proc. Najważniejsze parkiety kontynentu prezentowały się jednak słabiej, a DAX30 zyskiwał 0,3 proc. Gorzej, choć także na plusie przedstawiały się notowania w Londynie i Paryżu. Kolejne dwa kwadranse poprawiły poziom WIG20, który umacniał się powyżej 2300 pkt. Europa niestety nie zanotowała odbicia i po ponad 30 min gry na rynku coraz śmielej zaczął się pojawiać czerwony kolor. Spadki w Londynie czy Paryżu nie były jednak znaczące, a najwięcej na kontynencie traciły spółki szwajcarskie, gdzie indeks zniżkował o 0,5 proc.

Na GPW udanie zmagania rozpoczęły nie tylko duże, ale także średnie firmy, gdzie indeks zyskiwał po trzech kwadransach ponad 0,7 proc. W elicie dobry start miał zyskujący o ponad 2 proc. CD Projekt. Więcej niż indeks zyskiwały banki, energetyka i sektor odzieżowy, a na minusie znajdowały się Orange oraz PZU. Podana o godz. 10.30 wartość wskaźnika Sentix, choć lepsza od oczekiwań, była słabsza niż przed miesiącem. Nie wpłynęło to zbyt dobrze na rynki, bo we Frankfurcie, Londynie i Zurychu indeksy osiągały kolejne dzienne minima. Pesymistyczny obraz Europy, co po piątkowym gwałtownym wzroście nie powinno zbytnio dziwić, osłabił także nastroje na GPW. Na naszym parkiecie indeksy utrzymały dodatnie odczyty, notując jedynie nieznaczne osłabienie. Po dwóch godzinach gry trend warszawskiej dwudziestki był bardzo stabilny. Lotos poruszał się inaczej, zyskując ponad 2 proc. i osiągając rekordowy kurs 90 zł. Przed południem Europa nie odreagowała, a umiarkowany sygnał zza Atlantyku nie wskazywał na możliwy kierunek drugiej części dnia. Warszawa w dal-

szym ciągu prezentowała się bardzo dobrze. WIG20 przed południem znowu zyskiwał ponad 1 proc. z wyraźnym ruchem w górę sektora paliwowego. Nie tylko Lotos, ale i PGNiG notowały roczne maksima. Osłabły banki, a najwięcej na parkiecie tracił niedawny lider, czyli Orange PL. To, co mogło niepokoić, to stosunkowo niewysokie obroty, które po dwóch i pół godziny wynosiły mniej niż

250 mln zł. Największą aktywność przejawiały banki, wyprzedzając, i to znacznie, wyjątkowo mocny sektor paliwowy. Drugi segment parkietu to także przewaga zielonego koloru. Indeks poprawił swój odczyt o ponad 0,5 proc. w ciągu ostatniej godziny. Po raz kolejny dobrze prezentował się sektor gier, a wśród nielicznych tracących firm najwięcej, bo 4 proc. tracił Mabion.

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	58 544,22	1,03%	57 947,51
WIG20	2 307,33	0,98%	2 284,95
mWIG40	3 963,26	0,92%	3 926,99
sWIG80	10 703,63	0,74%	10 625,48
ALIOR	55,35	1,10%	54,75
CCC	184,30	0,99%	182,50
CD PROJEKT	152,90	1,46%	150,70
CYFRPLSAT	22,86	0,97%	22,64
ENERGA	9,29	0,98%	9,20
EUROCASH	18,84	-0,32%	18,90
JSW	67,56	-0,47%	67,88
KGHM	89,80	1,56%	88,42
LOTOS	90,30	2,61%	88,00
LPP	7 930,00	1,60%	7 805,00
MBANK	422,20	0,05%	422,00
ORANGEPL	5,06	-2,69%	5,20
PEKAO	112,70	1,35%	111,20
PGE	10,29	1,38%	10,15
PGNIG	7,13	3,03%	6,92
PKNORLEN	106,00	2,27%	103,65
PKOBP	40,75	0,74%	40,45
PZU	43,97	-0,90%	44,37
SANPL	363,40	0,72%	360,80
TAURONPE	2,20	0,46%	2,19

Wtorek, 8 stycznia 2018 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
08:00	Niemcy	Produkcja przemysłowa (m/m)	listopad	0,3%
11:00	Strefa Euro	Indeks nastrojów w gospodarce	grudzień	108,5
14:30	USA	Bilans handlu zagranicznego (USD)	listopad	-53,4 mld
22:40	USA	Zmiana zapasów ropy wg API	tydzień	1 mln brk.

Materiały przygotowane przez NXF



fot. Peter Andrews/d

LICZBA DNIA

3,3 MLN \ Tylu pasażerów obsłużył w 2018 r. Port Lotniczy Wrocław. To rekordowy wynik, o ponad 17 proc. lepszy niż w 2017 r. Ponad 2 mln osób skorzystało z usług tanich linii lotniczych. W sezonie letnim można było polecieć z Wrocławia do przeszło 80 miast, a zimą do ponad 50.

FINANSE \ W sprawie nowego budżetu UE mamy dobrą pozycję negocjacyjną

Polska gotowa do rozmów z KE

W rozmowach na temat nowego budżetu UE mamy dobrą pozycję negocjacyjną – powiedziała wiceminister inwestycji i rozwoju Małgorzata Zielińska. Udało się już przeformułować korzystną formułę programu Łącząc Europę, dzięki czemu możliwe będzie objęcie finansowaniem korytarza Via Carpatii oraz niektórych połączeń z CPK.

Jan Kamieniecki

Dzięki sojuszom negocjacyjnym, zarówno z krajami Grupy Wyszehradzkiej, jak i z przedstawicielami tzw. starej Unii, udało się nam zwiększyć poziom dofinansowania dla projektów w transeuropejskiej sieci transportowej (TEN-T), które będą realizowane z nowego budżetu CEF – przypomniała w rozmowie z PAP wiceminister. Dodała, że dotacja ta, podobnie jak dla projektów transgranicznych, wzrośnie do 85 proc., czyli o 15 pkt proc. więcej niż Komisja Europejska zaoferowała w maju ub.r., przedstawiając projekt budżetu UE na lata 2021–2027.

Według Zielińskiej sukcesem jest też objęcie finansowaniem z CEF korytarza Via Carpatii oraz niektórych po-

łączeń z Centralnym Portem Komunikacyjnym. – Chodzi zwłaszcza o linie kolejowe dużych prędkości – zaznaczyła wiceminister. Przypomniała, że największym beneficjentem puli CEF Transport w Polsce oraz w całej Unii Europejskiej jest spółka PKP Polskie Linie Kolejowe SA, która bierze udział w realizacji 24 inwestycji. Ich wartość to 4,6 mld euro (wsparcie CEF – 3,5 mld euro).

Wiceminister podkreśliła, że trzecim elementem przyszłej perspektywy CEF, na którym Polska może skorzystać, jest możliwość finansowania z tego instrumentu tzw. projektów podwójnego przeznaczenia, czyli takich, które będą spełniały zarówno funkcje transportowe, jak i wojskowe. – Są to np. projekty mostów czy autostrad, które muszą spełniać wymogi NATO,



fot. Ralph Orlowski/Reuters

a więc będą mogły poruszać się po nich np. pojazdy pancerne – wyjaśnia Zielińska.

Wiceminister stwierdziła, że z obecnej perspektywy instrumentu „Łącząc Europę” Polska wykorzystała już całą pulę z tzw. koperty narodowej, czyli 4,14 mld euro. Zaznaczyła jednak, że pula ta może zostać zwiększona, ponieważ część krajów, które nie wykorzystały pieniędzy ze swoich kopert, będzie musiała zwrócić te środki. – Są jeszcze zaplanowane dwa konkursy z tzw. zwrotów – ujawniła. Jednocześnie Zielińska podkreśliła, że Polska coraz lepiej radzi sobie z pozyskiwaniem instrumentów zwrotnych, czego przykładem jest plan Junckera. – Jesteśmy pod względem wykorzystania tych środków na piątym miejscu w Europie – powiedziała.

(PAP)

Przybywa centrów wyprzedażowych

HANDEL \ Dobra koniunktura gospodarcza i stopniowe bogacenie się polskiego społeczeństwa stwarzają szansę na dalszy rozwój rynku handlowego w Polsce. Szczególnie duży potencjał ma rynek centrów wyprzedażowych (outletów), który nie jest jeszcze tak rozwinięty jak w krajach zachodnich.

Z szacunkowych danych wynika, że w ubiegłym roku PKB Polski wzrosło o ok. 5 proc., co było jednym z najlepszych wyników w Europie. Szybko też rosły wskaźniki konsumpcji prywatnej i płac. Zmniejszały się natomiast stopa bezrobocia i inflacja.

– Dobra koniunktura będzie miała realny wpływ na zachowania zakupowe Polaków i możemy z optymizmem patrzeć w nadchodzący rok. Przed branżą handlową pojawią się również nowe wyzwania. W związku z zaostrzeniem częściowego zakazu handlu w niedzielę możemy spodziewać się zmian w zwyczajach zakupowych konsumentów – mówi Wojciech Cieślak, prezes firmy doradczej BOIG.

Sytuacja gospodarcza może także wpłynąć na inwestycje. Według ekspertów rynek dużych, regularnych centrów handlowych jest już nasycony. Z danych firmy Cushman & Wakefield wynika, że łączne zasoby powierzchni handlowej wynoszą ponad 14,4 mln mkw. Coraz mniej jest lokalizacji, w których można wybudować nowy, duży obiekt.

– Inna sytuacja jest na rynku centrów outletowych, które odpowiadają za ok. 5 proc. powierzchni handlowej. To obecnie mały i młody sektor rynku, ale charakteryzuje się dużym potencjałem. Polacy wiedzą już, co to są outlety i odróżniają je od regularnych sklepów, a zakupy w nich planują z wyprze-

dzeniem – komentuje Wojciech Cieślak.

Jego zdaniem potencjał tych obiektów doceniają także najemcy, którzy poza tradycyjnym podejściem – wyprzedażą stocków stawiają na outlety jako podstawowy kanał dystrybucji towarów. – Dodatkowo sklepy ulokowane w centrach wyprzedażowych osiągają znacznie wyższe obroty niż te w regularnych obiektach. Połączenie tych czynników z dobrą sytuacją gospodarczą naszego kraju i stopniowym bogaceniem się klasy średniej stwarza szansę na rozwój rynku centrów wyprzedażowych – dodaje Cieślak.

Na rozwój rynku centrów wyprzedażowych w Polsce wpłynie otwarcie nowych outletów, które już niebawem powitają pierwszych klientów. Przykładowo już wiosną tego roku otwarty zostanie pierwszy fragment największego na Górnym Śląsku centrum wyprzedażowego Silesia Outlet w Gliwicach, w którym znajdzie się ponad 120 sklepów znanych marek odzieżowych, obuwniczych i sportowych.

Andrzej Ratajczyk

„FAZ” ostrzega przed Nord Streamem 2

GAZ \ Komentator „Frankfurter Allgemeine Zeitung” domaga się ograniczenia politycznych korzyści, które Rosja będzie czerpała z Nord Streamu 2. – Doświadczenie pokazuje, że Kreml buduje polityczne wpływy nie tylko za pomocą łuf karabinów, ale też rurociągów – podkreśla Reinhard Vesper.

Zdaniem komentatora jednym z największych problemów związanych z gazociągami Nord Stream 2, który po dnie Bałtyku połączy Rosję z Niemcami, jest stanowisko niemieckiego rządu, a zwłaszcza koalicyjnej partii SPD, która długo utrzymywała, że jest to projekt wyłącznie gospodarczy.

– Prowadzenie debaty przy jawnie błędnych założeniach doprowadziło do odrodzenia się historycznego podejścia, że Niemcy znów dogadują się z Rosją kosztem swoich wschodnich sąsiadów – twierdzi Vesper. Według niego jedyną prawdziwą gwarancją bezpieczeństwa byłaby dalsza zależność Gazpromu od tranzytu przez Ukrainę, i to w takiej skali, żeby system ukraińskich gazociągów mógł funk-

cjonować na zasadach rynkowych.

– Niemcy, jako polityczny patron Nord Streamu 2, mają obowiązek do końca roku spowodować, by koszty takiego rozwiązania poniosła Rosja, jak również żeby wysłany sygnał został w Rosji potraktowany poważnie – stwierdził Vesper. Komentator przypomniał wydarzenia sprzed 13 lat, kiedy 1 stycznia 2006 r. Rosja odcięła dostawę gazu na Ukrainę. – Rok po pomarańczowej rewolucji Kreml zademonstrował nowym władzom w Kijowie, jak bardzo są zależne od rosyjskich surowców energetycznych. Pokazał, że buduje polityczne wpływy nie tylko za pomocą łuf karabinów, ale też rurociągów – dodał.

(jak)



MODA \ Od 15 do 17 stycznia 2019 r. podczas Berlin Fashion Week odbędzie się pierwsza wspólna prezentacja polskich projektantów mody zaangażowanej w problematykę odpowiedzialności społecznej. Na jednym z najważniejszych wydarzeń poświęconych projektowaniu etycznemu – Neonyt – w specjalnie zaprojektowanym pawilonie pojawią się wybrane polskie marki – Orska, Pat Guzik, Nago, Surplus, Szymańska, Wearso.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 8 STYCZNIA 2019

KULTURA

13

TRASA KONCERTOWA \ Posłuchaj najpiękniejszych kolęd z różnych stron świata

Wspaniała podróż do Betlejem

Jutro w poznańskiej Arenie, a później w Gdyni, Ostródzie, Łodzi, Kielcach i na koniec w Lublinie – do 14 stycznia potrwa jeszcze tegoroczna trasa „Betlejem w Polsce”. Zdecydowanie warto się wybrać, by posłuchać najpiękniejszych kolęd z różnych stron świata w wykonaniu wybornych artystów, m.in. Grażyny Łobaszewskiej, Antoniny Krzysztoń, Dawida Kwiatkowskiego czy Kamila Bednarka.



Podczas pierwszej części „Betlejem w Polsce” zabrzmiały kolędy z różnych stron świata | fot. Anna Krajcowska/Gazeta Polska



W drugiej części koncertu wszyscy wykonawcy wraz z publicznością zaśpiewali najpiękniejsze polskie kolędy | fot. Anna Krajcowska/Gazeta Polska

Anna Krajcowska

Choć na te koncerty (odbywające się w największych salach koncertowych) przychodzą tłumy, panuje na nich bardzo ciepła, rodzinna atmosfera. Wszystko za sprawą specyficznego programu, w którym oprócz uczt muzycznej jest czas na składanie sobie życzeń i podzielenie się opłatkiem (wręczanym przy wejściu). To też ogromna zasługa wspólnych artystów. Mate.O, dyrektor artystyczny „Betlejem w Polsce”, i Jan Smoczyński,

kierownik muzyczny, zaprosili na tegoroczną trasę wyjątkowych muzyków – wspaniałe gwiazdy zarówno starszego, jak i młodszego pokolenia. Kiedy na scenę wychodzi multiinstrumentalista Józef Broda wraz z córką Katarzyną, natychmiast przenoszą słuchaczy w polskie góry. Bo koncert rozpoczyna pieśń „Z raju pięknego miasta” wywodząca się z regionu Śląska Cieszyńskiego. Ale zaraz po niej można usłyszeć współczesną pieśń hebrajską „Róg zbawienia”, którą Yaron Cherniak zabiera wszystkich na Bliski

Wschód. Podobnie urodzony w Nazarecie Yazeed Sakhnini, który urzeka wykonaniem arabskiej kolędy „Al-Madžu Laka”. Wschodnie klimaty z Ukrainy czy Serbii zapewniają Dana Vynnytska (Dagadana) i Zuzanna Malisz (Kapele Maliszów), natomiast tradycyjną irlandzką kolędę śpiewają: mistrzyni lirycznych klimatów Antonina Krzysztoń i fenomenalny artysta musicalowy Adam Krylik. Swoją głęboką, ciepłą barwą zachwyca dama jazzu Grażyna Łobaszewska. Kiedy zaś podczas śpiewania

amerykańskiej pieśni bożonarodzeniowej „Już prawie kres” do wokalistki dołącza gwiazda młodego pokolenia, Dawid Kwiatkowski, pod sceną robi się bardzo ciasno. Tłum fanek chce choć dotknąć swojego idola, a ten odwzajemnia uśmiechy i znajduje czas na przybicie piątki. Duet na scenie tworzą również Bovska i Kamil Bednarek w etiopskiej kolędzie „Co zobaczyli mędrcy”. Autorską pieśnią „Magnificat” urzeka Agnieszka Musiał, a prowadzący koncert Mate.O wykonuje m.in. najstarszą kolędę kanadyjską.

Wokalistom towarzyszą wspaniali instrumentalisci, począwszy od Jana Smoczyńskiego, przez Joachima Mencela, Atom String Quartet, Kapele Maliszów, po moldawski zespół dęty Fanfara Moldova. Już nie mogę się doczekać koncertowego albumu z tegorocznej trasy. Polecam tymczasem płytę „Jak w Betlejem”, która jest zapisem trasy z ubiegłego roku. Dochód z jej sprzedaży, tak jak z biletów na „Betlejem w Polsce”, przeznaczony jest na pomoc potrzebującym.

Rozdano Złote Globy

NAGRODY FILMOWE \ Opowiadający o losach wokalisty Queen film „Bohemian Rhapsody” okazał się wielkim zwycięzcą tegorocznych Złotych Globów. Oprócz statuetki dla najlepszego filmu dramatycznego przyniósł nagrodę także Ramiemu Malekowi, odtwórcy roli Freddiego Mercury’ego. Podwójny triumf odniósł też meksykański reżyser Alfonso Cuarón.

Najważniejsza przedscaro-wa gala już za nami. W nocy z niedzieli na poniedziałek w Los Angeles Hollywoodzkie Stowarzyszenie Prasy Zagranicznej (HFPA) przyznało po raz 76. Złote Globy łącznie w 25 kategoriach. To była szczęśliwa noc dla twórców filmu „Bohemian Rhapsody”, nagrodzonego za najlepszy obraz dramatyczny. Z nagrody dla najlepszego aktora cieszył się Rami Malek, a warto dodać, że na planie filmu poznał swoją miłość – Lucy Boynton (aktorka wcielała się w rolę Mary, wielkiej muzy Freddiego).

Aż trzy statuetki – w kategorii film komediowy lub musical, scenariusz i aktor drugoplanowy (Mahershala Ali) – zdobył „Green Book”. Ogromny sukces zaliczył Alfonso Cuarón. Meksykanina uznano za najlepszego reżysera, a jego obraz „Roma” otrzymał nagrodę dla filmu nieanglojęzycznego. Najlepszą aktorką w filmie dramatycznym jurorzy obwołali Glenn Close („Zona”), a komediową Olivię Colman („Faworyta”). Najlepszym aktorem komediowym został Christian Bale („Vice”). „Spider-Man Uniwersum” to zdaniem jury najlepszy film ani-

mowany, a „Zawód: Amerykanin” i „The Kominsky Method” to najlepsze seriale. Honorowym Złotym Globem za całokształt twórczości filmowej wyróżniono Jeffa Bridgesa. Aktor wygłosił podczas gali rekordowo długą mowę, podziękował niemal wszystkim i niemal uspił publiczność. W tym roku na Złotych Globach zdecydowanie zabrakło nam polskiego kandydata, czyli „Zimnej wojny”. Ale za to na afterparty pojawiła się Joanna Kulig i wyglądała olśniewająco.



Rami Malek zdobył serca milionów jako Freddie Mercury w „Bohemian Rhapsody” | fot. mat. pras./d

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 PROGRAM TV/NAUKA
18-19 SPORT



fot. Wikipedia/d

Heinz Riesenhuber

(ur. 1935 r.) niemiecki polityk, działacz CDU, poseł do Bundestagu, minister badań naukowych i technologii

Problem polityków polega na tym, że za dużo mówią, w związku z czym za mało słuchają innych, a już zupełnie nie starcza im czasu na myślenie.

FRANCJA \ Sylwester po francusku, czyli co dalej?

Odmienna tradycja

Dość tradycyjnie we Francji odbyło się liczenie strat po nocy sylwestrowej. Wiadomo już, że tylko w jednym, mocno „imigranckim” departamencie Seine-Saint-Denis spłonęło tej nocy 99 samochodów, gorąco było też np. w Alzacji i w Nantes, ale to już taka nadsekwańska specyfika.

Tegoroczną nowością był także udział w publicznych zgromadzeniach związanych z obchodami rozpoczęcia nowego roku osób w żółtych kamizelkach. To jeszcze nie tradycja, ale biorąc pod uwagę częstotliwość pojawiania się żółtych ludzików na ulicach, rondach i autostradach, tylko czekać, aż tradycją się stanie.

Były też przejawy lokalnego „kolorytu” w postaci podpalenia halalowego sklepu mięsnego w miejscowości Saint-Herblain (Loire-Atlantique) czy postrzelenia 17-latka w Angoulême (Charente). U nas w Polsce tradycją może stać się co najwyżej wypadek przy odpalaniu petard, ale gdzie nam do cywilizacji krajów, które uważają się przecież za mądrzejsze.

Orędzie prezydenta

W pełni tradycyjne, i to nie tylko jak na Francję, było natomiast noworoczne orędzie prezydenta. W tym roku, właśnie ze względu na społeczny bunt, oczekiwane szczególnie mocno. Po jego wysłuchaniu można nabrać przekonania, że lepiej nie będzie, a rok 2019 będzie okresem dalszej konfrontacji władzy ze społeczeństwem lub przynajmniej jego dużą częścią. Biorąc pod uwagę majowe wybory do Parlamentu Europejskiego i brak rezygnacji Emmanuela Macrona z planów objęcia przywództwa nad paneuropejską walką z tzw. populizmem, wygląda na to, że z francuskim prezydentem przyjdzie się w tej kampanii potykać także naszemu rządowi.

Ale wracajmy do „naszych baranów” – jak mawiają tubylcy, czyli do orędzia Macrona. W ciągu 16 minut swojego przemówienia prezydent starał się pokazać swoje zdeterminowanie w kwestii wprowadzania reform, które jednak są odrzucane przez znaczną część Francuzów.

Na początku sympatycznie...

Zaczął się sympatycznie od przypomnienia kilku wydarzeń mijającego roku, który „nie oszczędził nam intensywnych emocji”. Macron

**Bogdan Dobosz**

Wygląda na to, że rok 2019 będzie dla Emmanuela Macrona po prostu trudny. Wątpliwe, by z problemami uporał się do maja, więc jego zaangażowanie się w kampanię do wyborów europejskich z konieczności będzie miało ograniczony skutek.

wymienił tu sukcesy sportowe piłkarzy na mundialu w Rosji, „wielkie wydarzenia kulturalne i obchody stulecia zawieszenia broni w 1918 r.”. Do udanych reform zaliczył podjęcie restrukturyzacji francuskich kolei, reformę programów praktyk zawodowych i prawa pracy czy poprawę organizacji służby zdrowia. Za sukces uznał też „walkę z globalnym ociepleniem”. Dodał jednak, że chociaż „wyniki nie są natychmiast widoczne”, to nie wolno od takich działań odstępować, jeśli nie chce się spowolnić ich tempa. Wezwał też rząd do „kontynuowania prac w ciągu najbliższych kilku miesięcy”, co pokazuje, że władza raczej nie ustąpi.

Odnosząc się bezpośrednio do protestów „żółtych kamizelek”, Macron przyznał, że „doświadczyliśmy wielkich podziałów w 2018 r.”. W diagnozie buntu odwołał się do „niesprawiedliwości”, „niezrozumiałych kierunków globalizacji”, „zbyt skomplikowanej i nieździeliwej administracji”, do „zmian podważających w społeczeństwie poczucie tożsamości i swojego znaczenia”. Diagnoza niemal słusza, choć bardzo ogólnikowa. Jako naukę z „lekcji roku 2018” prezydent Francji uznał „chęć budowy lepszej przyszłości w oparciu o umiejętność znalezienia lepszego sposobu na bycie razem”. Zaraz jednak dodał, że „dość niebezpieczne byłoby ignorowanie sytuacji w otaczającym nas świecie” i złożył zapowiedź, że „wspólnie pokonamy narodowy egoizm” i „obskurantyzm”. Było też o „porządku międzynarodowym zbudowanym po 1945 r.” i „wzroście ekstremizmu wszędzie w Europie”. Inne zagrożenia to „fake newsy”, „terroryzm islamski”, „ultraliberalny kapitalizm”, który na szczęście „dobiega końca”. Było też tak modne obecnie bajdurzenie o „sztucznej inteligencji”.

Wobec buntu „żółtych kamizelek”

Macron nie odniósł się do głównego ostatnio postulatu ruchu „żółtych kamizelek”, czyli idei referendum obywatelskiego, ale dość

optymistycznie stwierdził, że „dzięki debacie, która się rozpoczęła, w pełni przywróciliśmy naszą demokrację”. Dopuszczał też możliwość „ewoluowania instytucji”, po czym przypuścił już ostry atak na „buntowników” („ostatnio widziałem rzeczy nie do pomyślenia i słyszałem postulaty nie do przyjęcia”). Dodał, że rzecznicy „nienawistnego tłumu” atakują „wybranych urzędników, policję, dziennikarzy, Żydów, obywateli i homoseksualistów”. Ten karykaturalnie przedstawiony ruch nazwał następnie „negacją Francji” i groził, że „porządek republikański będzie zapewniony”. Później nastąpiły jeszcze słowa pochwały wojska, policji, strażaków i żandarmerii.

Europie też nie odpuści

Ostatnia część orędzia noworoczego prezydenta Francji dotyczyła „nadziei dla spraw europejskich”. Macron odniósł się do wyborów do PE przewidzianych na 26 maja i stwierdził, że „chcemy skończyć z bezsilnością na wszystkich jej poziomach. Zadanie jest precedensowe, ale jest w naszym zasięgu. Wiem, że możemy”. Powrócił tu do swojego ulubionego podziału na obóz postępu, który ma reprezentować on sam, i tzw. populistów, czyli po prostu tych, którzy z pomysłami federalistycznej Europy się nie godzą.

Reakcje opozycji

Reakcja francuskich polityków na orędzie prezydenta była poza jego własnym obozem politycznym (LREM) dość krytyczna. Pierwsza zareagowała szefowa Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen, która w ostrym tonie skomentowała przemówienie w ten sposób, że nazwała po prostu Macrona... piromanem. Prawicowy polityk Nicolas Dupont-Aignan, szef ruchu Debout la France (Powstań, Francjo), stwierdził, że Macron roku 2019 może być jeszcze gorszy od tego z 2018 i napisał: „Niczego się nie nauczył, niczego nie

zrozumiał”. Po lewej stronie sceny politycznej szef Zbuntowanej Francji Jean-Luc Mélenchon określił prezydenckie orędzie jako „lekcję z księżycą” i dodał w specyficznym dla swojej formacji stylu, że „prezydent bogaczy rozacza zasłonę dymną”.

Co dalej?

W rzeczywistości taktyka pałacu prezydenckiego wydaje się iść w dwóch kierunkach. Zmniejszanie społecznego poparcia dla ruchu „żółtych kamizelek” (obrazki prawdziwej i wyimaginowanej przemocy, anarchii, oczekiwanie na zmęczenie protestami, kompromitowania ruchu) i możliwości bezpośredniej konfrontacji (brutalizacja działań policji, zastraszanie – przykład naukowca z CNRS, któremu zagrożono utratą pracy, siłowe rozwiązywanie blokad i manifestacji z karaniem ich uczestników).

Zadanie nie będzie łatwe, bo po stronie „żółtych kamizelek” widać jednak dużą determinację, a poparcie dla ruchu utrzymuje się pomimo ostrej propagandy prorządowej, powyżej 60 proc. (choć już blisko połowa badanych ma dość samych protestów). Najnowszy sondaż przeprowadzony już po orędziu noworocznym Macrona przez Opinion Way szacuje, że 60 proc. Francuzów uznało, że „prezydent nie był przekonujący”, a jego „przysiężenie” odebrało pozytywnie tylko 40 proc. słuchających (z których „naprawdę przekonanych” poczuło się tylko 14 proc.).

Wygląda na to, że rok 2019 będzie dla Emmanuela Macrona po prostu trudny. Wątpliwe, by z problemami uporał się do maja, więc jego zaangażowanie się w kampanię do wyborów europejskich z konieczności będzie miało ograniczony skutek. W dodatku powróciła sprawa jego „ochroniarza” Alexandre’a Benallego, który w maju 2018 r. został sfilmowany jak przebrany za policjanta bije jednego z demonstrantów i który nie wie, gdzie czemu miał dyplomatyczne paszporty.

Sylwestrowa noc zilustrowała rozmaite problemy Francji. Wprowadzający Francuzów w nowy rok prezydent Macron miał zapewne zabrznieć w swoim orędziu jak, co najwyżej lekko ranny, lew. Bardziej przypominało to jednak inne odgłosy, by nie napisać... miauknięcia.



Piotr Sztompka

(ur. 1944 r.) socjolog, publicysta, członek Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności

\\ Za mało debatujemy, bo nie dość dobrze rozumiemy, że istotą demokracji jest stworzenie warunków, w których dla dobra wspólnoty ujawnia się maksimum wiedzy, mądrości, intuicji i zaangażowania zwyczajnych obywateli. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Lansowanie chłopca

Panie Władku, pan się nie boi

Operacja „Kosiniak-Kamysz”, jaka przetacza się przez media, weszła w nową, lecz przecież nie pierwszą fazę. Jest to zjawisko bardzo ciekawe, ponieważ z różnych powodów nagłaśnianie informacji i domniemanej popularności szefa ludowców, dającej mu mandat do stanięcia na czele opozycji, opłaca się kilku mającym różne interesy graczom. A przy tym dla wszystkich jest też dość ryzykowne.



Krzysztof Karnkowski

Na początek zauważyć trzeba pewną, niekonsekwentną zresztą, lecz mimo wszystko zauważalną odrębność PSL od Platformy i Nowoczesnej. Ludowcy nie określają się jako opozycja totalna, popierają część działań rządu (np. 500+), próbując jednocześnie dyskontować ich popularność idącymi o wiele dalej i często trącącymi populizmem pomysłami. Od pewnego czasu, przynajmniej oficjalnie i jako organizacja, nie biorą udziału w marszach i imprezach opozycji, o wiele bardziej powściągliwie zachowują się też w euro-parlamencie. Z drugiej strony w krytyce PiS nie są wcale łagodniejsi, czasem nawet, zwłaszcza w mediach społecznościowych, próbując grać w niej pierwsze skrzypce. Ludowcy deklarują przy tym jakąś formę konserwatyzmu, większe przywiązanie do tematyki narodowej czy religijnej. Celowo piszę tu raczej o teorii niż praktyce. Praktykę rządów Polskiego Stronnictwa Ludowego na szczelbu centralnym poznawaliśmy przez większość kadencji po 1989 r., na szczelbu samorządowym zaś niekiedy jeszcze dłużej. Tu konserwatyzm objawia się raczej tą swoją specyficzną, lecz przecież nie wyjątkową praktyczną formą: mówić pięknie, żyć w zgodzie z Kościołem, nie wypierać się flagi i godła, w ich cieniu budując swoje sieci przyjaźni, powiązań i zależności, prowadzić interesy, czasem przekraczając granice dobrych obyczajów, prawa, wręcz zdrady narodowej. Przykładami na tego typu praktykę można by wypełnić artykuł dwa razy dłuższy od tego. Wspomnijmy tylko Jana Burego na Podkarpaciu czy Waldemara Pawlaka i jego kontrakt gazowy, który powinien doczekać się co najmniej własnej komisji śledczej. I nie wiedzieć dlaczego doczekać się nie może.

Rozdarty i połknięty

Grzegorz Schetyna nie porzywa tłumów, ma za to naj-



Kosiniak-Kamysz, który dziś poczuł najwyraźniej wiatr w żaglach i zaczyna kreować się na męża opatrznościowego, mówi już o zjednoczeniu opozycji wokół swojej partii, odwołując się do tradycji Witosa | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

większą partię polityczną opozycji. Jego przywództwo bywało kwestionowane, ale o ile podobne machinacje przyniosły skutek w Nowoczesnej, o tyle w PO żadnej zmiany pokoleniowej nie było. Rafał Trzaskowski został prezydentem Warszawy, zaś pomysły, by liderem ugrupowania zrobić Borysa Budkę czy Ewę Kopacz, trudno traktować poważnie. A jednak Schetyna jako przyszłego premiera sprzedawać wyborcom najwyraźniej nie można. Zapewne zakulisowo dba o to Donald Tusk, mający na miejscu wielu oddanych sojuszników. Liderowi PO na pewno nie pomogło też niedawne połknięcie części Nowoczesnej, której przetrwać nie może do teraz. Jedynym pozytywnym dla Schetyny skutkiem tego nieczystego zagrania okazało się całkowite zmarginalizowanie osób mających (czy uzasadnione, to zupełnie inna sprawa) ambicje przywódcze i polityczne z obozu zjednoczonej opozycji – Kamili Gasiuk-Pihowicz czy Piotra Miśli, a w jakimś stopniu również Katarzyny Lubnauer. Ta

jednak, chcąc odegrać się na zbyt zachłannym ni to przeciwniku, ni to koalicjancie, jest kolejną po Tusku osobą, dla której wariant „Kosiniak-Kamysz” zaczyna być bardzo atrakcyjny. W przypadku Tuska sprawa jest jasna. Jeśli spróbuje wrócić na dobre do polskiej polityki, wygodniej mu będzie działać z własnym obozem politycznym, opartym w dużym stopniu o jego sojuszników z PO, lecz firmowanego nazwiskami osób spoza tej partii, rozmaitych autorytetów moralnych III RP, liderów mniejszych i słabszych partyjek, dla których mógłby być demiurgiem i jednoczycielem. Platforma sama w sobie jest już dla niego za mała, a przy tym, głównie przez Schetynę, kłopotliwa. Kosiniak-Kamysz jako lider jest mu o wiele bardziej na rękę, zresztą z podobnymi przeciekami mieliśmy do czynienia już kilka miesięcy temu. Tymczasem dla działających w kraju liderów partii opozycyjnych Władysław Kosiniak-Kamysz to pomysł ciekawy z tego samego powodu – nie jest Grzegorzem

Schetyną, który w kontaktach z potencjalnymi partnerami nagle przypomniał sobie, że kiedyś nazywano go „zniszczę cię”. A zostać przez okręt rozdartym i połkniętym, to coś zupełnie innego, niż przykleić się do niego o dopłynąć do kolejnej kadencji.

Powtórka z rozrywki

Krótkoterminowo lansowanie szefa PSL opłaca się nawet Prawu i Sprawiedliwości, pokazuje bowiem słabość opozycji, jej wewnętrzne skłócenie i nijakość. Kosiniak-Kamysz, który dziś poczuł najwyraźniej wiatr w żaglach i zaczyna kreować się na męża opatrznościowego, mówi już o zjednoczeniu opozycji wokół swojej partii, odwołując się do tradycji Witosa. Używa przy tym języka patriotycznego, mówi też o chrześcijańskich korzeniach, wreszcie zaś o tym, że nie ma już powrotu do tego, co było przed rokiem 2015. Najmocniej odcina się zaś od podwyższenia wieku emerytalnego. Tym samym mamy do czynienia z sytuacją całkiem pocieszną – jako kolejny już potencjalny lider opozycji wyrasta facet, który w sferze deklaracji stawia się w kilku kluczowych punktach, zarówno gospodarczych i społecznych, jak i ideowych, na całkowicie przeciwnym do niej biegunie. Przy tym to przecież właśnie on był twarzą najgorszych zmian społecznych (wiek emerytalny i OFE), co przez kolegów z Platformy zostało, jak wiemy z taśmy Grasia, docenione, a teraz będzie do znudzenia przypomniane przez PiS, im bardziej ludowiec urośnie, tym częściej.

Wszystko to wskazuje jednak również na to, że możemy mieć do czynienia z kolejnym wielkim oszustwem. Przypomina to rok 1992, gdy w obronie esbeckich interesów wielka koalicja obaliła rząd Olszewskiego jako figuranta, wysuwając Waldemara Pawlaka. Po miesiącu zaniedbano tworzenia koalicji z udziałem części prawicy, liberałów i ludowców. Ostatecznie rządził ktoś zupełnie inny. Zostały tylko książka, film i piosenka Kultu. Czy

dziś, tym razem z zaplanowanym udziałem ogłupionych wyborców, szykowany jest podobny scenariusz? I czy dzieje się to za wiedzą samego zainteresowanego? Załóżmy, że z jakichś powodów opozycji uda się zdobyć większość parlamentarną. Zastanówmy się, jaką realną siłę miałby kandydat na premiera, być może przez chwilę nawet premier, będący przedstawicielem środowiska, które dziś nie może być nawet pewne dostania się do Sejmu. Jego mandat do rządzenia nie byłby wcale silny, a podstawowe punkty z dziś głoszonych płomiennych przemówień zostałyby co najwyżej na papierze. Miesiąc później premierem zostałby Grzegorz Schetyna lub... kandydat PiS wsparty przez część rozczarowanych takim obrotem sytuacji ludowców, kukizowców, a być może i kilku innych przedstawicieli zbyt szerokiej koalicji, którzy nagle odkryliby w sobie szczerych patriotów i konserwatystów. Alternatywą byłby powrót do roli, w jakiej Kosiniak-Kamysza widzieli Paweł Graś i Jan Kulczyk na taśmach z Sow i Przyjaciół. Jak więc widzimy, sytuacja wydaje się ciekawa i rozwojowa, tyle że dla każdej ze stron bardzo ryzykowna.

Czas pokaże

Pamiętajmy wreszcie, że choć akcje nagłaśniają wszyscy (chcąc nie chcąc, również ja, jest to bowiem wdzięczny temat), ma ona swój początek w sondażu znanej z niskiej wiarygodności firmy i dziennikarstwie redaktora Michała Kolanki, znanego z usługowego wobec Donalda Tuska charakteru swojej działalności. Kolejny sondaż (niestety z tych samych źródeł) pokazuje zresztą niewielkie wzmocnienie PiS i PSL, spadek PO i zanik Nowoczesnej. Czy przełoży się to na całkowitą bezprzedmiotowość bają o premierze z opozycji, zależy od dalszych działań rządu, lecz również nastawienia przyjaznych mu mediów, które mogą mobilizować go do kolejnych działań lub wbijać w zabójcze dla każdej opcji samozadowolenie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV/NAUKA

18-19 SPORT

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG



„PAMIĘĆ ABSOLUTNA” \ Robotnik Douglas poddaje się procedurze wszczepienia wspomnień. Niestety zabieg nie idzie zgodnie z planem. Mężczyzna staje się poszukiwanym przez policję renegatem. Aby się ratować, musi przyłączyć się do ruchu oporu i odzyskać prawdziwą tożsamość.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Ranczo (119) - serial
09:35 Komisarz Alex (41) - serial
10:30 Ojciec Mateusz (5) - serial
11:30 Korona królów (152) - serial
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:35 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Elif (398) - serial
15:00 Wiadomości

15:15 Alarm!
15:35 Leśniczówka (72) - serial
16:05 Wieczna miłość (90) - serial
17:00 Teleexpress
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Klan (3406) - serial
18:30 Korona królów (153) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda

20:10 Alarm!
20:25 Sport
20:30 Leśniczówka (73) - serial
21:00 Weterani. Wyrwani śmierci 2 - serial
21:40 Kompania X 2 (7) - serial
22:35 To znowu ty - komedia romantyczna, USA 2010
00:25 Doktor No - film sensacyjny, Wielka Brytania 1962
02:25 Sekret niewierności - thriller, Kanada 2017

TVP 2

06:55 Wdzięczni Bogu - rep.
07:20 Na sygnale (190) - serial
07:55 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (85) - serial
11:55 Barwy szczęścia (1974) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Cena miłości (111) - serial
14:10 M jak miłość (1409) - serial
15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (5) - serial

16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Łzy Cennet (87) - serial
18:00 Panorama
18:25 Pogoda, sport
18:35 Rodzinka.pl (233) - serial
19:05 Na sygnale (20) - serial
19:35 Barwy szczęścia (1974) - serial
20:10 Barwy szczęścia (1975) - serial

20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”
20:55 M jak miłość (1410) - serial
21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”
21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:00 Dwa światy - film dok., Polska 2015
00:00 Rodzinka.pl (243) - serial
00:35 Rozbite marzenia. 1918-1939 (1) - serial
01:45 Godziny grozy (1) - serial

TVN

05:35 Mango - telezakupy
06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
08:00 Dzień Dobry TVN
11:00 Ukryta prawda (631) - serial
12:00 Szpital (473) - serial
13:00 Szkoła (374) - serial
14:00 19+ (312) - serial
14:30 19+ (313) - serial
15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
16:00 Szkoła (375) - serial
17:00 Szpital (474) - serial
18:00 Ukryta prawda (632) - serial

19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Paszporty „Polityki” 2018
22:00 Odważna - thriller, Australia/USA 2007, reż. Neil Jordan, wyk. Jodie Foster, Terrence Howard, Nicky Katt.
Erika Bain wraz z naręczonym padają ofiarami brutalnego

napadu, w wyniku którego jej ukochany ginie, a ona zostaje ciężko ranna. By przezwyciężyć strach i zaspokoić pragnienie sprawiedliwości, kobieta wkracza na drogę zemsty.
00:35 Kuba Wojewódzki - talk show
01:40 Drzewo marzeń (5) - reality show
02:40 Masters of Sex (12) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:00 Malanowski i partnerzy (784) - serial
09:30 Malanowski i partnerzy (785) - serial
10:00 Dzień, który zmienił moje życie (48) - serial
11:00 Dlaczego ja? (811) - serial
12:00 Gliniarze (92) - serial
13:00 Trudne sprawy (758) - serial
14:00 Pierwsza miłość (2795) - serial
14:45 Dlaczego ja? (684) - serial

15:50 Wydarzenia
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (147) - serial
17:00 Gliniarze (77) - serial
18:00 Pierwsza miłość (2796) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport, pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (244) - serial
20:10 Pamięć absolutna - dramat SF, Kanada/USA 2012.

W niedalekiej przyszłości pewien pracownik fabryki odkrywa, że w istocie jest tajnym szpiegiem pracującym dla jednego z mocarstw walczących o światową dominację.
22:35 Ślad (3) - serial
23:40 Sprawa honoru: Córka generała - thriller, Niemcy/USA 1999
02:00 New York Taxi - komedia sens., Francja/USA 2004

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 W punkt
10:00 Telezakupy
10:30 Starcie cywilizacji
11:00 Telezakupy
11:15 Tweet UP
11:55 Telezakupy
12:10 Ekonomia raport - flesz
12:30 Telezakupy
12:45 Polska na dzień dobry
13:55 Z Wiejskiej na gorąco
14:05 Telezakupy
14:20 Kalendarz historyczny
14:30 Telezakupy

15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:17 Republika po południu
17:20 Wolne głosy - popołudnie
17:40 Magazyn wojskowy
18:15 Z Wiejskiej na gorąco
18:30 Dzisiaj - serwis inform.
19:00 Prognoza pogody
19:10 Świat wieczorem
19:25 Ekonomia raport - flesz
19:42 Z Wiejskiej na gorąco
19:55 Pytanie do
20:00 Pilnujmy Polski
20:30 Rozmowa ściśle jawna

20:50 Kulisy manipulacji - Flesz
21:00 W punkt
21:30 Koniec systemu
22:00 Poland Daily
22:10 Poland Daily - Weather
22:15 Poland Daily - Business
22:25 Poland Daily - Weather
22:30 Ekonomia raport
22:50 Dzisiaj - serwis inform.
23:30 Poland Daily - Culture
23:42 Poland Daily - History
23:54 Poland Daily - Travel
00:04 Poland Daily
00:14 Poland Daily - Weather

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Słowo Życia
08:40 Świadkowie
09:10 Nieznani bohaterowie
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:35 Myśląc Ojczyzna
11:45 Kartka z kalendarza
11:50 Refleksje nad Psalmem XXIII
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Lato marzeń

13:40 Św. Józef - patron na trzecie tysiąclecie
14:00 Mojżesz - 10 przykazań
14:50 Kosmos
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:30 Kalejdoskop Młodych
16:50 Ekspres Studencki
17:00 100 cudownych miejsc na świecie
17:10 Prosto o gospodarce
17:30 Okiem kamery
18:00 Anioł Pański

18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Wystarczy sobą być
22:55 Kartka z kalendarza
23:00 Pamięć Sybiru

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Odejdzie „wściekłego psa”



W numerze 1/2019 polecamy państwu tekst Macieja Kozuska „Niebezpieczny zwrot Trumpa”. Decyzja Trumpa o wycofaniu amerykańskich wojsk z Syrii może mieć poważne konsekwencje. W polityce międzynarodowej nadwyręży zaufanie sojuszników, a na krajowym podwórku może oznaczać utratę poparcia części Republikanów. Decyzja o tym, by ogłosić „całkowite zwycięstwo” nad Państwem Islamskim, a w konsekwencji wycofać 2 tys. amerykańskich żołnierzy z Syrii, miała być podjęta przez Trumpa samodzielnie. Bez konsultacji z najważniejszymi współpracownikami, po telefonicznej rozmowie z tureckim dyktatorem Erdoğanem.

Czy nasz świat jest jednym z wielu?

WSZECHŚWIAT \ Naukowcy z Uniwersytetu w Uppsali zaproponowali nowy strukturalny model wszechświata. W odróżnieniu od tradycyjnych systemów uwzględnia on tzw. ciemną energię. Według tego modelu nasz wszechświat znajduje się na granicy rozszerzającego się w dodatkowym wymiarze bąbla. Teoria ta zgadza się z pogłębianą od dziesięcioleci teorią strun.

Szwedzcy naukowcy podkreślają, że ich model jako jedyny rozwiązuje tajemnicę tzw. ciemnej energii. Ich teoria została szczegółowo opisana w artykule opublikowanym niedawno przez periodyk „Physical Review Letters”. Czym jest owa tajemnicza ciemna energia? Zdaniem naukowców jest to hipotetyczna forma energii, która wypełnia całą przestrzeń i wywiera na nią ujemne ciśnienie, wywołując rozszerzanie się wszechświata. Jest to jedno z pojęć wprowadzonych w celu wyjaśnienia przyspieszania ekspansji kosmosu oraz problemu brakującej masy we wszechświecie. Kosmologowie i astrofizycy uważają, że wszystko, co jesteśmy w stanie zobaczyć przez nasze urządzenia obserwacyjne, a więc miliardy galaktyk składające się z miliardów gwiazd, niezliczone układy planetarne, stanowi mniej niż 5 proc. składu wszechświata.

W wielkiej kosmicznej przestrzeni cała znana nam materia to jedynie drobna cząstka rozpuszczona we wszechobecnej napełniającej próżnię ciemnej energii. Szwedzcy naukowcy zwracają uwagę, że w ciągu ostatnich 20 lat pogłębiła się nasza wiedza o wszechświecie. By wyjaśnić przyspieszający proces rozszerzania się kosmosu, trzeba opracować nowe modele i teorie, nawet takie, które burzą dotychczasowe pojęcia. Ciemna energia pozwala nam wytłumaczyć wiele zjawisk. Zrozumienie jej natury jest fundamentalne dla fizyki. Od pewnego czasu nadzieje na wyjaśnienie wielu zagadek wszechświata wiążąno z tzw. teorią strun. Teoria strun przewiduje, że podstawowym budulcem materii nie są cząstki w postaci punktu, lecz struny wielkości 10 do -31 potęgi metra. Teoria strun zakłada, że przestrzeń, w której żyjemy, ma co najmniej 10 wymia-

rów, przy czym trzy wymiary przestrzenne oraz czas są wymiarami otwartymi, natomiast pozostałe są niedostępne naszemu doświadczeniu, dlatego ich nie obserwujemy. Od 15 lat opracowuje się modele, które wiążą teorię strun z ciemną energią. Jednak teorie te spotykają się z gwałtownym sprzeciwem części naukowców. W swoim artykule naukowcy z Uppsali zaproponowali nowy model, który wiąże ciemną energię i rozszerzający się wszechświat z rozszerzającym się także w innym wymiarze bąbla. Cały znany nam kosmos istnieje na granicy owego powiększającego się bąbla. Naukowcy twierdzą, że model ten zgadza się z teorią strun, i wskazują, że możliwe jest istnienie także wielu innych bąbli, które w jakiś sposób są powiązane z innymi wszechświatami.

Jacek Szpakowski
źródło: Uppsala University



fot. Pixabay/d



Tyle franków szwajcarskich zarobił w tym sezonie Piotr Żyła. Polak jest drugi na liście płac w Pucharze Świata w skokach narciarskich. Najwięcej zarobił lider klasyfikacji Ryōyū Kobayashi (Japonia) – 110 200 franków.

DAKAR \ Wczoraj w Limie wystartował najtrudniejszy rajd świata

Dwa tygodnie w piachu

Wczoraj w stolicy Peru Limie rozpoczął się 41. Rajd Dakar, najsłynniejsza i najtrudniejsza terenowa impreza na świecie. Startuje w nim w tym roku aż 11 Polaków, w tym mający szansę na wysokie miejsce w kategorii samochodów zawodnik ORLEN Teamu Jakub Przygoński w mini.

Artur Szczepanik

W Peru oficjalnie wystartował 41. Rajd Dakar. Polską grupę ORLEN Team reprezentuje trójka kierowców – Kuba Przygoński, Maciek Giemza i Adam Tomiczek. Wczoraj podczas wieczornej ceremonii w Limie zaprezentowali samochód i motocykle, z pomocą których będą walczyli w najtrudniejszym rajdzie świata.

– Bez problemów przeszliśmy odbióry dokumentów i odbióry techniczne, mini spełnia wszystkie wytyczne organizatorów. Za nami oficjalny start rajdu, zaprezentowaliśmy samochód kibicom, którzy tłumnie zgromadzili się w Limie. Auta zostały w parku maszyn, a rano odbieramy je przed ruszeniem na odcinki – mówi Przygoński, zdobywca Pucharu Świata FIA, który nie ukrywa, że celuje w dakarowe podium.

– Czujemy się dobrze, aklimatyzacja przebiega bez zarzutów. Przed nami pierwszy etap, który jest pewną rozgrzewką – ok. 80 km odcinka specjalnego, poprzedzonego długą, liczącą ok. 250 km dojazdówką. Zaczynamy jazdę po pustyni, będą wydmy, kamienie, droga przez wyschniętą rzekę – od początku trzeba będzie je-



Kuba Przygoński jest jednym z faworytów Rajdu Dakar | fot. Orlen Team/d

chać równo i dobrze. My damy z siebie wszystko – dodał Przygoński.

W rywalizacji w Peru biorą udział także motocykliści: Giemza, który w zeszłym roku zajął świetne 24. miejsce w swoim debiucie i Tomiczek, dla którego będzie to trzeci start na Dakarze.

– Za nami kilka dni odpraw, treningów i w końcu ceremonia otwarcia. Wreszcie zaczynamy ściganie, mam nadzieję, że dotrę do mety Dakaru i że uda się zmieścić

w pierwszej dwudziestce po ostatnim etapie. Mój motocykl sprawuje się świetnie, został odchudzony o 13 kg, więc dodaje mi lekkości, pozostaje tylko jechać. Na Dakarze wiele zależy jednak od szczęścia, pogody, dyspozycji dnia – ja postaram się zrobić wszystko, by temu szczęściu pomóc – zapowiada Giemza.

Tomiczek też jest dobrej myśli. – Od przyjazdu udało się szybko zaaklimatyzować i przywyknąć do zmiany czasu. Za mną testy motocykla,

które wypadły dobrze i odbióry techniczne, które jak zawsze okazały się czasochłonne. Ważne, że wszystko jest w jak najlepszym porządku, motocykl czeka już w parku maszyn, a za chwilę zaczynamy upragnioną walkę – mówi motocyklista.

Do tegorocznego Rajdu Dakaru przystąpiło ponad 500 zawodników – wśród nich jest 11 Polaków. Przed uczestnikami ok. 5500 km jazdy, z tego ponad 3000 km to odcinki specjalne. Wczorajszy etap

rozpoczął się w Limie, skąd kierowcy pojechali do Pisco – obejmuje on 246 km dojazdówki i 84 km odcinka specjalnego. Jako pierwsi na trasę ruszyli motocykliści.

Tegoroczny Dakar jest nietypowy. Po raz pierwszy w historii odbędzie się tylko w jednym kraju. Z tego powodu impreza jest krótsza niż zwykle. Ma tylko 10 etapów, a start i metę zaplanowano w Limie. 70 proc. trasy to wydmy i piasek. Do startu zostało zgłoszonych 167 motocykli i quadów, 126 samochodów i pojazdów UTV oraz 41 ciężarówek. Zwycięzcy będą znani 17 stycznia.

Walkę o podium zapowiada piąty w ubiegłorocznej edycji Przygoński, którego pilotem kolejny raz będzie Belg Tom Colsoul. Faworytami są jednak inni kierowcy mini, w tym 13-krotny zwycięzca Dakaru (siedem razy za kierownicą samochodu i sześć razy na motocyklu) Francuz Stephane Peterhansel oraz prowadzący toyotę Katarczyk Nasser al-Attiyah.

Ciekawie zapowiada się rywalizacja motocyklistów. O zwycięstwo powinni rywalizować przede wszystkim fabryczni kierowcy KTM, zwycięzcy trzech poprzednich edycji: Austriak Matthias Walkner, Brytyjczyk Sam Sunderland i Australijczyk Toby Price.

Dopiero szóste miejsce naszej największej gwiazdy

TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI \ Nie zawsze wszystko będzie wychodziło i nie zawsze będę wygrywał czy wskakiwał na podium – powiedział Kamil Stoch po zakończonym w niedzielę Turnieju Czterech Skoczni. Triumfator dwóch poprzednich edycji tym razem był szósty.

W imprezie triumfował Ryōyū Kobayashi. Japończyk został trzecim – po Niemcu Svenie Hannawaldzie i Stochu – zawodnikiem, który triumfował we wszystkich konkursach w jednej edycji. Drugi był Niemiec Markus Eisenbichler. Najlepszym z Polaków był Dawid Kubacki – czwarty. Stoch przed imprezą wymieniany był jako jeden z faworytów. Optymizmem napawało trzecie miejsce w zawodach Pucharu Świata w Engelbergu oraz w świetnym stylu wygrane mistrzostwa Polski. TCS za-

czął jednak od ósmego miejsca w Oberstdorfie. Potem był szósty w Garmisch-Partenkirchen i piąty w Innsbrucku.

– Nie szło tak gładko, nie było tak pewnie, solidnie, ale i tak było OK. Nie mam za co siebie rugać i powodów do lamentowania. Wiadomo, że nie zawsze wszystko będzie wychodziło i nie zawsze będę wygrywał czy wskakiwał na podium. To był pod wieloma względami trudny dla mnie turniej. Borykałem się z kilkoma problemami technicznymi, a kiedy coś nie gra, człowiek nie jest całko-

wicie spokojny i pewny siebie. Najistotniejszym problemem jest pozycja najazdowa. Muszę się skupić na tym, żeby ona była luźna, swobodna, ale jednocześnie zapewniająca dobre odbicie – wyjaśnił.

Przed niedzielnymi zmaganiem w Bischofshofen w TCS zajmował czwarte miejsce i miał realne szanse, by wskoczyć jeszcze na podium. Ostatecznie konkurs zakończył na 12. pozycji – to najgorszy wynik Stocha od blisko roku. 28 stycznia w Zakopanem zajął 38. miejsce.

– Czułem już trud tego turnieju, zmęczenie się skumulowało. Zapewniałem jednak, że dałem z siebie wszystko. Walczyłem do samego końca, robiłem, co mogłem, aby te skoki były jak najlepsze – zapewnił.

Wielkiego pecha miał Kubacki. W ostatnim konkursie w Bischofshofen był drugi za Kobayashim. Okazało się jednak, że trzeci w klasyfikacji generalnej Niemiec Stephan Leyhe zgromadził o zaledwie 3,3 pkt więcej i zepchnął tym samym Polaka z podium. – Już wcześniej mó-

wilem, że w Dawidzie drzemie ogromny potencjał, który jeszcze się nie ujawnił. Wierzę, że przyszłość pokaże, co on potrafi, i że przed nim jeszcze wiele wspaniałych chwil. I przede mną też – powiedział Stoch.

(paw)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
730 497 770 lub
22 299 49 52



KALENDARIUM

8 STYCZNIA 1999 R. \ Urodził się bramkarz młodzieżowej reprezentacji Polski Kamil Grabara, który został wczoraj wypożyczony z zespołu lidera Premier League Liverpoolu do duńskiego AGF Aarhus. Grabara był w obecnym sezonie trzecim bramkarzem The Reds. Podstawowym jest Brazylijczyk Alisson, a jego zmiennikiem Belg Simon Mignolet.

fot. Reuters Staff/Reuters



Marcin Gortat zorganizował imprezę, z której dumni mogą być wszyscy Polscy w USA | fot. Twitter, USA TODAY Sports/Reuters



KOSZYKÓWKA \ Marcin Gortat zorganizował dla kibiców Los Angeles Clippers „Noc polskiego dziedzictwa”

NBA w polskich rytmach

Uhonorowanie polskich weteranów wojennych, wycieczki kibiców znad Wisły, hity disco polo, ale także bardziej ambitne polskie piosenki, kielbasa, pierogi i reporterzy telewizji Fox w polskich biało-czerwonych szalikach – dzięki Marcinowi Gortatowi Los Angeles stało się polskim miastem. Tegoroczna „Polish Heritage Night” okazała się nadzwyczaj udaną imprezą.

Artur Szczepanik

Marcin Gortat już po raz ósmy zorganizował „Polską Noc” w NBA. Nie wiadomo, czy nie ostatni, bo coraz głośniejsze powtarza się, że nasz jedyny rodak w najlepszej koszykarskiej lidze świata po tym sezonie może zakończyć karierę. Na razie jednak podczas „polskiego meczu” spisał się doskonale. Polak w wygranym spotkaniu jego Los Angeles Clippers z Orlando Magic (106:96) zdobył 8 pkt, miał 10 zbiórek i sześć asyst.

Wyczyny Gortata z trybun obejrzało wielu zaproszonych przez niego gości. Jedyny polski koszykarz zaprosił także na „Polską Noc” przedstawicieli świata kultury i sportu, m.in. wokalistkę Edytę Górniak, aktorkę

Agnieszkę Włodarczyk, lekkoatletę Konrada Bukowieckiego, boksera Andrzeja Fonfarę. W przerwie spotkania na parkiecie zaprezentowały się cheerleaderki z Gdyni. Wielu kibiców na trybunach Staples Center oglądało mecz w biało-czerwonych szalikach. Konkursy dla publiczności i wyrzucane w trybuny gadzety miały polskie akcenty.

Gortat, który dzień wcześniej w Arizonie przeciwko swojemu byłemu klubowi Phoenix Suns (121:111) rozegrał najlepszy mecz w tym sezonie, zdobywając 18 pkt i 13 zbiórek, bardzo dobrze zaprezentował się także w konfrontacji z zespołem swojego pierwszego pracodawcy w lidze NBA.

Na parkiecie przebywał w niedzielę ponad 25 minut, trafił cztery z ośmiu rzutów z gry, miał po pięć

zbiórek w obronie i ataku, będąc najlepszym w zespole w tym elemencie. Jego dorobek uzupełnia rekordowe w bieżących rozgrywkach sześć asyst (o jedną mniej od rekordu kariery) i blok. Popełnił także jedną stratę i trzy faule. Polski środkowy wyróżniał się stawianymi kolegom z drużyny zasłonami, po których uzyskiwali oni łatwe pozycje do rzutu, oraz inteligentnymi, adresowanymi w tempo asystami.

Pierwsza połowa nie układała się jednak po myśli gospodarzy. Rywale wygrali pierwszą kwartę 28:18, a do szatni schodzili przy prowadzeniu 47:45. Po powrocie na parkiet podopieczni trenera Doca Riversa zagrali bardziej skutecznie, wygrywając kolejne kwarty 25:20 i 36:29, zapewniając sobie bezproblemowe zwycięstwo.

– Starłem się pomóc zespołowi tak bardzo, jak tylko było to możliwe. Trener dał mi dzisiaj więcej minut. W pewnym momencie powiedziałem kolegom na ławce, że nie możemy przegrać meczu rozgrywanego w polskim dniu, gdy na trybunach zasiadło tak wielu moich rodaków. To było dla mnie niezwykle ważne spotkanie, rozgrywane kilka dni po roku, w którym świętowaaliśmy 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości – powiedział Gortat w po-meczowym wywiadzie telewizyjnym.

Marcin Harasimowicz, polski dziennikarz, aktor i komik mieszkający w Los Angeles, na swoje twitterowe konto wrzucił zdjęcie, na którym widać polską play listę przygotowaną na niedzielną noc przez didżeja Clippersów. Oprócz takich hitów jak „Ona tańczy dla mnie” czy „Prawy do lewego” i innych biesiadno-discopolowych przebojów, kibice mogli posłuchać np. także najnowszych piosenek Dawida Podsiadły, Korteza, a tuż przed meczem „Mazurka Dąbrowskiego”. Jak się okazało, DJ Dense, odpowiadający za muzykę na meczach LA Clippers, miał ułatwione zadanie. „Ostatnio robiłem chałturę na polskim weselu, więc dzisiaj puszczałem to, co od nich dostałem” – zdradził polskiemu dziennikarzowi.

„Billy Crystal spytał mnie, co to za muzyka była dzi-

siaj grana na meczu. Siedział w pierwszym rzędzie i kiwał głową. Ale nie wiem, czy mu się podobało” – opisywał na Twitterze swoje kolejne wrażenia Harasimowicz, tym razem o spotkaniu ze znaną hollywoodzką gwiazdą. Wszyscy znamienici goście Gortata – zarówno Polacy, jak i Amerykanie – po meczu udali się do jednej z restauracji na wystawny bankiet. Jak twierdzą jego uczestnicy, nadal bawiono się w polskich klimatach i wszystkim bardzo się podobało.

Z bilansem 23 zwycięstw i 16 porażek LA Clippers zajmują czwarte miejsce w tabeli Konferencji Zachodniej. Kolejny mecz rozegrają w środę, także na własnym parkiecie, z Charlotte Hornets.

Gazeta Polska
codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJA PRASTY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsłowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsłowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbank (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotoredykcja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Przesłanie prezydenta Andrzeja Dudy

„Wielkie podziękowania dla Marcina Gortata, który z godnym podziwu zaangażowaniem promuje wśród milionów młodych ludzi na świecie Polskę oraz swój ukochany sport, koszykówkę” – powiedział prezydent RP Andrzej Duda.

„Polskę i Stany Zjednoczone zawsze łączyły szczególne więzy przyjaźni, współpracy i solidarności. Dzisiaj relacje polsko-amerykańskie są lepsze niż kiedykolwiek i nadal będziemy je rozwijać. Od dwudziestu lat jesteśmy sojusznikami w ramach NATO. Wiele razy udowodniliśmy, że możemy na sobie polegać” – wskazywał.

Zwracając się do obecnych na imprezie polskich żołnierzy weteranów, pozdrowił ich i podziękował im za ich poświęcenie dla ojczyzny. „Życzę niezapomnianych wrażeń podczas dzisiejszego wieczoru” – dodał.

Prezydent przekazał również pozdrowienia i podziękowania Polonii amerykańskiej. „Każde spotkanie z wami jest dla mnie bardzo ważne. Szczególnie ubiegłoroczne – wielkie narodowego zgromadzenie w Chicago w stulecie odzyskania naszej niepodległości było niezwykle doświadczeniem” – przypomniał. „Bardzo zależy mi na tym, aby spotkać się z wami także na West Coast. Może już w tym roku? Trzymajcie kciuki” – dodał Andrzej Duda.



50 mld zł
PKO Bank Polski

Najcenniejszy w Polsce, doceniony na świecie.



Bank Polski

Wart blisko 50 mld zł PKO Bank Polski jest najcenniejszą spółką w kraju*. Jako jedyny polski podmiot zakwalifikował się do grupy dużych spółek indeksu rynków rozwiniętych FTSE Russell. Z dumą rozpoczynamy rok obchodów stulecia banku.

100
1919/2019

*Kapitalizacja PKO Banku Polskiego na GPW na zamknięciu ostatniej sesji w 2018 roku wyniosła 49,34 mld zł.

Wtorek
08/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POMOC NA RATUNEK ZWIERZĘTOM

Koty wolno żyjące potrzebują pomocy

Nowe mieszkania przy ul. Tęczowej dla wrocławskich kotów | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Nie tylko bezdomni ludzie potrzebują pomocy. Zwierzęta niemające domu też oczekują wsparcia. Wolno żyjące koty we Wrocławiu bytują na naszych podwórkach, w piwnicach i ogródkach działkowych. Z myślą o nich wiele osób zaangażowało się w konkretną pomoc.

Janusz Wolniak

Dzięki współdziałaniu wielu życzliwych osób koty wolno żyjące na terenie przy ulicy Tęczowej będą miały gdzie przetrwać zimę. Dzięki zaangażowaniu pani dokarmiającej zwierzęta, prezesa spółdzielni mieszkaniowej, osób z Grupy Dialogu Społecznego ds. zwierząt w mieście, mieszkańców i strażniczek miejskiej na terenie prywatnym ustawiono cztery ocieplone budki dla kotów – informuje nas Waldemar Forysiak, rzecznik straży miejskiej we Wrocławiu.

Władze miasta wystosowały apel do mieszkańców, a w szczególności do zarządców i administratorów nieruchomości o zapewnienie miejskim kotom opieki i ochrony. Osobiście w akcję zaangażował się prezydent Jacek Sutryk.

„Zadbajmy o to, aby miały dostęp do wody, pokarmu, ciepłego schronienia. Od naszej pomocy często zależy ich życie. Zadbajmy

o to, aby miały one dostęp do wody, pokarmu oraz bezpiecznego, ciepłego i suchego schronienia. Otwarcie choćby jednego okienka piwnicznego lub udostępnienie innego odpowiedniego pomieszczenia może uratować im życie. Pomagajmy!” – napisał wóldarz miasta.

Nie jest to niczyja fanaberia. Koty wolno żyjące zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt powinny mieć zapewnione odpowiednie warunki rozwoju, swobodnego bytowania, nie mogą być płoszone ani wyłapywane, a także przesiedlane. Należy traktować je z poszanowaniem, zapewniając ochronę i opiekę. Agresywne działania ludzi wobec kotów miejskich, jak np. utrudnianie i zamykanie dostępu do dotychczasowych schronień, straszenie, umyślne ranienie czy trucie, są formą znęcania się nad zwierzętami, sankcjonowaną prawem.

Obowiązek pomocy kotom wolno żyjącym wynika z przepisów Ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. Takie działania są też zgodne z inten-

cją uchwały nr LII/1247/18 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 15 marca 2018 r. w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Wrocław w 2018 r.

Pamiętajmy też, że koty najlepiej potrafią walczyć ze szczurami. We Wrocławiu plaga szczurów jest niestety przeogromna. Można je spotkać w samym centrum miasta, nad fosą, przy śmietnikach. Akcje deratyzacyjne tej plagi nie eliminują. Ale to już kolejny problem, a są w mieście ludzie, którzy nie tolerują kotów w swoim otoczeniu.

W ulotce, którą rozpowszechnia straż miejska Wrocławia, czytamy: „Jeżeli zobaczymy chore lub ranne jakiegokolwiek zwierzę, powinniśmy bezzwłocznie zadzwonić na numery alarmowe, czynne całodobowo: 71 310 06 46 – Straż Miejska Wrocławia Oddział Ochrony Środowiska oraz 501 334 268 – Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt (karetka pogotowia)”.

WYPOCZYNEK

Zbliżają się ferie zimowe

W województwie dolnośląskim ferie zimowe będą trwały od 28 stycznia do 10 lutego 2019 r. Miasto Wrocław przygotowało odpowiednie środki w budżecie na sfinansowanie zimowych półkolonii tym dzieciom, których rodziców na to nie stać. 39 wrocławskich szkół przygotowało półkolonie, w innych będą organizowane otwarte sale.

Podczas ferii organizowane są wycieczki po mieście, warsztaty, wyjścia do aquaparku czy do kina. Większość placówek za-

pewnia również wyżywienie. Nabór chętnych prowadzą szkoły; pierwszeństwo mają uczniowie danej placówki, ale w miarę możliwości przyjmowane są dzieci z innych szkół.

Lista szkół organizujących zajęcia feryjne: Szkoła Podstawowa nr 2, nr 5, nr 6, nr 7, nr 8, nr 14, nr 37, nr 39, nr 44, nr 50, nr 51, nr 63, nr 71, nr 74, nr 76, nr 80, nr 83, nr 84, nr 85, nr 90, nr 91, nr 95, nr 96, nr 98, nr 99, nr 107, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1, nr 2, nr 3, nr 4, nr 9, nr 11, nr 12, nr 17, nr 19, Zespół Szkół nr 6, nr 9, nr 21 i Młodzieżowy Dom Kultury Śródmieście.

.....

(mp. jw)



fot. meł. pras. /d



ZAMKNIĘTE SZLAKI W KARKONOSZACH

PARK NARODOWY \ Bardzo trudne warunki panują w Karkonoszach. W górach obowiązuje nadal trzeci stopień zagrożenia lawinowego. Ci, którzy mimo to decydują się na wędrowkę, muszą pamiętać o ograniczeniach w dostępności szlaków wprowadzonych przez Karkonoski Park Narodowy. – Każde wyjście w góry wymaga obiektywnej oceny ryzyka, dobrego przygotowania kondycyjnego oraz technicznego – przypomina KPN.

fol. E-karkonosze.eu/d

PRZESTĘPCZOŚĆ

Wyłudzenia podatku VAT

Dziesięć osób, które miały tworzyć zorganizowaną grupę przestępczą, zajmującą się wyłudzeniem podatku VAT, odpowie za to przestępstwo przed Sądem Okręgowym w Legnicy. Akt oskarżenia w tej sprawie sporządziła Prokuratura Regionalna we Wrocławiu.

Jak poinformowała w komunikacie Prokuratura Krajowa, oskarżeni reprezentowali firmy, które uczestniczyły w fikcyjnym obrocie miedzią i mosiądzem w postaci katod i sztabek. „Transakcje były dokumentowane niezgodnymi z rzeczywistością fakturami i zmierzały do uzyskania nienależnego zwrotu podatku VAT z tytułu zbycia towaru” – podała prokuratura.

Zdaniem śledczych firmy uczestniczące w przestępczym procederze fikcyjnie wprowadzały do obrotu towar poprzez nieprawdziwe faktury. Faktury te miały po-



fol. Filip Bielecki/Gazeta Polska

chodzić od firm, które faktycznie działają na rynku obrotu złomem, w tym metali kolorowych, jak też od podmiotów gospodarczych, które powstały jedynie dla realizacji przestępczego procederu – podała prokuratura. W wyniku działalności grupy skarb państwa miał stracić ponad 22 mln zł. Oskarżonym grozi do 10 lat więzienia.

(PAP, oprac. jw)

TRANSPORT

Rekordowy rok dla wrocławskiego lotniska

Ponad 3,3 mln pasażerów obsłużył w 2018 r. Port Lotniczy Wrocław. To najlepszy wynik w historii i o ponad 17 proc. więcej niż w 2017 r. Prezes Portu Lotniczego Wrocław Dariusz Kuś podkreślił, że sukces frekwencyjny wrocławskiego lotniska związany jest m.in. z rozwojem połączeń sieciowych.

– To przesuwamy nas do europejskiej ekstraklasy lotnisk regionalnych. Po raz pierwszy przekraczamy, i to wyraźnie, granicę 3 mln pasażerów rocznie. Do tego zarówno w sezonie letnim, jak i zimowym podróżni mieli do dyspozycji rekordową siatkę

połączeń. Równomiernie rozwijały się wszystkie segmenty ruchu – powiedział Kuś. Przewoźnicy sieciowi realizujący międzynarodowe połączenia z wrocławskiego lotniska obsłużyli niemal 23 proc. podróżnych więcej niż w 2017 r.

Rok 2018 był też rekordowy dla wrocławskiego lotniska pod względem siatki połączeń. W sezonie letnim ze stolicy Dolnego Śląska można było polecieć do ponad 80 miast, zaś w sezonie zimowym do ponad 50.

(PAP, oprac. jw)



fol. mat. pras./d



W corocznych ekumenicznych spotkaniach uczestniczy od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy ludzi | fot. Tm/Gazeta Polska

WROCŁAW

Spotkanie Młodych pokazać silną wiarę

To dla naszego miasta duża szansa. Do stolicy Dolnego Śląska pod koniec 2019 r. przyjdzie kil-

Nikodem Prokociński

Zaledwie kilka dni temu w Madrycie podczas 41. Europejskiego Spotkania Młodych bracia z Taizé oficjalnie ogłosili, że następnym przystankiem Pielgrzymki Zaufania przez Ziemię będzie Wrocław. Trzeba od razu podkreślić, że dolnośląska stolica organizowała już to wydarzenie dwukrotnie. Pierwszy raz odbyło się ono w 1989 r., a potem w 1995 r. Oprócz Wrocławia chrześcijan różnych wyznań przyjęła także Warszawa (1999 r.) i stosunkowo niedawno Poznań (2009 r.). Polska to odpowiedni kraj na europejskiej mapie poten-

cjalnych gospodarzy spotkania ze względu na duży procent katolików i silną pozycję religii chrześcijańskiej w stosunku innych państw Starego Kontynentu. Międzynarodowa wspólnota ekumeniczna braci z Taizé podkreśla, że pragnie zgromadzić młodzież w aglomeracjach, żeby pobudzić lokalną społeczność do wiary.

– To dla nas nobilitacja, wyzwanie i szansa – powiedział tuż po ogłoszeniu decyzji o gospodarzu 42. ESM abp Józef Kupny, metropolita wrocławski. – Młodzi przyjadą do tego samego Wrocławia, do którego przybywali w 1989 r. i 1995 r., ale to już nie jest takie samo miasto. W tym czasie Wrocław bardzo się zmie-

nił. Myślę, że jesteśmy gotowi na przyjęcie pielgrzymów, ale zanim będziemy mogli zaferować naszym gościom atmosferę spotkania, najpierw sami musimy odnowić w sobie życie słowem Bożym – zwraca uwagę wrocławski hierarcha. Przypomina także, że stolica Dolnego Śląska zdała egzamin logistyczny, przyjmując ponad 15 tys. pielgrzymów z 40 krajów na kilka dni przed Światowymi Dniami Młodzieży w Krakowie w 2016 r. Wtedy młodzież chętnie ugościły wrocławskie rodziny. Arcybiskup ma nadzieję, że w grudniu 2019 r. będzie podobnie.

W organizację Europejskiego Spotkania Młodych muszą się zaangażować władze Wrocła-



NOWE POŁĄCZENIA KOLEJOWE

**WAŁBRZYZCH ** Po 14 latach wróciły codzienne połączenia kolejowe do Kamiennej Góry, Białkowej i Lubawki. Wszystkie pociągi są skomunikowane z pociągami na linii Wrocław-Wałbrzych-Jelenia Góra-Szklarska Poręba Górna.

fot. mat. pras./d



REWOLUCJA KOMUNIKACYJNA

**SIECHNICE ** W gminie Siechnice od marca będzie więcej autobusów. Pojadą one nie tylko do Galerii Dominikańskiej, a także na pętle Gaj i Tarnogaj. Nadal obowiązuje łączony bilet okresowy na autobus i pociąg.

fot. mat. pras./d



Taizé może Polaków

kanaście tysięcy młodych ludzi z całej Europy.

wia. Prezydent Jacek Sutryk stwierdził, że prócz wzmocnienia duchowego to wydarzenie dają świetną okazję do promocji miasta wśród europejskiej młodzieży. – Wierzę, że wrocławskie rodziny staną na wysokości zadania. Zresztą niejednokrotnie ten egzamin zdawały – np. przy okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i wielu innych wydarzeń, nie tylko religijnych – mówi prezydent Wrocławia.

Spotkanie Taizé daje Polakom, nie tylko wrocławianom, możliwość pokazania, że Polska jest krajem chrześcijańskim. Wobec panującego obecnie kryzysu wartości w Europie otrzymaliśmy

szansę, by przekonać młodych Europejczyków, że Polacy konsekwentnie wyznają wiarę swoich przodków, kierując się w życiu Dekalogiem, a wiara w Jezusa spaja nasz naród. Do grudniowego wydarzenia pozostało niewiele ponad 11 miesięcy. To wystarczająco dużo czasu na przygotowania, nie tylko te materialne i logistyczne, lecz także duchowe. Wybór braci z Taizé nie był przypadkowy. Wizyta w stolicy Dolnego Śląska może umocnić młode pokolenie Starego Kontynentu i przekonać je, że Polska nie jest wrogiem jedności europejskiej. Nie chce po prostu rezygnować ze swojej tożsamości, tak jak

zrobiły to Francja, Hiszpania czy Irlandia.

– Wrocław ma jeszcze jeden bardo ważny atut. Znajdują się tutaj cztery chrześcijańskie biskupstwa. Mamy katedrę rzymskokatolicką, grekokatolicką, prawosławną i protestancką. A zatem jesteśmy miastem, w którym ekumenizm praktykuje się na co dzień. Organizacja ESM może nas połączyć, jeszcze bardziej zjednoczyć – mówi kleryk wrocławskiego seminarium Mateusz Smaza. Uczestniczył on w kilku Europejskich Spotkaniach Młodych, był także w Madrycie. Zaznacza, że w Hiszpanii ciężar organizacji przejął Kościół katolicki, zatem wymiar ekumeniczny nie był za bardzo widoczny.

Brat Alois, przełożony wspólnoty Taizé, zaznacza, że kluczowym zadaniem będzie przyjęcie młodych w rodzinach. – Jest okazja, by połączyć siły i nawiązać relacje z najbliższymi sąsiadami, również ze wszystkimi Ukraińcami, którzy tak licznie mieszkają we Wrocławiu, oraz parafiami protestanckimi i prawosławnymi. Zadbajmy o kontakt z innymi. To jest właśnie przygotowanie do spotkania europejskiego – zapowiada br. Alois.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Rezonanse Sztuki IX „Grand Prix”

To wystawa prac w Narodowym Forum Muzyki. Prezentowane są na niej prace laureatów Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego w Lubaczowie. Inicjatorem cyklu wystaw jest rektor Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu prof. Piotr Kielan. Ekspozycja obejmuje kolekcję złożoną z rysunków, które otrzymały nagrodę główną, pierwszą, drugą i trzecią nagrodę lub wyróżnienie honorowe. Konkurs odbywa się cyklicznie od 1993 r. w Muzeum Kresów w Lubaczowie i ma już ugruntowaną pozycję w polskim środowisku artystycznym. W trakcie dziewięciu edycji przeszło dwa tysiące artystów zaprezentowało około sześciu tysięcy prac. Liczba ta potwierdza misję konkursu, którego celem jest obserwacja aktualnych zjawisk i postaw twórczych w obszarze rysunku. Wystawa odbywa się w ramach cyklu „Rezonanse Sztuki” i jest dziewiątą prezentacją sztuki współczesnej w przestrzeni Narodowego Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego we Wrocławiu. Na wystawie zorganizowanej w roku obchodów stulecia odzyskania przez Polskę



niepodległości zostanie zaprezentowanych 118 prac wybitnych twórców. Obok dzieł artystów z wieloletnim stażem i o rozpoznawalnym nazwisku będzie można obejrzeć prace twórców najmłodszego pokolenia, którzy aktualnie wchodzą na artystyczne salony. Prace są prezentowane w foyer Narodowego Forum Muzyki.

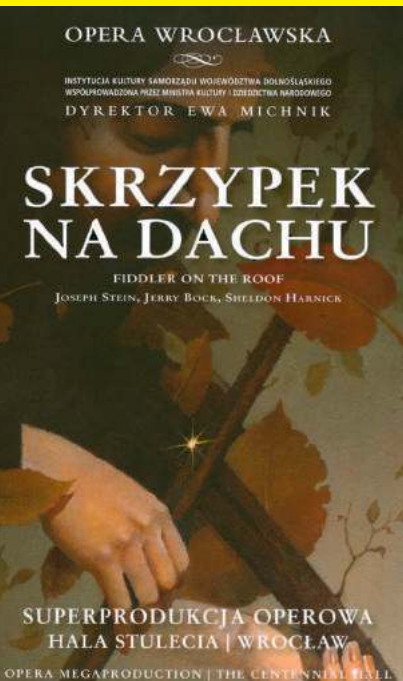
Do 28 stycznia, Narodowe Forum Muzyki, pl. Wolności 1, Wrocław

..... (ms)

OPERA

„Skrzypek na dachu” w Hali Stulecia

Wrocławską inscenizacją tego najsłynniejszego musicalu świata jest tradycyjna, bliska broadwayowskiemu pierwowzorowi – zachowuje to, co w tym dziele jest najważniejsze, dodając to, czego widz oczekuje. Dyrygentem jest Piotr Borkowski. Reżyserem Marek Weiss. Atutem spektaklu jest monumentalna dekoracja, dwuosobowy zespół wykonawców, efektowne tańce. Jedną z najpiękniejszych scen jest piękna scena wesela. Duże wrażenie robi również orkiestra, która porzuca operowy patos i przełamuje konwencje przez uateatralnienie scen dialogowych. Zobaczymy przedstawienie całkiem niebłahe, dające rozrywkę, ale i zmuszające do refleksji. Adaptacja powieści Szolema Alechema opowiada o losach żydowskiej rodziny, wygnanej przez carskich oficerów ze wsi Anatewka.



Środa, 9 stycznia, godz. 19, Opera Wrocławska, ul. Świdnicka 35, Wrocław

..... (ms)



#VOLLEYWROCLAW PRZEWODZI JUNIORKOM

PIŁKA NOŻNA \ Po 12 kolejkach Dolnośląskiej Ligi Juniorek na prowadzeniu z 33 pkt pozostają młode siatkarki #VolleyWroclaw. Zespół ze stolicy Dolnego Śląska w niedzielę pokonał MKS Chelmelec Wodociągi Wałbrzych. Drugi w tabeli z 28 pkt jest UKS Lubań, który przegrał 2:3 z rówieśniczkami z Jawora. Najniższy stopień podium zajmuje KS AZS AWF Wrocław (27 pkt).

fot. Dolnyslask24h.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Obrońcy Miedzi nie zawsze kontrolowali sytuację na boisku, dlatego klub zdecydował się na wzmocnienia w defensywie

| fot. Dolnyslask24h.pl/d

Szykują się do twardej walki

W tym tygodniu zespoły LOTTO Ekstraklasy wracają do zajęć. Zima tradycyjnie gorąca jest dla zespołów z dolnych rejonów tabeli. Niestety w bieżącym sezonie dotyczy to wszystkich ekip z Dolnego Śląska.

Paweł Sasiela

Niepokój kibiców z naszego regionu w ostatnim czasie muszą budzić sygnały dobiegające z obozów rywali. Od pierwszych dni okienka transferowego na piłkarskim rynku szaleje Zagłębie Sosnowiec. Zamykający tabelę piłkarskiej elity beniaminek znad Brynicy pozyskał już dwóch graczy występujących jesienią w fazie grupowej Ligi Europejskiej! Graczy, którzy wraz z kolegami ze Spartaka Trnava wyrzucili za pucharową burtę mistrzów Polski z Warszawy. Chodzi o 29-letniego defensywnego pomocnika Lukasa Gressaka i 32-letniego środkowego obrońcę Martina Totha.

Sosnowiczanie pomyśleli też o ataku. Dlatego w Zagłębiu pojawił się 29-letni Giorgi Gabedava, król strzelców gruzińskiej ekstraklasy. Transfery doświadczonych graczy zapowiada też przedostat-

ni w stawce Górnik Zabrze. To wszystko pokazuje, że walka o pozostanie w LOTTO Ekstraklasie może okazać się niezwykle zacięta. Nawet jeśli okaże się, że spadać będzie tylko jedna drużyna. Wciąż nie wiemy bowiem, jak zakończy się zamieszanie wokół Wisły Kraków.

W Legnicy rozpoczęli od wzmacniania defensywy. Jesienią z grą obronną Miedzi bywało różnie. Ale tuż przed przerwą zimową, po zmianie systemu, sposób w jaki zespół Dominika Nowaka zabezpieczał dostęp do własnej bramki mógł imponować. Rywalizacja nikomu jeszcze nie zaszkodziła, więc pierwszym transferem nad Kaczawą okazał się Božo Musa. Doświadczony chorwacki obrońca występować może również jako defensywny pomocnik, co może stanowić alternatywę dla Adriana Purzyckiego i Rafała Augustyniaka, który znaczną część bieżącego sezonu stracił z powodu kontuzji.

Pierwszym wzmocnieniem Śląska okazał się szkoleniowiec Vitezslav Lavička. Trenerskie CV czeskiego trenera rzeczywiście może imponować. Mistrzowskie tytuły zdobywał nie tylko w swojej ojczyźnie ze Slovanem Liberec i Spartą Praga, ale także w Australii z Sydney FC.

– Jestem typem trenera, który lubi duże wyzwania. Dlatego oferta ze Śląska nie była dla mnie podrzędna, wręcz przeciwnie. Prawdą jest, że zespoły, które prowadziłem, grały zwykle o tytuł mistrzowski, plasowały się w wyższych rejonach tabeli. Ale mam ambicję i entuzjazm, by z pozostałymi ludźmi w Śląsku podnieść drużynę i wyniki. Z moich doświadczeń wynika, że sukcesu nie osiągnie się bez współpracy i dyscypliny – ocenił nowy opiekun Śląska.

KOSZYKÓWKA

CCC i Śląza słabo weszły w nowy rok

Ostatni weekend nie był zbyt udany dla dolnośląskich drużyn występujących w Energa Basket Lidze Kobiet. Zarówno CCC Polkowice, jak i Śląza Wrocław przegrały swoje mecze.

Mistrzyni Polski z Polkowic przed przerwą świąteczno-noworoczną przegrały na własnym parkiecie derbowe spotkanie ze Ślązą. Okazją na przełamanie był pojedynek kolejki z Artego Bydgoszcz. Tymczasem CCC otworzyło rok drugą porażką z rzędu. Bydgoszczanki wygrały u siebie 72:68 i podobnie jak Arka Gdynia zrównały się punktami z liderującymi w tabeli koszykarkami z Dolnego Śląska. Punkt mniej ma Energa Toruń, a dwa oczka do liderów tracą InvestInTheWest Enea Gorzów Wielkopolski oraz wrocławska Śląza. Trzy punkty dalej jest siódma w tabeli Wisła CanPack Kraków. W ligowej stawce zrobił się więc ścisk.

Śląza dobrze zakończyła miniony rok, ale obecny rozpoczęła równie nieudanie co polkowiczanki. Żółto-czerwone przed własną publicznością uległy 65:78 Enerdze Toruń. Stawką spotkania były nie tylko ligowe punkty, ale także miejsce w turnieju finałowym Pucharu Polski, który odbędzie się w Bydgoszczy.

(ps)

SIATKÓWKA

Trudny początek rundy rewanżowej

#VolleyWroclaw nieudanie rozpoczął rundę rewanżową w Lidze Siatkówki Kobiet. Niedzielną domową porażką 1:3 (25:22, 25:27, 23:25, 18:25) z E.Leclerc Radomką nie napawa optymizmem.

Wrocławianki po dwunastu kolejkach wciąż mają na koncie zaledwie 8 pkt i tylko jedno oczko przewagi nad przedostatnim w tabeli KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Z ko-

ostatnim w tabeli KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Z kolei od ostatniej Energi MKS Kalisz dzieli #VolleyWroclaw 3 pkt. Rośnie za to strata do ekip znajdujących się nad zespołem trenera Marka Solarewicza, która obecnie wynosi już 4 pkt. Wyprzedzająca dolnośląski zespół Enea PTPS Pi-
ła rozegrała dotąd jeden mecz mniej, podobnie jak będące tuż za wrocławiankami KSZO.

Przed białozielonymi niełatwe zadanie. W najbliższy piątek zagrają na wyjeździe z wicemistrzyniami Polski ŁKS Commercecon. Łodzianki w ostatniej kolejce przegrały na wyjeździe 1:3 z Bankiem Poczтовым Pałacem Byd-

goszcz. Z kolei w środę 16 stycznia #VolleyWroclaw czeka jedno z kluczowych spotkań drugiej fazy sezonu. Wówczas wrocławianki przed własną publicznością podejmą zespół z Piły, z którym przegrały w trzeciej kolejce po pięciosetowym boju na wyjeździe. Później Dolnoślązaczki ugoszczą drużynę z Kalisza. Najbliższe tygodnie będą więc dla białozielonych kluczowe.

(ps)

Wtorek
08/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Mieszkańcy
nie mogli dojść
bezpiecznie do
przystanków MPK**

GOSPODARKA KOMUNALNA **OBŁODZONE I NIEODŚNIEŻONE CHODNIKI W ŁODZI**

Drogowcy przeegrali z zimą

Chodniki i przystanki w Łodzi są skute lodem | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Nieodśnieżone i oblodzone chodniki oraz przystanki MPK – tak w Łodzi wygląda walka z zimą. Jednak miejscy urzędnicy zapewniają, że robią, co mogą, i o problemach zgłaszanych przez mieszkańców informują firmy sprzątające. Natomiast łodzianie uważają, że działania drogowców nie przynoszą większego efektu.

Bartłomiej Krasnodębski

Chodniki m.in. przy ul. Jaracza, Sienkiewicza, Wojska Polskiego, Spornej, Północnej, Wileńskiej czy Retkińskiej to przykłady miejsc w Łodzi, które po opadach śniegu i deszczu stały się lodowiskami. Łodzianie z trudem przedzierali się także przez zasy, by dostać się do przystanku MPK czy parkingu. – W sobotę i niedzielę ul. Jaracza była skuta lodem. Mieszkańcy nie mogli bezpiecznie dotrzeć do przystanku MPK, poczty czy sklepów. Nie widziałam żadnej firmy sprzątającej. Przecież śnieg nie pada tylko w dni powszednie. Zima jak zawsze zaskoczyła drogowców – bulwersuje się pani Małgorzata mieszkająca w centrum miasta.

Podobną opinię ma pan Zbigniew, mieszkaniec Retkinii. – Ul. Retkińska czy Wileńska stały się jednymi wielkimi lodowiskami. Nie może być tak, że lo-

dzianie mają utrudnione dojścia do kościoła oraz tramwaju. Nietety nawet przystanki komunikacji miejskiej były nieoczyszczone ze śniegu i lodu. To niebezpieczna sytuacja dla osób starszych, które bardzo często mają problem z poruszaniem. Widocznie władze miasta to mało interesuje – twierdzi łodzianin.

Głos w sprawie nieodśnieżonych i oblodzonych chodników zabrali też przedstawiciele EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – Jesteśmy oburzeni podejściem łódzkich urzędników. Chodzi o odśnieżanie m.in. ul. Spornej i Wojska Polskiego oraz innych części miasta. Droga rowerowa jest czarna, natomiast chodniki to lodowe pułapki na pieszych. To nic, że zimą w ciągu dnia przejeżdża może dwóch rowerzystów na dzień, ale zgodnie ze standardami urzędników to droga rowerowa jest priorytetem, a nie chodniki – twierdzą społecznicy.

Opinię mieszkańców dotyczącą braku oczyszczenia chodników ze

śniegu i lodu potwierdza też poseł Waldemar Buda. – Widziałem, jak łodzianie przewracali się na oblodzonym chodniku przy ul. Piotrkowskiej. Tak nie powinien wyglądać żaden chodnik czy przystanek w Łodzi – uważa poseł PiS.

Natomiast miejscy urzędnicy zapewniają, że starają się jak najszybciej uprzątnąć oblodzone i zaśnieżone chodniki. – Przystanki MPK były w weekend odśnieżane i posypywane. Pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej UMŁ sprawdzali, także w weekend, wykonanie zadań i interweniowali w razie potrzeb. To samo dotyczy chodników, tyle że za odśnieżanie i sypanie chodników przed budynkami odpowiada właściciele tych nieruchomości – zapewnia Monika Pawlak z Urzędu Miasta Łodzi.

Wyjaśnijmy, że po Łodzi łącznie może jeździć 111 pługopiaszarek. Koszt jednego wyjazdu to 400 tys. zł. Do odśnieżenia jest ok. 2 tys. przystanków komunikacji miejskiej, z czego tylko 180 sprząta MPK.

TURYSTYKA

Mapa pomoże w zwiedzaniu murali

Dzięki nowej mapie turystycznej w Łodzi będzie można łatwiej dotrzeć do różnych murali i instalacji artystycznych. – Zainteresowanie łódzkimi muralami jest coraz większe, a do informacji turystycznej przychodzi duża liczba osób pytających o sztukę street art. Dlatego z myślą o tych turystach postanowiliśmy zebrać w jednym miejscu wszystko, co dotyczy łódzkiego street artu. Mapa uwzględni dzieła funkcjonujące już od wielu lat oraz

najnowsze instalacje artystyczne. Ponieważ mapa dostępna jest również w wersji cyfrowej, będziemy mogli na bieżąco dodawać do niej kolejne murale i instalacje artystyczne – twierdzą przedstawiciele Łódzkiej Organizacji Turystycznej. Mapa pokazuje m.in. wielkoformatowe murale czy mniejsze dzieła np. związane z upamiętnieniem Dzieci Bałut i muralami na 100-lecie niepodległości. Aktualną wersję mapy można pobrać bezpłatnie ze strony Łódzkiej Organizacji Turystycznej. Mapa znajduje się także siedzibie ŁOT przy ul. Piotrkowskiej.

(bk)

WYPADKI

Nie było katastrofy drogowej na A1

Prokuratura Okręgowa w Piotrkowie Trybunalskim umorzyła postępowanie przygotowawcze dotyczące spowodowania katastrofy w ruchu lądowym na autostradzie A1. Uznała jednak, że doszło tam do wielu wypadków i kolizji drogowych. Skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem uczestnikom zdarzenia. Do karambolu na autostradzie A1 doszło 26 stycznia 2017 r. między wężłami Tuszyn i Piotrków Trybunalski Zachód, w powiecie piotrkowskim – w obu kierunkach jazdy. W obu zdarzeniach

drogowych zderzyło się łącznie 55 pojazdów osobowych i ciężarowych. W ich wyniku wiele osób doznało obrażeń ciała. Hospitalizowano 33 osoby, jedna z poszkodowanych zmarła, cztery doznały ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. – Zgodnie z opinią biegłych powołanych w tej sprawie to zdarzenie nie miało charakteru zdarzenia ciągłego. Wszystkie uderzenia pojazdów jednego w drugi były rozdzielone na wiele zdarzeń drogowych – indywidualnych, oddzielnych, niepozostających w związku przyczynowo-skutkowym ze sobą – poinformował Witold Błaszczak, rzecznik piotrkowskiej prokuratury.

(PAP, eb)



PROPONOWAŁ SEKS MAŁOLETNIEJ

POLICJA \ Do pięciu lat więzienia grozi 32-latkowi, który składał przez internet propozycje seksualne 14-latkce. O sprawie policjanci dowiedzieli się od internauty. Od tej pory korespondencja była pod ich nadzorem. Mężczyzna, myśląc, że umówił się z małoletnią, przyjechał na spotkanie do Piotrkowa Tryb. Gdy został zatrzymany, miał przy sobie akcesoria erotyczne. Teraz przebywa w areszcie.

foto: Pixabay/d

GOSPODARKA

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna bije rekordy

Łódzcy naukowcy poszukują nowych związków biologicznie aktywnych, mających działanie bakteriobójcze w stosunku do bakterii *Helicobacter pylori*, które są przyczyną wrzodów żołądka i dwunastnicy oraz raka żołądka. Badania są prowadzone w Katedrze Immunologii i Biologii Infekcyjnej Uniwersytetu Łódzkiego.

Bartłomiej Krasnodębski

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna osiąga znakomite wyniki. W 2018 r. wydała 22 zezwolenia na działalność gospodarczą i osiem decyzji o wsparciu firm. Dzięki temu powstały nakłady inwestycyjne w wysokości 1,5 mld zł i ponad 700 nowych miejsc pracy. W ramach projektu Startup Spark 2.0 ŁSSE podpisała też umowy z 66 debiutującymi i innowacyjnymi firmami.

Przedstawiciele Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zaprezentowali sukcesy, jakie osiągnęli w 2018 r. – Dla ŁSSE 2018 r. był bardzo dobry. Udało się wydać 22 zezwolenia na działalność gospodarczą i osiem decyzji o wsparciu dla firm. Otrzymało je 18

przedsiębiorstw zagranicznych i 12 polskich. Nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw oscylowały w granicach 1,5 mld zł. Firmy stworzyły ponad 700 nowych i dobrych miejsc pracy. Ostatnia umowa, jaką podpisaliśmy z inwestorem, była datowana na 28 grudnia. Będzie on prowadził działalność w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego. Z naszych statystyk wynika, że osiągnęliśmy większe sukcesy niż poprzedni zarząd ŁSSE. Wysokość nakładów inwestycyjnych zwiększyła się o 15 proc. – przekonuje Marek Michalik, prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Jako przykład dobrej współpracy z przedsiębiorcami reprezentanci ŁSSE podają wdrożenie projektu „Strefa Rozwoju – iskra nowej wiedzy”. – Ten

projekt polega m.in. na pomaganiu firmom poprzez bony rozwojowe, które mogą zostać przeznaczone np. na szkolenia,

\\ 2018 r. był dla nas znakomity. W 2019 r. wypłyniemy na nieznane wody, ale lubimy takie wyzwania – przekonuje Marek Michalik, prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej \\

doradztwo oraz studia podyplomowe. Wygenerowaliśmy prawie 32 tys. bonów, z których skorzystało 4 tys. pracowników

firm – wylicza Agnieszka Sygietowicz, wiceprezes ŁSSE.

Innym projektem, który realizowała w 2018 r. ŁSSE, polegał na wspieraniu innowacyjnych i debiutujących na rynku gospodarczym przedsiębiorstw, czyli tzw. start-upów. – W pierwszej edycji wspomogliśmy 27 start-upom i współpracowaliśmy z siedmioma doświadczonymi firmami. Teraz do programu Start-up Spark 2.0 zakwalifikowało się 66 start-upów, które będą współdziałać z 12 znanymi korporacjami – informuje wiceprezes ŁSSE. W 2018 r. ŁSSE znalazła się na 4. miejscu na świecie i 1. w Europie wśród stref ekonomicznych.

A jakie plany mają władze ŁSSE na 2019 r.? – W tym roku prawdopodobnie pojawi się u nas więcej małych i średnich przedsiębiorstw. Na to poło-



ŁSSE w 2019 r. wydała 22 zezwolenia i osiem decyzji

żymy większy nacisk. Już 24 stycznia w ŁSSE otworzymy też Centrum Kreatywności, gdzie będzie można przetestować nowe technologie oraz porozmawiać z ludźmi, którzy je tworzą. To połączenie tech-

ŚLŹBA ZDROWIA



foto: Jan Środa/Gazeta Polska

Mózg to czas

Skrócenie czasu wdrożenia leczenia od wystąpienia objawów udaru mózgu, obniżenie śmiertelności, szybsze i pełniejsze odzyskiwanie przez pacjentów udarowych sprawności – to osiągnięcia z kilku ostatnich lat pracy zespołu Regionalnego Centrum Profilaktyki i Leczenia Udarów Mózgu w Wojewódzkim Wielospecjalistycznym Centrum Onkologii i Traumatologii im. M. Kopernika w Łodzi.

Została ona doceniona przez Europejską Organizację Udaru Mózgu Angels, która przyznała RCPiLUM światowe wyróżnienie – Diamentowy Statut ESO ANGELS. – Rocznie leczymy ok. 400 chorych z udarami. Mamy największy wskaźnik tromboliz, ponad 30 proc., które znacząco poprawiają rokowanie w udarach niedokrwiennych, stosujemy trombektomię mechaniczną, przestrzegamy standardów opieki, by ograniczać do minimum powikłania

związane z udarem np. zachyłkowe zapalenie płuc, rehabilitujemy, a przede wszystkim dbamy, by czas od wystąpienia objawów do wdrożenia leczenia wynosił poniżej 30 minut – powiedziała dr Bożena Adamkiewicz, kierownik RCPiLUM, podczas wręczania jej wyróżnienia. Dzięki niemu RCPiLUM znalazł się w grupie 17 szpitali na świecie dbających o najwyższą jakość leczenia udarów.

(bkm)

NAUKA

Alternatywa dla antybiotyków?

Łódzcy naukowcy poszukują nowych związków biologicznie aktywnych, mających działanie bakteriobójcze w stosunku do bakterii *Helicobacter pylori*, które są przyczyną wrzodów żołądka i dwunastnicy oraz raka żołądka. Badania są prowadzone w Katedrze Immunologii i Biologii Infekcyjnej Uniwersytetu Łódzkiego.

Polska zaliczana jest do krajów o wysokiej częstotliwości zakażeń *H. pylori* – średnio wynosi ona aż 70 proc., a rosnąca oporność bakterii na antybiotyki sprawia coraz większe problemy w ich leczeniu – mówi PAP prof. Magdalena Mikołajczyk-Chmiela. Jak dodaje, w większości przypadków zakażenie przebiega bezobjawowo. Tylko u ok. 10–20 proc. osób zakażonych rozwija się tzw. zakażenie objawowe, któremu towarzyszą objawy dyspepsji: refluks, zgaga czy uczucie ciężkości po posiłku. – Uznaje się w tej chwili, że tylko osoby z objawowym zakażeniem *H. pylori*, u których zostało ono potwierdzone pakietem określonych metod diagnostycznych, mogą być poddane leczeniu farmakologicznemu z wykorzystaniem antybiotyków. To

zabezpiecza przed nieupoważnionym stosowaniem antybiotyków u osób z bezobjawowym zakażeniem i ogranicza możliwość narastania antybiotykooporności – podkreśliła prof. Mikołajczyk-Chmiela.

Standardowo leczenie trwa 7–10 dni. Stosuje się w nim jednocześnie dwa antybiotyki: klarytromecynę lub amoksycylinę i metronidazol. Problemem jest jednak zwiększająca się oporność *H. pylori* na antybiotyki. – Szczególnie częsta jest oporność na klarytromecynę i metronidazol. Jedynie amoksycyklina jest wciąż antybiotykiem skutecznym – podkreśliła profesor.

W związku z powszechnością zakażeń *H. pylori*, poważnymi

konsekwencjami zdrowotnymi i rosnącą opornością na antybiotyki naukowcy poszukują alternatywnych metod leczenia, w tym preparatów biologicznie aktywnych pochodzenia roślinnego, głównie ekstraktów i ich ściśle określonych komponentów, które mają działanie bakteriobójcze lub hamujące wzrost *H. pylori*. – Szukamy też takich preparatów, które wspomagają aktywność układu odpornościowego i na tej drodze mogłyby przyczynić się do zwalczania takich zakażeń lub zapobiegać ich rozwojowi – wyjaśniła prof. Magdalena Mikołajczyk-Chmiela z UŁ.

(bkm, PAP)



foto: Wikiped



PODTRULI SIĘ CZADEM

WYPADKI \ 11 osób, w tym siedmioro dzieci, podtruło się tlenkiem węgla. W Łodzi, w wyniku awarii kuchenki gazowej, podtruło się siedem osób, w tym pięcioro dzieci. W Tuszynie podtruciu uległy cztery osoby, w tym dwoje dzieci. Przyczyną była awaria pieca centralnego ogrzewania.

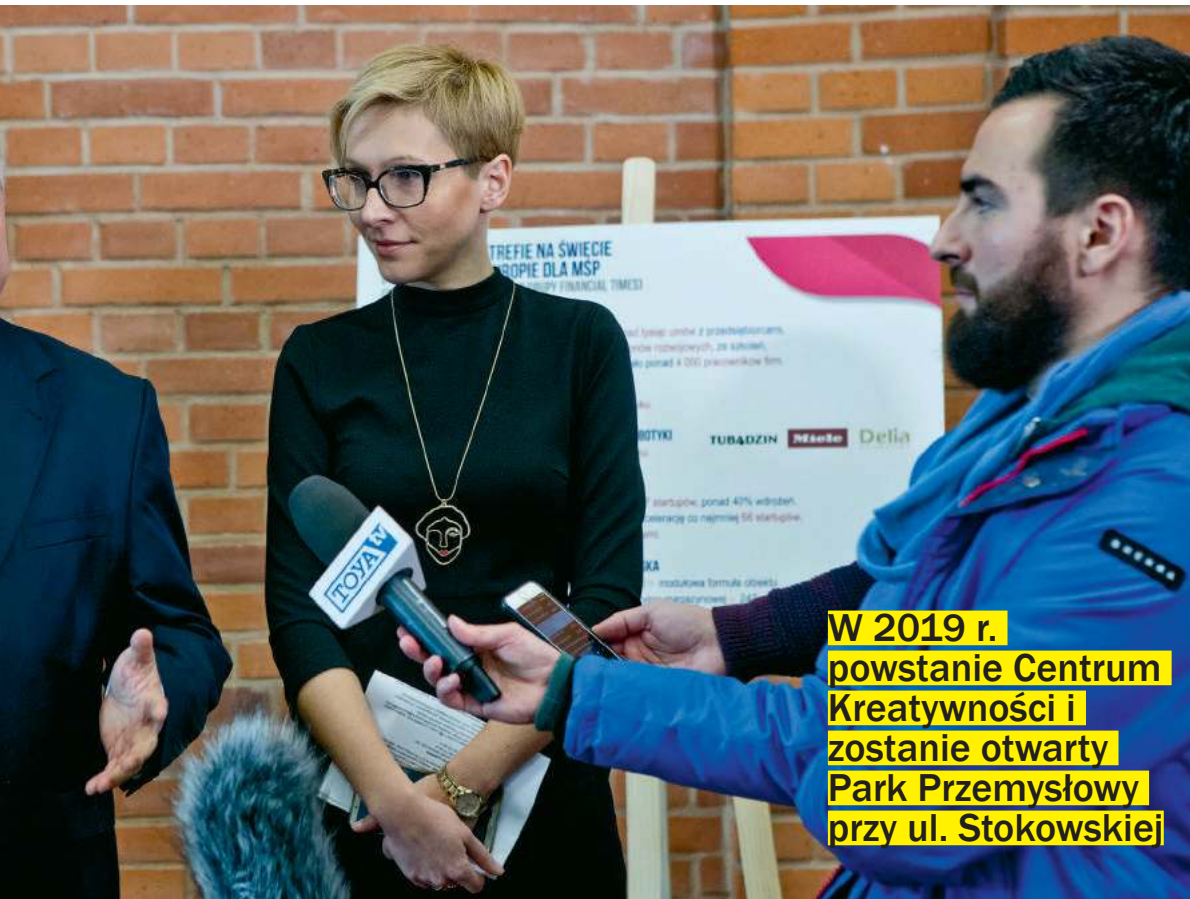
fot. PSP/d



EGZAMIN NA GAZIE?

ŁÓDŹ \ 42-letni kursant podszedł do egzaminu na prawo jazdy pod wpływem alkoholu. Mężczyzna zdawał egzamin ponownie po zakończeniu sądowego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów za kierowanie w stanie nietrzeźwości. 42-latkę zatrzymano podczas jazdy. Egzaminator był trzeźwy.

fot. mat. pras./d



W 2019 r. powstanie Centrum Kreatywności i zostanie otwarty Park Przemysłowy przy ul. Stokowskiej

o wsparciu firm | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nologii z biznesem. Wpływa-
my na nieznane dla nas wody,
ale lubimy takie wyzwania –
przekonuje Marek Michalik,
prezes ŁSSE. – Mamy także
już wynajętą ok. połowę po-
mieszczeń w Parku Przem-
ysłowym przy ul. Stokowskiej.

Ta inwestycja kosztowa-
ła ŁSSE 20 mln zł. Jest tam
1273 mkw. powierzchni pro-
dukcyjno-magazynowej oraz
247 mkw. powierzchni biuro-
wo-socjalnej – dodaje prezes

ŁSSE. W 2019 r. ŁSSE urucho-
mi także wraz z Politechniką
Łódzką Technikum Automaty-
ki i Robotyki. W tym przed-
sięwzięciu pomagają też fir-
my, np. Delia Cosmetics oraz
Miele Technika.

KOMENTARZ

OBYWATELSKOŚĆ v2.1



Marek Czachorowski

Obywatelskość można rozu-
mieć na wiele sposobów. Ka-
dy jednak odnosi się do praw
i obowiązków obywatela wo-
bec wspólnoty. Działając oby-
watelsko, wpływamy pozytywnie
na społeczeństwo.

rająca 25 mln zł radom osie-
dli. Pieniądze te zostaną prze-
znaczone na zadania z budżetu
obywatelskiego oraz plan dla
osiedli będący programem wy-
borczym Hanny Zdanowskiej.

Zabierając pieniądze radom
osiedli, w białych rękawicz-
kach te rady się po prostu za-
bija, bo po co komu rada bez
żadnych możliwości spraw-

dawały największą możliwość
sensownego działania. Działania
na rzeczywistych potrze-
bach mieszkańców, których re-
alizacji nie zapewni ani budżet
obywatelski z zachciankami
na poziomie pomnika rodziny
jednorozców, ani rozdzielnik
z widzimisię pani Zdanowskiej.
Pseudoobywatelska partia
niszczy obywatelskie, samo-

**\\ Pseudoobywatelska partia niszczy obywatelskie, samorządowe inicjatywy mieszkańców. Czyżby zadawali zbyt trudne pytania podczas spacerów Hanny Zdanowskiej? A może po prostu w zadłużonej Łodzi nie ma już jakiegokolwiek innej kasy, z której można spełnić wyborcze obietnice? **

Od dłuższego czasu istnieje
Platforma Obywatelska. Teraz
mamy także Koalicję – a jak-
że – Obywatelską. Jak się jed-
nak okazuje, „obywatelskości”
można nadać zupełnie nowy
wymiar. Jeśli weźmie się pod
uwagę „obywatelskość” w na-
zwie partii, prawdziwym szo-
kiem jest uchwała Rady Miejskiej
w Łodzi, poparta głosami
PO, Nowoczesnej i SLD, odbie-

czych? Czyżby „obywatelska”
koalicja uznała, że obywatele
nie wiedzą, co naprawdę jest
potrzebne na ich osiedlu? Nie-
możliwe, przecież podczas wy-
borczych spacerów Hanny
Zdanowskiej po Łodzi to miesza-
ńcy, nierzadko właśnie osie-
dlowi radni, mówili o konkretnych
potrzebach i zadaniach do
wykonania. To ich pytania by-
ły najtrudniejsze, ale również

rządowe inicjatywy miesza-
kańców. Czyżby zadawali zbyt
trudne pytania podczas spa-
cerów Hanny Zdanowskiej?
A może po prostu w zadłużo-
nej Łodzi nie ma już jakiegokol-
wiek innej kasy, z której moż-
na spełnić wyborcze obietnice?
Brak interwencji w tej sprawie
niewątpliwie oznacza koniec
sensownej działalności rad
osiedli.

KULTURALNY FLESZ

KOLEDY

Zagrają i zaśpiewają utwory świąteczne



Dzisiaj w kilku miejscach w Ło-
dzi zabrzmia kolędy i pastorałki.
O godz. 10 w Centrum Kultury
Młodych przy ul. Lokatorskiej dzieci
z Przedszkola Miejskiego nr 7 wraz
przedstawicielami CKM zapraszają
na tematyczny koncert świątecz-
no-noworoczny. Natomiast o godz.
15 w Centrum Twórczości Lutnia
Bałuckiego Ośrodka Kultury przy
ul. Łanowej program artystyczny
„Kolędo, leć” zaprezentuje zespół
Con Amore. Grupa wokalo-instru-
mentalna wykonuje repertuar pol-
skich wykonawców we własnych
aranżacjach, w tym m.in. kolędy.
– Pragniemy dzielić się swoim
talentem, radością i gorącym ser-
cem z drugim człowiekiem – za-
pewniają przedstawiciele zespołu
Con Amore. Wieczorem zaś o godz.
18.15 w sali nr 12 pałacu Akade-

mii Muzycznej przy ul. Gdańskiej
w Łodzi zaplanowano wieczór ko-
lęd „Graj, dudka graj”.
W programie koncertu zostaną
wykorzystane fragmenty tekstów
i wierszy: św. Jana Pawła II, o. Fran-
cisza Czarnowskiego, Władysława
Bukowińskiego, Zygmunta Głog-
era, Juliana Ursyna Niemcewicza,
Józefa Gałuszki, Zofii Szczęsnej,
Josepha von Eichendorfa, ks. Jana
Twardowskiego, Leopolda Staffa
oraz Włodzimierza Lewika. W pa-
łacu uczelni zabrzmia m.in. „Jam
jest dudka Jezusa małego”, „Wśród
nocnej ciszy”, „Mędrzy świata”, „Za-
śnij Jezuniu”, „Lulaj, Synku, lulaj”,
„Przybieżeli do Betlejem”, „Pójdź-
my wszyscy do stajenki”, „Gdy
śliczna Panna”, „Oj Maluśki” czy
„Bóg się rodzi”. Wstęp na wszystkie
wydarzenia jest bezpłatny.

KONCERT

Wystąpi Korteza



Jutro o godz. 19 w łódzkim klubie
Wytwórnia wystąpi Korteza. Wy-
jątkowy, głęboki i lekko szorstki
wokalista stał się jego wizytówką.
Kompozycje Korteza to liryczne ba-
lady niepozbawione wpadających
w ucho melodii oraz ujmujących
tekstów.
24 września 2015 r. ukazała się
debiutancka płyta zatytułowana
„Bumerang”, która jest intymnym
zbiorem opowiadań o miłości.
W 2016 r. za tę płytę artysta otrzy-
mał Fryderyka. W styczniu 2019 r.
podczas tournée po Polsce Korteza
zagra i zaśpiewa także w Warsza-
wie, Krakowie, Poznaniu, Bydgosz-
czy oraz Gdyni. Styczeniowe koncer-
ty będą kontynuacją trasy „Hej wy”
o retrospektywnym charakterze.
Będzie można na nich posłuchać
wybranych piosenek ze wszystkich
dotychczasowych wydawnictw

stworzonych przez Korteza. – We
wrześniu 2018 r. trasę „Hej wy”
poprzedziło ukazanie się „Mini do-
mu”, który jest zbiorem piosenek
pochodzących z podwójnie platy-
nowego albumu „Mój dom”. Na
płyce znalazły się także dwa nowe
utwory: „Hej wy”, „Stare drzewa”
oraz tytułowa piosenka do filmu
„Kamerdyner”. To usłyszymy w Wy-
twórni – zapowiadają organizatorzy
koncertu.
Po zakończeniu styczeniowego
tournée Korteza zamierza pra-
cować nad kolejnym albumem.
Przerwa potrwa kilka miesięcy
i zakończy się jesienią 2019 r.
W styczniu klub Wytwórnia za-
prasza także na występ m.in.
Kasi Stankiewicz z zespołem Va-
riusem Manx oraz grupy Dżem.
Bilety na wydarzenia w kasie
klubu Wytwórnia.



**ŻUŻEL ** 8 lutego w Atlas Arenie drużyna Orła Łódź zaprezentuje się kibicom. W programie zaplanowano m.in. występy artystyczne i konkursy. Fani czarnego sportu będą mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z czterema nowymi polskimi seniorami, którzy wzmocnili łódzki team. Początek o godz. 19. Wstęp wolny!

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Maciej jest przykładem na to, jak może się rozwijać zawodnik. Myślę, że zasłużył na tę umowę - mówi Krzysztof Przytuła, dyrektor sportowy ŁKS

Na przygotowania do rundy rewanżowej drużyna ŁKS ma osiem tygodni | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Wolski zasłużył na nowy kontakt

Łódzki Klub Sportowy przedłużył umowę z Maciejem Wolskim do 30 czerwca 2021 r.

- Bardzo chciałem zostać dłużej w Łodzi. Mamy fajny zespół i ciekawą wizję rozwoju
- przyznaje 22-letni pomocnik.

Daniel Mroczek

Wolski trafił do klubu z al. Unii równo rok temu. W rundzie wiosennej sezonu 2017/2018 rozegrał czternaście meczów w 2. Lidze, a jesienią obecnych rozgrywek wystąpił w siedemnastu meczach Fortuna 1. Ligi (strzelił w nich dwa gole). – Maciej jest przykładem na to, jak może się rozwijać zawodnik. Myślę, że zasłużył na tę umowę – mówi Krzysztof Przytuła, cytowany przez oficjalną stronę internetową ŁKS.

Zanim pomocnik związał się z Łódzkim Klubem Sportowym, grał m.in. w drużynach: Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie, Jezioraka Iława, Stomilu Olsztyn, rezerwach Lechii Gdańsk oraz Olimpii Grudziądz. – W Łodzi czuję się dobrze i mam nadzieję, że kolejne dwa lata będą naprawdę owocne zarówno dla mnie, jak i dla całego klubu – nie kryje Maciej Wolski. – Nie zastanawiałem się długo nad ofertą przedłużenia umowy. Bardzo chciałem zostać dłużej w klubie. Cieszę się, że mogę być częścią projektu rozwoju Łódzkiego Klubu Sportowego – dodaje.

Wczoraj Wolski rozpoczął z drużyną przygotowania do rundy rewanżowej. – Nie ma już biega-

nia po górach, które kiedyś stanowiło nieodłączny element zimowych treningów, ale i tak nie będzie to dla nas łatwy czas. Każdy chce się dobrze przygotować i trenerzy zrobią wszystko, abyśmy od początku rozgrywek prezentowali wysoką formę i zdobywali punkty. Pamiętajmy, że półmetek sezonu

jest już za nami i dlatego każde spotkanie wiosną będzie bardzo istotne – ocenia.

Jak elkaesiak spędził zimową przerwę? – Najważniejszym punktem urlopu była wycieczka po krajach azjatyckich. Wspominam ją jako fajną przygodę, bo dużo zobaczyłem i jestem bardzo zadowolony z tej podróży – opowiada. – A Boże Narodzenie spędziłem w rodzinnym

gronie. Trochę u siebie w domu, a trochę z rodziną dziewczyny. Szybko to wszystko zleciało, ale teraz myślę już tylko o zbliżającej się rundzie wiosennej – zapewnia.

Na razie w Łódzkim Klubie Sportowym nie ma dużych przetasowań w kadrze. Z drużyną pożegnali się Paweł Wojowski i Kamil Żylski, a nową umowę podpisał Adrian Klimczak.

PIŁKA SIATKOWA

UKS Czwórka trzeci w ogólnopolskim turnieju

Osiem drużyn wzięło udział w siatkarskim turnieju w Aleksandrowie Łódzkim. W meczu o trzecie miejsce UKS Czwórka Aleksandrów Łódzki pokonał 2:1 Gedanię Gdańsk. W wielkim finale UKS Atena Warszawa wygrał 2:0 z MKS V LO Developres Rzeszów. Piąte miejsce w zawodach wywalczył Łódzki Klub Sportowy, szósty był SMS Mińsk II, siódmy Volley Wrocław, a ósmy SMS Mińsk I. Za najlepszą zawodniczkę w zespole gospodyń uznano Ewę Kotowską, najlepszą rozgrywającą turnieju została jej klubowa koleżanka Lidia Falkenberg.

PIŁKA NOŻNA

Pierwszy trening Brunatnych

Dzisiaj odbędą się inauguracyjne zajęcia piłkarzy PGE GKS Bełchatów. Z pierwszym zespołem będzie trenował 16-letni napastnik drużyny występującej w Centralnej Lidze Juniorów Dawid Kocyła. Testy w ekipie Brunatnych rozpoczną pomocnicy Tomasz Dzida (19 lat, jesienią w barwach GKS 1962 Jastrzębie) i Wiktor Putin (23 lata, Wisła Sandomierz) oraz napastnicy Sebastian Szerszeń (22 lata, Pelikan Łowicz) i Kamil Żylski (23 lata, ŁKS Łódź).

KOSZYKÓWKA



Bez sensacji w Gdyni

Koszykarki Widzewa nie sprawiły niespodzianki w wyjazdowej konfrontacji z Arką Gdynia. Łódzianki uległy wiceliderowi rozgrywek 78:100. – Mimo naszych problemów zaprezentowaliśmy się całkiem solidnie – mówi Elmedin Omanić, trener widzewianek.

– mówi Elmedin Omanić, trener Widzewa
Szkoleniowiec Widzewa miał w rotacji zaledwie sześć zawodniczek. Świetnie spisała się Aleksandra Pawlak, ale poniżej oczekiwań zagrały Klaudia Gertchen i Klaudia Perisa. – Przyznam szczerze, że nie oczekiwaliśmy nic więcej w starciu z tak silnym rywalem. Przyjechalśmy do Gdyni, by powalczyć o każdą piłkę. Wydaje mi się, że zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy. Ostatecznie przegralismy, głównie przez fałtą w naszym wykonaniu trzecią kwartę. Ostatnia część meczu była tylko formalnością. Dziewczyny nie poddały się, jednak i próbował zmniejszyć rozmiar porażki – dodaje.

Arka Gdynia – Widzew Łódź 100:78 (24:27, 23:14, 34:16, 13:21)
Arka: Anna Jurcenkova 24, Emma Cannon 21, Sonja Greinacher 13, Anna Makurat 12, Barbora Balintova 10, Amalia Rembiszewska 7, Rebecca Allen 6, Aldona Morawiec 3, Santa Baltkojiene 2, Kamila Podgórna 2, Martyna Stelmach 0
Widzew: Aleksandra Pawlak 23, Dominique Wilson 22, Julia Drop 11, Katarina Vucković 10, Klaudia Gertchen 7, Klaudia Perisa 5

(dm)

(dm'

Wtorek
08/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POMORSKIE PILNE SPRAWDZENIE ESCAPE ROOMÓW

Prawie wszystkie do poprawki

Premier Morawiecki i minister spraw wewnętrznych Joachim Brudziński zarządzili natychmiastowe kontrole escape roomów w całym kraju
| fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Tylko do jednego spośród 36 pomorskich obiektów nie było żadnych zastrzeżeń. Nakazano zamknięcie obiektów w Chojnicach, Sopocie, Gdańsku i Gdyni. W pozostałych trzeba usunąć nieprawidłowości.

Stanisław Balicki

Kontrole prowadził straż pożarna i nadzór budowlany. W sobotę i niedzielę sprawdzono wszystkie 36 firm prowadzących działalność tzw. pokoiów zagadek. To obiekty, w których kluczem do otwarcia drzwi jest rozwiązanie zagadki. W piątek w Koszalinie w pożarze takiego miejsca zginęło pięć 15-letnich dziewczynek, które spędzały w ten sposób urodziny jednej z nich. Premier Mateusz Morawiecki z ministrem spraw wewnętrznych Joachinem Brudzińskim zarządzili wtedy natychmiastowe kontrole escape roomów w całym kraju.

Wyniki z regionu są zatrważające: tylko jeden obiekt spośród wszystkich skontrolowanych okazał się nie mieć defektów. W sobotę zamknięto trzypokojowy obiekt w Chojnicach urządzony w nieczynnej piekarni, w niedzielę zaś obiekty w Sopo-

cie, Gdyni i Gdańsku. W sumie dziewięć lokali. – Stwierdzono 35 nieprawidłowości związanych z ewakuacją oraz aż 94 przypad-

W sobotę
zamknięto
trzypokojowy obiekt
w Chojnicach
urządzony
w nieczynnej
piekarni, w niedzielę
zaś obiekty
w Sopocie, Gdyni
i Gdańsku – w sumie
dziewięć lokali

ki braku sprzętu przeciwpożarowego, braku dojazdu do obiektu czy niemożliwości prowadzenia

akcji ratowniczej z innego powodu – informował st. kpt. Łukasz Płusa, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej PSP po niedzielnej akcji.

Niektóre kontrole sprawdzały następnego dnia, czy usunięte zostały drobne usterki. Wizyty strażaków w pokojach zagadek potrwały jeszcze kilka dni. Sprawdzą oni uzupełnienie sprzętu gaśniczego czy odblokowanie łatwego dostępu do miejsc.

Główne nieprawidłowości to brak wyposażenia obiektów w oświetlenie ewakuacyjne, brak przeglądu tego oświetlenia, brak przeciwpożarowego wyłącznika prądu i nieprawidłowe oznakowanie dróg ewakuacyjnych – mówił w rozmowie z Radiem Gdańsk nadbryg. Tomasz Komoszyński, komendant Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku. Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego zbiera jeszcze informacje z kontroli od powiatowych inspektorów. Jej wyniki poda po ich zakończeniu.

POŻEGNANIE

Ostatnia droga Jana Ludwiga

Na początku roku odszedł kapitan żeglugi wielkiej Jan Ludwig. Konstruktor żagłowców, okrętowiec, wychowawca młodzieży, organizator i kapitan rejsu dookoła świata „Zawiszy Czarnego”. Zmarł 1 stycznia. Był synem zmarłego w 2008 r. Stanisława Ludwiga – wychowanka gen. Mariusza Zaruskiego i również dowódcy na „Zawiszy Czarnym”. Jak przypomina Radio Gdańsk, Jan Ludwig przejął pasję po ojcu i pływał na słynnym żagłowcu

od 1961 r., od 1963 r. pełniąc rolę oficera wachtowego, a od 1975 r. starszego oficera i kapitana. W latach 1989–1990 Jan Ludwig zorganizował i poprowadził rejs dookoła świata, za który otrzymał nagrodę honorową Rejs Roku – Srebrny Sekstant. Kapitańską wachtę zakończył w 1997 r. Został także odznaczony Srebrnym Krzyżem za Zasługi dla ZHP. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 13.30 na cmentarzu katolickim w Sopocie. O godz. 12 zaplanowano mszę św. w kościele pw. św. Karola Boromeusza przy Górniczej w Gdyni.

(kt, za Radiem Gdańsk)

DOLNY SOPOT

Policja ewakuowała mieszkańców

W nocy z niedzieli na poniedziałek 7 stycznia funkcjonariusze z sopockiego patrolu interweniowali w budynku w Dolnym Sopocie, w którym doszło do pożaru. – Nie czekając na przyjazd strażaków, funkcjonariusze weszli do budynku i z uwagi na bardzo duże zadymienie oraz obawy przed rozprzestrzenieniem się ognia natychmiast rozpoczęli ewakuację osób. Dzięki szybkiej i sprawnej akcji policjantów oraz strażaków nikt nie ucierpiał. Nie doszło

też do dalszego rozprzestrzenienia się pożaru – relacjonuje komenda. Do zdarzenia doszło przed godz. 3 w nocy. Dyżurny z komendy miejskiej otrzymał zgłoszenie od jednego z mieszkańców, że doszło do pożaru. Na miejsce pilnie skierował policjantów z referatu patrolowo-interwencyjnego. Po chwili przyjechali strażacy, którzy ugasiли pożar oraz ewakuowali osoby z ostatnich kondygnacji, używając do tego wysięgnika. Trzem osobom zapewniony został lokal zastępczy. Trwa wyjaśnianie okoliczności zdarzenia.

(dzs)



STRACIŁ PANOWANIE NAD KIEROWNICĄ

WIELKI KLINCZ \ W piątek po południu kościerscy policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące wypadku drogowego, do którego doszło w Wielkim Klinczu. Volkswagen passat, którym kierował 23-letni mieszkaniec powiatu, uderzył w drzewo. Mężczyzna prawdopodobnie stracił panowanie nad kierownicą. Z obrażeniami trafił do szpitala. Funkcjonariusze apelują o jazdę dostosowaną do warunków.

fol. Policja.gov.pl/d

KONFLIKT O PRZENIESIENIE GIEŁDY W PRUSZCZU GDAŃSKIM

Dwie nowe giełdy nie bez problemów

Mieszkańcy wsi sąsiadującej z nowym miejscem handlu protestują. Część targowiska, która zostanie w pobliżu, jest za mała, by przyjąć wszystkich kupców. Wojsko sprawdza, czy nowa lokalizacja nie zagraża bezpieczeństwu lotniska, z którego wyprosiło giełdę.

Stanisław Balicki

Istniejące od 30 lat największe miejsce handlu w Pomorskiem z końcem roku musiało opuścić płytę postojową pruszczańskie lotnisko wojskowe. Agencja Mienia Wojskowego nie przedłużyła umowy dzierżawy. Dotychczasowy operator giełdy wynajął 5-hektarową działkę po drugiej stronie lotniska w sąsiedztwie wsi Cieplewo, by przenieść tam obiekt. Część kupców porozumiała się też z właścicielami działek przy ul. Powstańców Warszawy, za którą dotąd mieściła się giełda. Na większości z nich były i tak urządzone parkingi wykorzystywane przez przyjeżdżających na giełdę. Ten teren to ułamek powierzchni dotychczasowego handlu, ale tylko tam w niedzielę targ ruszył bez problemów.

W Cieplewie mieszkańcy zablokowali drogę na nową giełdę.

Kilkadziesiąt osób protestowało od rana stale korzystając z przejścia dla pieszych na drodze. – Nie chcemy żyć w zgiełku. – Wyprowadziliśmy się z miasta, żeby mieć spokój. – Działalność giełdy będzie dla nas uciążliwa. – Boimy się też degradacji środowiska, bo targowisko przylega do pastwisk, a już teraz pojawiają się na nich śmieci – to niektóre wypowiedzi demonstrujących.

Okazało się też, że samorząd nie ma wpływu na to, żeby zablokować handel: – Przy handlu obwoźnym samorząd nie wydaje zezwoleń. Dlatego też do urzędu nie wpłynęły żadne dokumenty świadczące o tym, że w Cieplewie taka działalność będzie uruchamiana. O sprawie dowiadujemy się głównie z mediów – mówiła Radiu Gdańsk wójt Pruszcza Gdańskiego Magdalena Kołodziejczak.

Teren w Cieplewie nie pierwszy raz jest obiektem

protestów mieszkańców. To część dawnej bazy paliw lotniska, który został sprzedany kilkanaście lat temu. Nowy

właściciel chciał tam uruchomić asfaltownię, jednak skargi mieszkańców zablokowały przedsięwzięcie.

Nie wiadomo, czy w całą sprawę nie włączy się też wojsko. Po latach niepewności co do dalszego istnienia lotniska wy-

Wojskowa baza lotnicza, która będzie rozbudowywana, jest powodem kłopotów największego targowiska w województwie. W czasach, gdy jednostka wojskowa nie była pewna swojej przyszłości, ratowała swój budżet dzierżawą terenu na giełdę. Teraz teren znów jest potrzebny wojsku



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



KASKADOWY POMIAR PRĘDKOŚCI

BEZPIECZEŃSTWO \ Pomorscy policjanci przeprowadzają dziś akcję „Kaskadowy pomiar prędkości”. Celem jest zmniejszenie zagrożenia na drogach spowodowanego nieprzestrzeganiem ograniczeń. Kontrolowane będzie również zapinanie pasów.

fot. Policja.gov.pl/d



POWSTAJĄ KACZKOMATY

GDAŃSK \ W ramach akcji „Nie chlebem” rozdysponowana zostanie tona ziarna dla zimujących ptaków. Gdański Zarząd Dróg i Zieleni przygotował 10 tys. woreczków z przysmakami. Miejsca, z których można je odebrać, dostępna jest na stronie urzędu miasta.

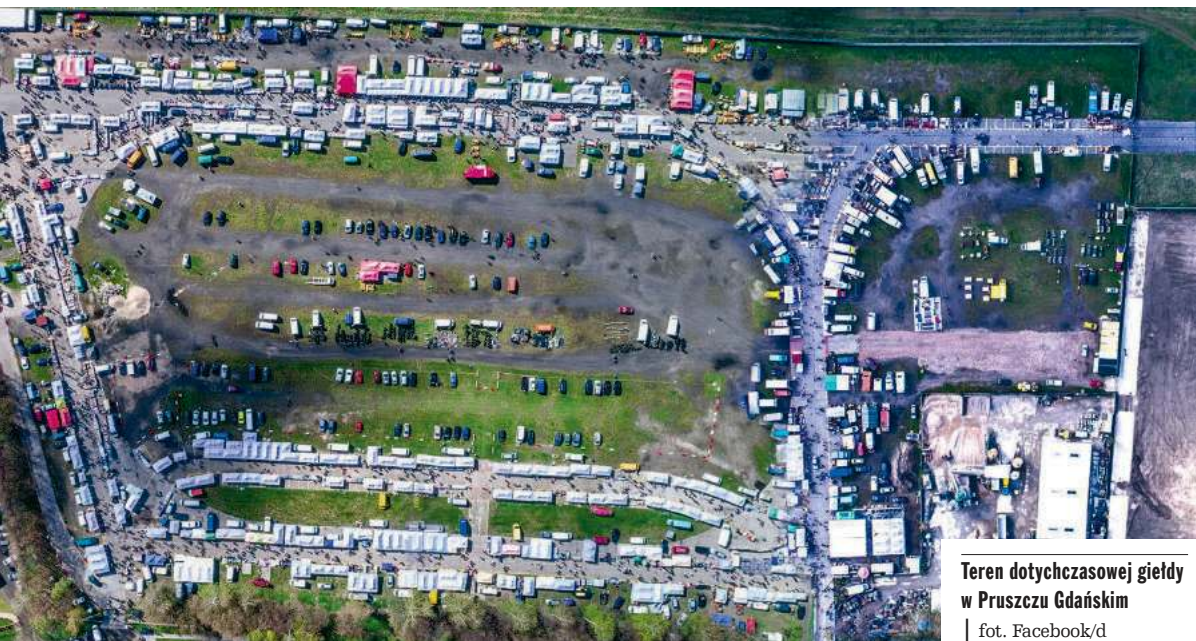
fot. Wikipedia/d

blemów

korzystywanego przez jednostkę śmigłowców szturmowych wiadomo, że nie będzie jego likwidacji, ale rozbudowa. 49. Baza Lotnicza, która wymówiła dzierżawę dotychczasowego miejsca handlu, zrobiła to wła-

śnie z powodu planów rozwoju. Wojsko nie zdradza jednak szczegółów. – Nowa lokalizacja giełdy jest analizowana przez naszych specjalistów. Musimy dokładnie sprawdzić odległości. Jeśli nasza opinia będzie

negatywna, podejmiemy kroki, aby giełdy w tym miejscu nie było – informuje płk pil. Zbigniew Mitura, dowódca 49. BL. Cotygodniowy handel na terenie lotniska w Pruszczu Gdańskim ruszył zaraz po 1989 r. Początkowo była to intensywnie rozwijająca się giełda samochodowa, stopniowo jednak pruszczański niedzielny targ stał się miejscem handlu wszelkimi towarami i największym tego typu miejscem w województwie.



Teren dotychczasowej giełdy w Pruszczu Gdańskim
| fot. Facebook/d

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA

Pomoc w odbudowie bazyliki św. Mikołaja

Trwa akcja mająca na celu zachowanie i odbudowę zniszczonej bazyliki św. Mikołaja w sercu Gdańska. W świątyni, która od 31 października 2018 r. jest zamknięta, odbywał się m.in. Doroczny Koncert Bożonarodzeniowy Polskiego Chóru Kameralnego. Muzycy postanowili wesprzeć ratowanie zagrożonej świątyni.

– Z inicjatywą dodatkowego Koncertu Bożonarodzeniowego, specjalnego – bo charytatywnego – wyszedł Polski Chór Kameralny – powiedział miejskiemu portalowi o. Michał Osek, subprzeor klasztoru oo. Dominikanów w Gdańsku. – Wstęp był wolny, artyści postanowili, żeby zamiast biletów zaproponować kwestę przeznaczoną na ratunkowy remont bazyliki – dodał. Charytatywny koncert odbył się w sobotę 5 stycznia w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na gdańskiej Żabiance.

Powodem zamknięcia świątyni było gwałtowne pogorszenie się stanu technicznego zabytkowej



fot. fotoregion.com

świątyni grożące katastrofą budowlaną – pęknięcia pojawiły się na posadzce i sklepieniu. Pomiędzy koszt uratowania kościoła znany będzie dopiero po przeprowadzeniu wielomiesięcznej, szczegółowej ekspertyzy, ojcowie dominikanie apelują o pomoc. Co prawda mogą występować o dotacje publiczne, jednak te wymagają wkładu własnego.

Jak informuje gdański urząd miejski, nie wiadomo jeszcze, ile udało się zebrać podczas kwesty zorganizowanej po koncercie charytatywnym w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Zgodnie z wcześniejszym oficjalnym oświadczeniem dominikanom udało się zebrać ponad 106 tys. zł.

(kt)

WERNISAZ

Melancholia Anny Drońskiej

Dom kultury Wyspa Skarbów Gdańskiego Archipelagu Kultury zaprasza na wystawę malarstwa Anny Drońskiej. Wernisaz odbędzie się dziś o godz. 18. – Trudno określić, kiedy zaczęłam zapisywać w formie lapidarnych szkiców swoje emocje i wewnętrzne bóle związane z przypadłością, którą z czasem określono jako depresja – tłumaczy malarka. – Początkowy proces przelewania cierpienia na skrawki papieru wynikał z wewnętrznej potrzeby wytłumaczenia światu i sobie tego, co czuję. Te intuicyjne zapiski snuły moją opowieść o czasie bez czasu, kiedy każdy oddech przynosił ból, którego nie można było w żaden logiczny sposób zlokalizować i złagodzić – dodaje. Podkreśla, że praca nad projektem z założenia nie miała mieć wymiaru terapeutycznego, ale w pewnym sensie nadał on depresyjnemu doświadczeniu treść. Anna Drońska urodziła się w 1972 r. w Olsztynie. W 1999 r. obroniła dyplom na Wydziale Kształcenia Artystycznego w olsztyńskiej WSP pod kierunkiem prof. Stanisława Trzecz-



kowskiego. W 2006 r. doktorat na Wydziale Tkaniny i Ubioru, Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Od 2006 r. pracuje w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Jest autorką kilku indywidualnych i uczestniczką zbiorowych wystaw artystycznych. Zajmuje się głównie malarstwem i tkaniną eksperymentalną.

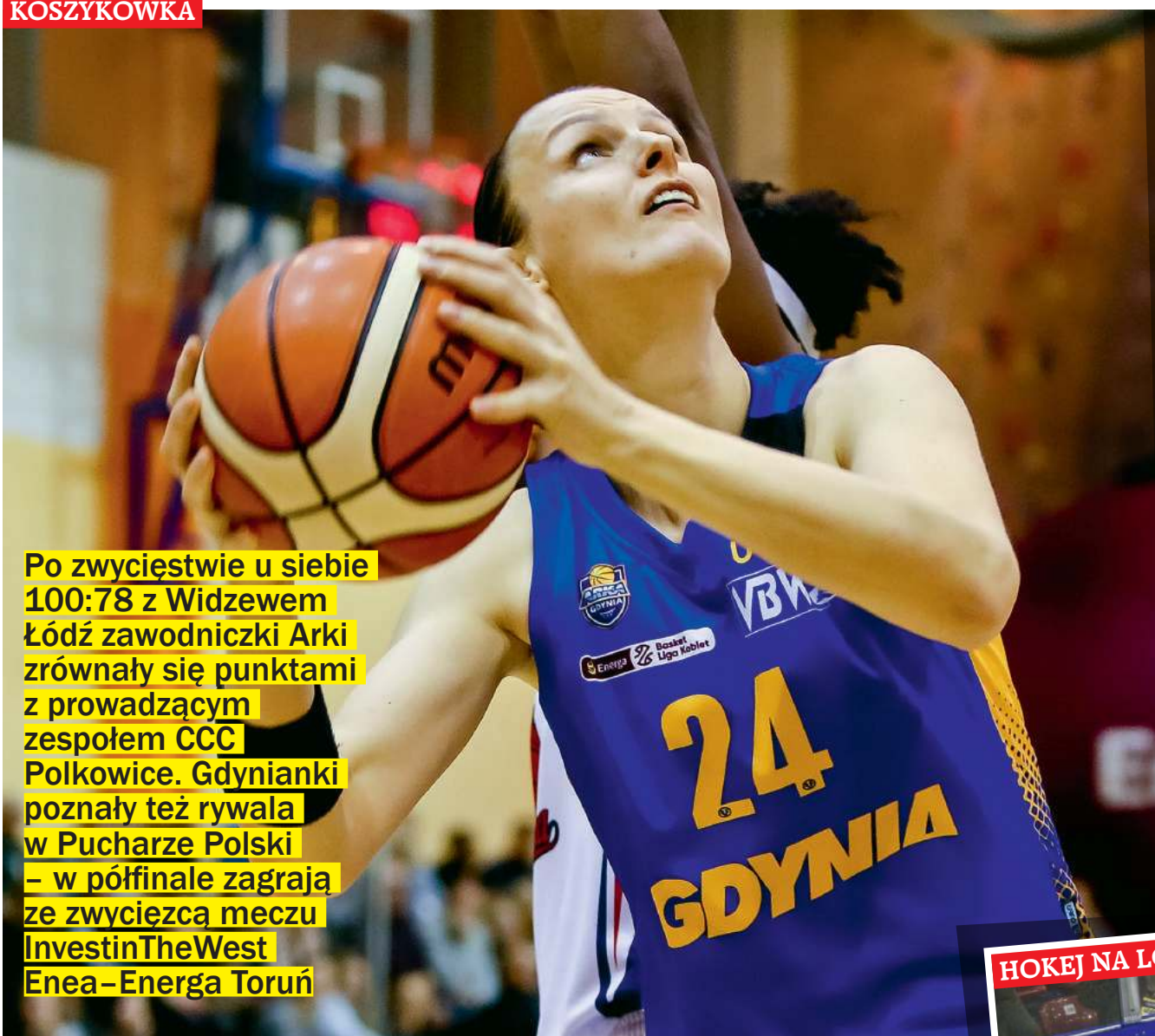
(adz)



KOSZYKÓWKA \ Koszykarze Polpharmy pokonali w ostatnim meczu w Starogardzie Gdańskim Rosę Radom 107:86 i po raz siódmy w tym sezonie przekroczyli granicę 100 pkt. Największy udział w tym dorobku mieli Amerykanie Justin Bibbins i Tre Bussey, którzy zdobyli odpowiednio 24 i 21 pkt, mieli też siedem i dziewięć asyst. Z kolei ich rodak Adam Kemp rzucił 16 oczek i zaliczył 15 zbiórek.

fol. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Po zwycięstwie u siebie 100:78 z Widzewem Łódź zawodniczki Arki zrównały się punktami z prowadzącym zespołem CCC Polkowice. Gdynianki poznały też rywala w Pucharze Polski – w półfinale zagrają ze zwycięzcą meczu InvestinTheWest Enea – Energa Toruń

W wygranej 100:78 meczu z Widzewem Anna Jurcenkova była najsukuteczniejszą zawodniczką Arki | fot. Tomasz Zasiński/400mm

Arka Gdynia dogoniła lidera

Po wygranej 100:78 we własnej hali z Widzewem Łódź koszykarki Arki odniosły 10. zwycięstwo i zrównały się punktami z prowadzącym w tabeli ekstraklasy CCC Polkowice. Porażkę, ale po walce, poniosły zawodniczki Sunreef Yachts Politechniki Gdańskiej – beniaminek ekstraklasy uległ w Gorzowie Wielkopolskim InvestinTheWest Enei 75:89.

Grzegorz Zieliński

Zawodniczki Arki odniosły piąte ligowe zwycięstwo z rzędu, ale triumf nad nisko notowanym Widzewem zapewniły sobie dopiero dzięki świetnej postawie w trzeciej kwadracie, którą wygrały 34:16, bowiem po 20. minutach prowadziły tylko 47:41. W konfrontacji z łódzkim zespołem w ekipie gospodyń wystąpiło 11 zawodniczek, a punkty zdobyło 10. Tym razem najsukuteczniejsza była Anna Jurcenkova, która rzuciła 24 „oczka”. Był to najlepszy w tym sezonie występ 33-letniej środkowej – w 12 meczach Słowaczka cztery razy przekroczyła granicę 10 pkt, ale po raz pierwszy rzuciła więcej niż 20 „oczek”. Jak zwykle skutecznie poczyniła sobie Amerykanka Emma Cannon, która do 21 pkt dołożyła 11 zbiórek i trzy asysty. Gros punktów koszykarki Arki zdobyły jednak po podaniach Barbory Balintovej – słowacka rozgrywająca zanotowała aż 15 asyst, co jest rekordowym w tym sezonie osiągnięciem w ekstraklasie. Po tym sukcesie gdynianki zrównały się punktami z dotychczasowym liderem CCC Polkowice, który przegrał w Bydgoszczy w trzecim Artego 68:72. Te zespoły mają na koncie 10 zwycięstw i dwie porażki.

Tanio skóry w Gorzowie Wielkopolskim nie sprzedawały natomiast zawodniczki Sunreef Yachts Politechniki Gdańskiej. Drużyna prowadzona przez trenera Rafała Knapa przegrała, ale po walce, z piątym w tabeli zespołem InvestinTheWest Eneą 75:89. W drużynie gości znakomite spotkanie rozegrała Amerykanka Maegan Conwright, która nie tylko zdobyła 30 pkt, ale miała też siedem asyst i trzy zbiórki. 13 pkt zdobyła Martyna Koc, a 11 pkt Tiffany Wright Clarke.

Tymczasem w poniedziałek koszykarki Arki poznały rywala w Pucharze Polski. Finałowy turniej z udziałem sześciu drużyn odbędzie się w dniach 18–20 stycznia w Bydgoszczy, a gdynianki, jako wicelider ekstraklasy, zagrają od razu w półfinale. Rywalem podopiecznych trenera Gundarsa Vetry będzie zwycięzca rywalizacji InvestinTheWest Enea – Energa Toruń. W imprezie wezmą także udział zawodniczki prowadzącego w grupie A pierwszej ligi AZS Uniwersytetu Gdańskiego, które w ćwierćfinale zmierzą się z gospodyniami turnieju, koszykarkami Artego.

PIŁKA NOŻNA

Bałtyk Koszalin triumfotorem Arka Gdynia Cup

Piłkarze Bałtyku Koszalin okazali się najlepsi w jubileuszowym 20. turnieju Arka Gdynia Cup do lat 12. W finale triumfatorzy pokonali 3:1 Śląsk Wrocław, a w meczu o trzecie miejsce Arka I przegrała 0:2 z Pogonią Szczecin. Na 7. pozycji w gronie 16 drużyn uplasowała się Radunia Stężyca, na 9. Lechia Gdańsk, a na 10. drugi zespół Arki.

ŻUŻEL

Wilson-Dean mistrzem Nowej Zelandii

Bradley Wilson-Dean sięgnął po pierwszy triumf – żużlowiec Zdunka Wybrzeża Gdańsk został indywidualnym mistrzem Nowej Zelandii. 25-letni zawodnik wygrał komplet czterech wyścigów, trzy eliminacyjne oraz finałowy start. Impreza nie była jednak zbyt mocno obsadzona – w mistrzostwach rywalizowało tylko dziewięciu żużlowców.

PIŁKA RĘCZNA

UKS PCM wciąż bez zwycięstwa

Trwa fatalna passa piłkarek ręcznych UKS PCM Kościerzyna. Podopieczne trenera Dariusza Męczykowskiego przegrały w Kielcach z Koroną Handball 24:32 (10:19) i z kompletem 11 porażek zamykają tabelę ekstraklasy. Najwięcej bramek dla zespołu gości zdobyła Natalia Fesdorf – 4. W kolejnym meczu UKS PCM zmierzy się w sobotę o godz. 17 w Koszalinie z drugą Energią AZS.

HOKEJ NA LODZIE

Niesamowity finisz Automatyki

Niesamowitego wyczynu dokonali hokeiści MH Automatyki. Na początku trzeciej tercji gdańszczanie przegrywali u siebie z Tauronem KH GKS Katowice 0:2, ale ostatecznie pokonali lidera ekstraklasy 4:2.

Nowy rok zawodnicy Automatyki rozpoczęli od dwóch porażek – najpierw po dogrywce przegrali 3:4 w Sosnowcu z Zagłębiem, a następnie ulegli w Nowym Targu 0:1 Tazowski Podhalu. W trzecim meczu poprzeczka była zdecydowanie wyżej zawieszona, bowiem rywalem podopiecznych trenera Marka Ziętary był w hali Olivia Tauron KH GKS. Gospodarze mieli już na rozkładzie katowicką drużynę, którą 20 grudnia pokonali we własnej hali 4:3 i teraz ponownie okazali się lepsi od lidera ekstraklasy. Scenariusz obu spotkań był podobny. W pierwszej konfrontacji goście prowadzili 3:1, natomiast w drugiej 2:0, ale później do siatki trafiali tylko gdańszczanie. I ponownie byli to obcokrajowcy. W ostatnim meczu zawodnicy Automatyki koniecznie musieli wygrać w trzeciej kwadracie. Pierwszą bramkę zdobył w 46. minucie Josef Vitek, do remisu doprowadził w 53. minucie Jan Krasowski, 61 sekund później bramkarza GKS pokonał Jegor Rożkow, a wynik w 58. minucie ustalili Vitek. Gdańszczanie nie mogą za bardzo napawać się tym triumfem, bowiem czeka ich teraz wyprawa na Górny Śląsk – we wtorek o godz. 18 zmierzą się w Tychach z drugim w tabeli GKS.

(grze)

Wtorek
08/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION POMOC CHARYTATYWNA

**Nietrafione prezenty
można przekazywać
osobiście do siedziby
Punktu Charytatywnego
na Jasnej Górze, a także
wysłać pocztą na adres:
o. Szymon Botul,
ul. o. A. Kordeckiego 2,
42-225 Częstochowa**

Dziel się nie tylko tym, czego masz za dużo

O. Szymon Botul, opiekun Jasnogórskiego Punktu Charytatywnego | fot. Karol Porwich/Paulinianum

Dostałeś świąteczny prezent, który ci się nie podoba, a nie możesz go oddać w sklepie? Wystarczy wysłać taką rzecz do punktu charytatywnego na Jasnej Górze w Częstochowie, a trafi ona do osób potrzebujących.

Marcin Kubiczek

Jak informuje biuro prasowe sanktuarium, akcję zbierania nietrafionych prezentów zainspirował przed kilkoma laty list czytelnika do Tygodnika Katolickiego „Niedziela”. Bolesław Twaróg z Tychów zauważył, że okres świąt Bożego Narodzenia oprócz przeżyć duchowych nieodłącznie wiąże się także z wręczaniem prezentów. „Z wielu podarków się ucieszymy, ale część rzucimy w kąt. Nie będą nam potrzebne, bo szalików, skarpetek, pluszowych misiów, lalek czy innych zabawek mamy już pod dostatkiem, nie wspominając o słodyczach, których spożycie w trosce o zdrowie powinniśmy ograniczać. Tymczasem dla wielu biedniejszych rodzin te niepotrzebne nam rzeczy są przedmiotem marzeń” – napisał czytelnik. Opublikowany na łamach pisma list

zainspirował o. Szymona Botulę, opiekuna Jasnogórskiego Punktu Charytatywnego, do zorganizowania kolejnej akcji, mającej na celu pozyskanie darów, które zostaną rozdysponowane pomiędzy podopiecznych jasnogórskiej placówki. – Nie spodziewamy się rzeczy wielkich czy wartościowych, ale bardziej tego, co jest praktyczne i przydatne każdej rodzinie – mówi o zbiorce darów o. Botul.

Jego działalność znana jest szeroko poza granicami miasta. Dzięki pomocy Jasnogórskiego Punktu Charytatywnego u kilkudziesięciu rodzin, nie tylko z Częstochowy, każdego dnia na stole pojawia się chleb. Dodatkowo w niektóre dni tygodnia oprócz pieczywa podopieczni placówki otrzymują także inne produkty żywnościowe, takie jak kasza, mleko czy makaron. – Wiedząc jednak, że moi podopieczni mają także inne potrzeby, staramy

się co pewien czas urozmaicać nasze dary. Pozyskujemy je dzięki mieszkańcom Częstochowy, którzy przekazują nam na przykład niewykorzystywaną odzież – poinformował o. Szymon Botul.

Takich akcji charytatywnych w regionie jest wiele. Niedawno pisaliśmy o akcji „Podziel się posiłkiem z bezdomnymi” – przez formularz na stronie akcji (www.podzielmysie.pl) można zgłosić, że zostało nam jedzenie, a wolontariusze odbiorą je i zawiozą do jadłodajni dla ubogich i bezdomnych. Jadłodajnie te działają cały rok i zachęcają do dzielenia się posiłkiem nie tylko od świąt. Można tam również dostarczyć jedzenie samemu. Damian Małolepszy z Rudy Śląskiej, który angażuje się chętnie w takie akcje, podkreśla, że warto dzielić się nie tylko tym, co nam zbywa. – Prawdziwy dar od serca jest wtedy, gdy dajesz coś dla siebie cenniejszego – zaznacza.

KOMUNIKACJA

Nadal trudne warunki na drogach

Warunki na drogach województwa śląskiego nadal są trudne. W ciągu doby policja odnotowała blisko sto kolizji. Jest ślisko, widoczność jest bardzo słaba. Ewentualne zdarzenia drogowe dodatkowo utrudniają płynność ruchu. Kilka godzin trwały np. utrudnienia na autostradzie A4 w Zabrzu. Dokładnie na 319. km autostrady, na pasach do Wrocławia, zderzyły się w sobotę trzy samochody osobowe i cztery ciężarowe. Jak poinformowała rzeczniczka zabrzańskiej policji Agnieszka Żył-

ka, poszkodowana została jedna osoba. Pasy do Wrocławia były zamknięte przez kilka godzin. Na autostradzie utworzył się gigantyczny korek. Na miejscu pracowali policjanci z Zabrza i komisariatu autostradowego, a także strażacy, którzy sprząтали jezdnię. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że do kolizji doprowadziła kierująca jedną z osób. Policja apeluje o ostrożność i dostosowanie prędkości do warunków drogowych.

..... (ak)

DROGÓWKA

Jechał pijany i nie miał uprawnień

Policjant z będzińskiej drogówki (będący po służbie) zauważył podejrzenie zachowującego się kierowcę ford. Siedzący za kierownicą auta mężczyzna wykonywał gwałtowne manewry, stwarzając zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Policjant postanowił pojechać za fordem, informując przy okazji oficera dyżurnego będzińskiej jednostki o podejrzeniach dotyczących stanu trzeźwości kierowcy. Okazja do interwencji pojawiła się w chwili, gdy kierowca forda wjechał na stację paliw w Brudzowicach (gm. Siewierz,

pow. będziński). Stróż prawa wykorzystał moment, by zabrać ze stacyjki samochodu kluczyki. Po przybyciu mundurowych z siewierskiego komisariatu okazało się, że kierowca forda, 38-letni mieszkaniec Częstochowy, ma w organizmie prawie 3,5 promila alkoholu. Po sprawdzeniu jego danych w policyjnych bazach okazało się, że mężczyźni cofnięto uprawnienia do kierowania pojazdami. Dalszym losiem 38-latkę zajmie się teraz sąd i prokurator.

..... (ak)



MEDIALNY CZWARTEK

KATOWICE \ Strefa Centralna zaprasza 10 stycznia o godz. 18 na 45. Czwartek Social Media, czyli największe cykliczne spotkanie branży marketingowej w Katowicach. Chcąc się odpowiednio przygotować, organizatorzy proszą o bezpłatną rejestrację na stronie www.45czwartek.eventa.pl. Celem wydarzenia jest integracja szeroko pojętej branży social media, budowanie nowych relacji i dzielenie się wiedzą.

fot. mat. pras./d

BESKIDY

Wyśmienite warunki dla narciarzy

Szczyrk uporał się już z problemami komunikacyjnymi spowodowanymi wielkimi opadami śniegu – dojazd do kurortu został odblokowany, a masy śniegu, który spadł w ostatnich dniach, są systematycznie usuwane z dróg i parkingów. Na narciarzy czekają zaś wyśmienicie utrzymane trasy i wiele udogodnień dla turystów przygotowanych we współpracy operatorów wyciągów oraz gminy.



W pierwszych dniach nowego roku szusował na szczyrkowskich trasach także prezydent Andrzej Duda | fot. Facebook/d

W Szczyrku ukończono wiele inwestycji, które powinny uciechę narciarzy. W ośrodku Beskid Sport Arena popularna będzie zapewne czarna trasa narciarska o parametrach FIS. Nowością są też na terenie Centralnego Ośrodka Sportu. Tu przeprowadzono modernizację dolnego odcinka kolei linowej na Skrzyczne – ze Szczyrku do Jaworzyny. Dzięki niej czas wyjazdu na najwyższą górę Beskidu Śląskiego skrócił się o ok. 10 min.

Pojawiły się też duże inwestycje w ośrodku Szczyrk Mountain Resort. Narciarze w poprzednim sezonie korzystali tu w sumie z trzech nowych kolei linowych – 10-osobowej gondoli na Halę Skrzyczneńską oraz dwóch szybkich wyprężanych kolei kanapowych z Soliska na Wierch Pośredni i Halę Skrzyczneńską. Nowością była również niebieska trasa nr 10 z Wierchu Pośredniego do Soliska, która umożliwiła początkującym

narciarzom zjazd do Soliska. Zdaniem burmistrza Szczyrku Antoniego Byrdego nowe inwestycje to ogromna szansa dla całej gminy. – W Szczyrku straciliśmy 20 lat. Szkoda, ale cieszę się, że zaczęło się to zmieniać – podkreśla. Szczyrk jest obecnie największym w Polsce ośrodkiem narciarskim. Łączna długość tras wynosi tu ok. 40 km. Przez ostatnie lata na nartach w Szczyrku można było szusować średnio przez 114 dni. Dodatkową wygodą okazał się wspólny skipass oraz karnet sezonowy Sprytna Sezonówka, a narciarze przyjeżdżający na dłużej mogą korzystać z darmowej komunikacji – pierwszych prawdziwych skibusów.

Prezydent Andrzej Duda na inaugurację tegorocznego sezonu wybrał właśnie Szczyrk. W pierwszych dniach nowego roku szusował na tamtejszych trasach, a towarzyszył mu w tym m.in. prezydent Słowacji Andrej Kiska.

..... (M)

WYWIAD



Polska staje się liczącą nowoczesnych technologii w energetyce

Po prawej Izabela Kloc, przewodnicząca sejmowej komisji ds. UE | fot. Facebook/d

Dla nas Polska i jej regiony funkcjonują na zasadzie naczyń połączonych. Silny Śląsk oznacza silną Polskę, a słaby Śląsk to słaba Polska. Nie wszystkim spodobały się te słowa, ale prezydent Andrzej Duda, mówiąc, że nie pozwoli „zamordować Śląska”, nie mógł lepiej podkreślić strategicznego i wyjątkowego znaczenia naszego regionu – z poseł Prawa i Sprawiedliwości IZABELĄ KLOC, przewodniczącą sejmowej komisji ds. Unii Europejskiej, rozmawia AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK.

W swoim exposé premier Morawiecki szeroko omówił program rozwoju tylko jednego regionu w Polsce, Śląska. Teraz podsumowując trzy lata rządów Prawa i Sprawiedliwości, także nawiązał do naszego regionu, przytaczając słowa jednego z górników, który powiedział: „...nie boimy się zmian, wiemy, że gospodarka musi się zmieniać”. Jaką rolę odgrywa nasz region w rozwoju Polski dla Prawa i Sprawiedliwości i co w Pani opinii było najważniejsze dla woj. śląskiego w ciągu minionych trzech lat?

Prawo i Sprawiedliwość realizuje program zrównoważonego rozwoju Polski, a Śląsk jest najlepszym przykładem, jak to wygląda w praktyce. W poprzednich latach o naszym regionie zwykło się mówić w kategoriach zysków i strat. Politycy koalicji PO-PSL podliczali słupki, aby pokazać, ile państwo zarobiło albo dopłaciło do Śląska. Było to myślenie w kolonialnym stylu, z którym zerwał rząd PiS. Dla nas Polska i jej regiony funkcjonują na zasadzie naczyń połączonych. Silny Śląsk oznacza silną Polskę, a słaby Śląsk to słaba Pol-

ska. Nie wszystkim spodobały się te słowa, ale prezydent Andrzej Duda, mówiąc, że nie pozwoli „zamordować Śląska”, nie mógł lepiej podkreślić strategicznego i wyjątkowego znaczenia naszego regionu. Jego rola może tylko rosnąć, biorąc pod uwagę niestabilną sytuację geopolityczną, gdzie niezależność energetyczna, jaką wciąż daje nam węgiel, stanowi fundament narodowego bezpieczeństwa. Pod koniec 2016 r. rząd PiS przyjął Program dla Śląska, który w długoterminowej perspektywie zmieni profil gospodarczy regionu uzupełniając tradycyjne sektory gospodarki, nowymi przedsięwzięciami w branżach innowacyjnych i zaawansowanych technologicznie. Premier Mateusz Morawiecki powiedział w Katowicach, że po to jest Program dla Śląska, aby wzmocnić to, co dobre i naprawić to, co wymaga naprawy. Moim zdaniem uruchomienie tego wielkiego projektu jest najważniejszym wydarzeniem na Śląsku w ciągu ostatnich trzech lat. Rozpoczął się nowy rozdział w dziejach naszego regionu.

Premier Morawiecki podkreśla, że zmiany są dostosowane

do potrzeb zwykłego człowieka. Proszę wskazać trzy kwestie, w Pani opinii najważniejsze dla Polski, w ciągu minionych 3 lat i teraz, jeśli chodzi o programy Prawa i Sprawiedliwości.

Sztandarowym projektem rządu Prawa i Sprawiedliwości jest oczywiście program Rodzina 500+, ale warto jego skuteczność oceniać po konkretnych, cywilizacyjnych zmianach. W Polsce praktycznie zostało zlikwidowane skrajne ubóstwo wśród dzieci, doskwierające zwłaszcza na obszarach wiejskich, zaniedbywanych i zapomnianych przez koalicję PO-PSL. Dla tamtej władzy był to wstydlivy i niechciany problem, z którym poradził sobie dopiero rząd PiS. Kolejną sprawą jest odpowiedzialne podejście do kwestii finansów państwa. „Gazeta Polska” przyznała premierowi Mateuszowi Morawieckiemu nagrodę Człowiek Roku za rozprawienie się z mafiami wyłudzającymi podatek VAT. To kolejny dowód na to, że pod rządami PiS państwo zaczęło wreszcie działać dobrze, sprawnie i skutecznie. Wartością dodaną są odzyskane pieniądze, które pozwalają na re-



DOŁÓŻ CEGIEŁKĘ

RUDA ŚLĄSKA \ Miejska Biblioteka Publiczna zachęca do współtworzenia unikatowej biblioteki cyfrowej, prosząc o udostępnienie swoich prywatnych zbiorów: fotografii babci, dziadka, rodziców albo dzieci, zdjęć okolicy, pamiątek rodzinnych itp.

fot. mat. pras./d



LODOWISKO ZAPRASZA

KATOWICE \ Spodek w Katowicach zaprasza do korzystania z ogólnodostępnej ślizgawki. Jest ona dostępna dla każdego. Na miejscu przygotowano bogate zaplecze gastronomiczne, które jest wyposażone w gorące napoje i różne przekąski.

fot. mat. pras./d



derem chnologii

alizację ambitnych programów społecznych. Warto też zwrócić uwagę na korzyści niematerialne. Rządowi PiS udało się wzbudzić w Polakach poczucie wspólnoty skutecznie tłamszone przez polityków PO-PSL, którzy godzą się na roztopienie państw narodowych w jednym, unijnym tyglu. **Co odpowiedziałaby Pani opponentom krytykującym priorytetowe programy Rodzina+, Mieszkanie+, wsparcia dla osób niepełnosprawnych i seniorów czy obniżenia wieku emerytalnego?**

Odpowiedź byłaby krótka i prosta: zapowiedzieliśmy to w kampanii, a teraz realizujemy wyborcze obietnice. Ludzie głosowali na PiS, ponieważ oczekiwali dobrych zmian w najbardziej elementarnych, podstawowych powinnościach, jakie państwo powinno świadczyć na rzecz obywateli. Poza tym to pytanie warto odwrócić i zadać oponentom naszych programów: dlaczego krytykujecie wsparcie dla rodzin, emerytów, osób niepełnosprawnych, młodych ludzi czekających na mieszkania? Odmawiacie pomocy najsłabszym? Nie chcecie dać wszystkim równych szans rozwoju? W polityce od dawna funkcjonuje hasło, że „najlepszą inwestycją jest człowiek”. W polskich realiach te słowa nabrały praktycznego znaczenia dopiero pod rządami Prawa i Sprawiedliwości.

Polska w sposób zdecydowany walczy ze smogiem, mimo że węgiel pozostaje strategicznym surowcem energetycznym. W jaki sposób udaje się osiągnąć równowagę w tej kwestii?

Węgiel został uznany za największego winowajcę wszelkich negatywnych zjawisk towarzyszących globalnemu ociepleniu. Na dekarbonizacji opiera się cała polityka klimatyczna Unii Europejskiej i można by długo dyskutować na temat, gdzie przebiega granica między autentyczną troską o klimat a interesami niektórych państw. Polska, jako kraj o największych zasobach węgla w Europie, znalazła się w trudnej sytuacji, ale udowodniliśmy, że jest możliwa trzecia droga. Można eksploatować węgiel w sposób nie pogłębiający degradacji środowiska. Polska staje się liderem nowoczesnych technologii w energetyce. Przykładem może być elektrownia węglowa w moich rodzinnych Łaziskach Górnych. W ostatnich latach stała się ona prawdziwym laboratorium, gdzie wdrażane są innowacyjne technologie pozwalające zredukować emisję szkodliwych substancji i dwutlenku węgla. Polska nie tylko mówi o konieczności walki ze smogiem, ale podjęła konkretne działania. Jednym z najbardziej ambitnych projektów rządu PiS jest przecież program Czyste Powietrze, który pozwoli unowocześnić źródła ciepła

kilku milionom Polaków. Innym przykładem jest polsko-brytyjska inicjatywa promocji elektromobilności, którą podczas katowickiego szczytu klimatycznego poparło kilkadziesiąt państw.

Czym w Pani opinii dla naszego regionu był COP24?

Decyzja o organizacji COP24 w Katowicach przez wiele środowisk politycznych i medialnych została uznana za zbyt kontrowersyjną. Tymczasem trudno sobie wyobrazić lepsze miejsce dla szczytu klimatycznego niż stolica Śląska. Katowice stały się symbolem wyzwania, przed jakim stanął świat. Uczestnicy chwalili profesjonalną organizację szczytu, byli także pod wrażeniem Katowic i całego Śląska. Wielu z zagranicznych gości spodziewało się, że przyjadą do górniczego skansenu, a tymczasem przywitało ich nowoczesne, dynamiczne miasto. Uczestnicy szczytu zapewne zadali sobie pytanie, co czeka ten gościnny i prężnie rozwijający się region, gdyby Polska nagle zrezygnowała z węgla w gospodarce. Dzięki staraniom polskiej delegacji, na COP24 została przyjęta deklaracja o sprawiedliwej transformacji. Mówi ona, że walka o lepszy klimat nie może wywoływać kryzysów społecznych, gospodarczych i cywilizacyjnych. To jest niezwykle ważne dla regionów, które podobnie jak Śląsk przechodzą transformację...

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Czarno na białym



Teatr Rozrywki dzieciom



fot. mat. pras./d

Teatr Rozrywki w Chorzowie zaprasza 10 stycznia o godz. 17 oraz 11 stycznia o godz. 10 na bajkowy spektakl dla dzieci według tekstu Marty Guśniowskiej pt. „Czarno na białym” wyreżyserowany przez Pawła Pasztę. Fabuła spektaklu kręci się wokół pewnego czarno-białego Pingwina, który czuje się bardzo źle w świecie pełnym kolorów. Wyrusza więc w podróż do Królestwa Czarno-Białego z nadzieją, że Czarny Król i Biała Królowa przyjmą go do siebie i tam odnajdzie nowy dom. Po drodze spotyka nadpobudliwą Zebkę, pewną siebie Krowę i nieco histeryczną Srokę. Zwierzęta te są samotne, tak jak nostalgiczny Pingwin. W końcu jednak całe to stadko spotyka Mysz, która odmienia ich myślenie o sobie i całym świecie. Marta Guśniowska to autorka kilkudziesięciu sztuk teatralnych dla starszych i młodszych dzieci, najchętniej grywanych w teatrach lalkowych.

Porównywana jest do Jana Wilkowskiego czy Jeremiego Przybory. Jej bajki i baśnie są zaskakujące, dowcipnie pouczające, a do tego zwiezle. To utwory atrakcyjne zarówno dla dzieci, jak i dorosłych widzów. Autorka kreuje pozornie nierealne światy, w których nie brakuje głupstw, łotrów i czarnych charakterów. Jednak jak przystało na bajki, w jej twórczości dobro wygrywa ze złem. Ponadto negatywni bohaterowie często okazują się nie tyle źli co zdiwaczali, śmieszni i zasługujący na pomoc i współczucie, nie zaś na potępienie. Marta Guśniowska ma wielkie poczucie humoru, ogromną wrażliwość na słowo i imponujące wyczuwanie teatralności. Jej pozytywne przesłania nigdy nie są nachalne, tandetne czy ideologiczne. Spektakl przeznaczony jest dla dzieci powyżej 6. roku życia.

(M)

MUZYKA

Koncert wiedeński



fot. mat. pras./d

Miejskie Centrum Kultury w Żywcu zaprasza 11 stycznia o godz. 19 na Koncert Wiedeński. Podczas tej muzycznej gali publiczność usłyszy obdarzonych wspaniałymi głosami solistów operowych. Towarzyszyć im będą wybitni polscy kameraliści młodego pokolenia, występujący na co dzień z najlepszymi orkiestrami i dyrygentami w Polsce i Europie. Zabrzmią największe przeboje króla walców – Johanna Straussa, nie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek.

Wśród nich będą m.in.: „Zemsta nietoperza”, „Baron cygański”, „Wesoła wdówka”, „Księżniczka czardasza” czy „Kraina uśmiechu”. Publiczność usłyszy także walc „Nad pięknym Modrym Dunajem”, arię Barinkaya „Wielka sława to żart”, duet wszech czasów „Usta milczą dusza śpiewa” czy polkę „Tritsch-Tratsch”. Koncert będzie nawiązywał do tradycyjnych koncertów noworocznych odbywających się w Wiedniu.

(M)



JEST CORAZ WIĘCEJ MIŁOŚNIKÓW ZIMOWYCH KĄPIELI

MORSUJĄ CHARYTATYWNIE \ W Dąbrowie Górniczej nad jeziorem Pogoria III (stowarzyszenie Pogoria Morsuje) zimowy sezon rozpoczęło prawie 250 osób. Morsy zbierają datki do puszek i karmę dla schroniska dla bezdomnych zwierząt w Sosnowcu. Najbliższe morsowania: 13, 20 i 27 stycznia. 19 stycznia odbędzie się Mors Masakrator.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Giorgi Gabedava (po prawej) wiosną będzie występował w koszulce Zagłębia Sosnowiec | fot. Zaglebie.eu/d

Czy Zagłębie zasługuje na pozostanie w elicie?

Piłkarze Zagłębia Sosnowiec rozpoczęli przygotowania do rundy rewanżowej. Czekają tu niezwykle trudne zadanie – po jesieni, podczas której przegrali większość spotkań i znaleźli się na dnie tabeli ligowej, chcą nie tylko odrobić straty, ale też utrzymać się w elicie.

Zasługujemy na to, żeby zostać w Lotto Ekstraklasie – przekonuje Dawid Kudła, wychowanek Górnika Zabrze, a obecnie bramkarz Zagłębia. Wielu komentatorów oraz kibiców ma jednak odmienne zdanie. Jak podkreślają eksperci portalu Interia, Zagłębie Sosnowiec po awansie do ekstraklasy wygrało tylko dwa z 20 spotkań i jest na autostradzie do I ligi. Ich zdaniem gracze beniaminka zawiedli, dlatego aż czterech spośród nich znalazło się w tradycyjnym plebiscycie Interii na Cieniasa Jesieni w Ekstraklasie.

Jest to m.in. Piotr Polczak, który miał wnieść jakość do obrony Zagłębia i być jej opoką. „Było jednak wręcz przeciwnie – błędy Polczaka kosztowały beniaminka sporo punktów. Sprokurował aż cztery rzuty karne” – podkreślają komentatorzy portalu. Ich zdaniem ani trochę lepszy nie był Arkadiusz Jędrzych. „Razem z Polczakiem stworzył najgorszy duet stoperów w ekstraklasie, choć z jego winy zostały podyktowane »zaledwie« dwa rzuty karne. Obrona Zagłębia była dziurawa jak szwajcarski ser” – czytamy w ocenach na Interii.

Mocno oberwało się też Cristóvão. „Jeden bezmyślny faul pogrzał jego przyszłość w dru-

żynie beniaminka. Nastąpił na klatkę piersiową Sebastiana Walukiewicza, za co Komisja Ligi zdyskwalifikowała go na 10 spotkań. W dodatku klub przesunął go do rezerw i wystawił na listę transferową” – przypomina portal. Junior Toruniarigha też mocno rozczarował. „Sprowadzony z IV ligi niemieckiej napastnik okazał się tak słaby, że w połowie sezonu rozwiązano z nim kontrakt. Gdyby tylko wcześniej dało się przewidzieć, że zawodnik z półamatorskiej ligi może okazać się zbyt słaby?” – tak oceniają transfery Zagłębia eksperci Interii.

Czy nowe nabytki sosnowieckiego klubu będą równie kiepskie? O tym przekonamy się wkrótce. Przypomnijmy, że najpierw Zagłębie pozyskało dwóch zawodników z upadającego Spartaka Trnawa, a teraz dołączył do nich Giorgi Gabedava. 29-letni środkowy napastnik gruziński podpisał półroczny kontrakt z opcją przedłużenia o rok i już wiosną będzie występował w koszulce Zagłębia Sosnowiec.

HOKEJ



Zwycięski początek roku

JKH GKS Jastrzębie kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa – pokonał w Oświęcimiu tamtejszą Unię 4:1.

Przypomnijmy, że wcześniej podopieczni Roberta Kalabera pokonali na wyjeździe Comarch Cracovię 4:1. Był to zaledwie 30. kolejki Polskiej Hokej Ligi miały zagrać mecze 30. grudnia, ale ze względu na zgrupowanie reprezentacji zostały przesunięte właśnie na 2 stycznia. Warto podkreślić, że pod Wawel drużyna Jastrzębia udała się jako świeżo upieczony zdobywca Pucharu Polski. Już w pierwszej tercji zawodnicy JKH potwierdzili, że niedawny sukces na taflę tyskiego Stadionu Zimowego nie był przypadkiem. W meczu w Oświęcimiu błyszczyli młodzi zawodnicy, co jest dobrym prognostykiem dla drużyny. Aż trzy gole dla zespołu zdobyli wychowankowie. Wynik otworzył Tomasz Kominek, a później do bramki Unii trafiali Radosław Nalewajka, Kamil Wróbel i Tomasz Kulas. Kolejne starcie z udziałem ekipy z nadgranicznej granicy odbędzie się w czwartek 10 stycznia. JKH zagra przed własną publicznością z Comarch Cracovią. Ten niezwykle termin spotkania spowodowany jest transmisją w TVP Sport – kanał pokazuje coraz więcej meczów hokejowych.

fot. JKH.pl/d



ZDROWIE OSPA I ODRA ATAKUJĄ NIE TYLKO DZIECI

Choroby zakaźne nie odpuszczają

W ub.r. w Radomiu odnotowano o 780 zachorowań na ospę więcej niż w 2017 r. | fot. Wikipedia/d

W ostatnim czasie na Mazowszu odnotowuje się zachorowania na choroby zakaźne. W okresie od 1 do 4 stycznia 2019 r. zarejestrowano 13 nowych przypadków zachorowań na odrę.

Natalia Karcz-Kaczowska

Odra i ospa to zakaźne choroby głównie wieku dziecięcego. Choć coraz częściej zapadają na nie dorośli. W ubiegłym roku kilkakrotnie pisaliśmy o wzroście zachorowań na odrę. W tym roku choroba ta w dalszym ciągu nie odpuszcza. Jak podaje Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Warszawie, od początku roku do 4 stycznia odnotowano 13 nowych zachorowań na odrę. Dotyczy to powiatów: warszawskiego – 9 zachorowań, wołomińskiego – 1, sochaczewskiego – 1, piaseczyńskiego – 1, warszawskiego zachodniego – 1. Wśród chorych 4 osoby były hospitalizowane, 6 osób nie było szczepionych przeciwko odrze. W ubiegłym roku w naszym województwie odnotowano 223 zgłoszenia zachorowań na odrę. Jednak nie tylko odra przypominała o sobie. Drugą zakaźną choro-

\\ Jak podaje
Wojewódzka
Stacja Sanitarno-
Epidemiologiczna
w Warszawie,
od początku roku
do 4 stycznia
odnotowano
13 nowych
zachorowań
na odrę. W ubiegłym
roku w naszym
województwie
odnotowano
223 zgłoszenia
zachorowań
na tę chorobę \\

bą coraz częściej występującą jest ospa. W 2016 r. w Polsce służby zanotowały 161 tys. zachorowań na tę chorobę,

w 2017 r. było ich już 174 tys. Wzrost zachorowań dotyczy również Radomia i powiatu radomskiego. Mimo że ospa uważana jest za chorobę wieku dziecięcego, coraz częściej zapada na nią młodzież i dorośli, którzy przechodzą ją zdecydowanie ciężiej. Dlatego – jak podkreślają przedstawiciele służb sanitarno-epidemiologicznych – ważne jest, aby szczepić się przeciwko tym chorobom.

Powinno się myśleć nie tylko o szczepieniach dzieci, ale również kobiet planujących ciążę. W przypadku zachorowania na ospę w pierwszym tryestrze ciąży choroba może doprowadzić do ciężkich wad płodu, a nawet jego obumarcia. Jeżeli kobieta w ciąży zachoruje na ospę krótko przed porodem, może to doprowadzić do zapalenia płuc u noworodka, które może zagrażać życiu dziecka. Lekarze apelują, by szczepić się w ciągu 72 godzin od momentu kontaktu z osobą chorą na ospę.

KOLEJ

Bez zmian na linii nr 7

Jak informują Koleje Mazowieckie, w dniach 12–14 stycznia nie dojdzie do zmiany rozkładu jazdy w na linii nr 7 Warszawa–Dęblin, nie zostanie też wdrożony rozkład jazdy, który miał obowiązywać od 15 stycznia. Od 12 stycznia będzie obowiązywał dotychczasowy rozkład jazdy, a zmiana będzie polegała na wprowadzeniu przerwy technicznej na odcinku Otwock–Pilawa (zastąpienia pociągów przez ZKA) w godzinach 11–13 oraz od godz. 23. Jak podkreślają przedstawiciele KM, pociągi: 19569, 91556, 12709, 21714,

12723, 21728 oraz 19567 na odcinku Otwock–Pilawa/Garwolin będą obsługiwane autobusami. Od 28 stycznia ze zmianami będą musieli się liczyć pasażerowie korzystający z KM na trasie Warszawa–Skarżysko Kamienna. Zostanie wprowadzona zastępcza komunikacja autobusowa relacji Cząchówek Południowy–Warka. Komunikacja autobusowa została skomunikowana z pociągiem 19902 z Warszawy oraz 12611 do Radomia.

.....
(oprac. nkk)

REPRYWATYZACJA

Kolejne oskarżenia

Wrocławska prokuratura skierowała do sądu dwa kolejne akty oskarżenia dotyczące warszawskich reprivatyzacji. Oskarżeni to Michał Sz., rzeczoznawca majątkowy i biegły sądowy, oraz Wojciech S., współpracownik jednej z kancelarii prawnych. Zdaniem prokuratury Michał Sz. poświadczyl nieprawdę w opinii dotyczącej wartości rynkowej roszczeń o ustanowieniu prawa wieczystego użytkowania gruntu nieruchomości warszawskiej przy ul. Królewskiej 41. Miał to zrobić w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Drugim z aktów oskarżenia

objęto Wojciecha S. Zdaniem prokuratury w kwietniu 2008 r. Wojciech S., będąc współpracownikiem jednej z warszawskich kancelarii prawnych, wręczył łapówkę podinspektorowi w Wydziale Spraw Dekretowych i Związków Wyznaniowych BGN Urzędu m.st. Warszawy. W zamian urzędnik miał udostępnić informacje dotyczące postępowania reprivatyzacyjnego nieruchomości przy ul. Żabiej 7/Przechodniej 8 (obecnie Marszałkowska 115).

.....
(nkk, PAP)



156. ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

PAMIĘĆ \ Z tej okazji w niedzielę 20 stycznia Bielańsko-Żoliborski Klub „Gazety Polskiej” zaprasza na mszę św. o godz. 11 w kościele św. Józefa przy ul. Powązkowskiej 90. Po mszy nastąpi przejście na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, na którym odmówiona zostanie modlitwa i zostaną złożone wieńce na kwaterach powstańców styczniowych. Organizatorzy proszą o zabranie flag i zniczy.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POWIAT GRODZISKI

Budżet bez nowości

Powiat grodziski ma już nowy budżet na 2019 r. Mieszkańcy mają swoje oczekiwania dotyczące inwestycji. Opozycja krytykuje budżet za brak nowych rozwiązań. Na co zatem zostaną wydane pieniądze?

Anna Gębalska-Berekets

Dochód budżetu powiatowego ustalono na poziomie nieco ponad 100 mln zł. Według założeń wydatki samorządowe mają zamknąć się w kwocie 98,9 mln zł. Nadwyżka ma zostać wydana na spłatę zaciągniętych wcześniej kredytów.

Gdy zapytaliśmy mieszkańców, na co należałoby przeznaczyć środki finansowe, większość z nich wymieniła rozwój infrastruktury drogowej. Okazuje się, że w nowym budżecie powiatu grodziskiego na 2019 r. najwięcej pieniędzy zabezpieczono na inwestycje drogowe.

Na przebudowę ulicy Nałkowskiej i Centralnej w Radoniach i Adamowiznie samorząd planuje przeznaczyć prawie 2,5 mln zł. Z ko-

lei 1,5 mln zł ma kosztować przebudowa ulicy Pomorskiej w gminie Jaktorów. Kolejne ponad 2,3 mln zł ma pochłonąć rozbudowa drogi z Kłudna Starego do Żukowa oraz skrzyżowania drogi Chrzanów – Żuków – Czubin wraz z przebudową chodnika w ciągu drogi powiatowej nr 1509W.

Milion złotych powiat planuje przeznaczyć na remont budynku przy ulicy Dalekiej w Grodzisku Mazowieckim. To właśnie tam ma powstać nowa siedziba starostwa powiatowego. Wykonanie chodnika wzdłuż ulicy Topolowej w Henrykszowie, w gminie Jaktorów, pochłonie kolejne pół miliona złotych, a niespełna 400 tys. zł powiat przeznaczy na przebudowę ulicy Chełmońskiego w gminie Jaktorów.

W tegorocznym budżecie znalazło się również pół mi-

W ocenie radnego PiS Piotra Wiadernego w budżecie nie ma nic nowego, a jego założenia są kontynuacją polityki Ziemi Grodziskiej i nie ma w nim zawartych postulatów Prawa i Sprawiedliwości

liona złotych na budowę parkingu przy ulicy Piasta w Milanówku. Trzeba przyznać, że to długo wyczekiwana inwestycja, nie tylko dla mieszkańców Milanówka, ale i dla całego powiatu. W pobliżu znajduje się przychodnia lekarska, szkoła, a od lat w tej okolicy występują spore problemy z zaparkowaniem pojazdów. Środków finansowych w nowym roku nie zostanie pozbawiony także Szpital Zachodni. Na zakup sprzętu medycznego i niemedycznego dla szpitala powiat grodziski przeznaczy pół miliona złotych.

Pieniądze zabezpieczono również na termomodernizację Zespołu Szkół Technicznych i Licealnych nr 2 przy ulicy Kilińskiego w Grodzisku Mazowieckim.

W powiecie od lat władzę sprawuje komitet Ziemia



Jak wskazuje Piotr Wiaderny, środki na inwestycje dr...

Grodziska. Postanowiliśmy zapytać, co na temat nowego budżetu sądzą radni opozycji. – My, jako klub radnych Prawa i Sprawiedliwości wstrzymaliśmy się od głosu w głosowaniu nad uchwałą nowego budżetu powiatu grodziskiego. Faktem jest,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



Gazeta
Polska
codziennie



AKCJA „AKUMULATOR”

STRAŻ MIEJSKA \ W Mławie kierowcy, których auta odmówiły posłuszeństwa i nie chcą odpalić przy minusowych temperaturach, mogą liczyć na pomoc straży miejskiej. Funkcjonariusze pomagają odpalać auta od godz. 7 do 22. Dzwonić po pomoc można pod nr 986.

fot. mat. pras./d



PODZIEL SIĘ CIEPŁEM

AKCJA \ Za oknem na dobre zagościła zima. Dlatego kolejne warszawskie dzielnice dołączają do akcji „Wymiana ciepła”. Przed urzędem dzielnicy Bielany przygotowano wieszaki, na których można zostawiać ciepłe ubrania dla osób potrzebujących.

fot. mat. pras./d



ogowe zostały rozłożone głównie na gminę Jaktorów i Grodzisk Mazowiecki | fot. Facebook/d

że budżet na 2019 r. skupia się nad tym, by zaciągniętych kredytów nie pomnażać, ale je niwelować – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Piotr Wiaderny, radny powiatowy, PiS.

W ocenie Piotra Wiadernego w budżecie nie ma nic nowe-

go, a jego założenia są kontynuacją polityki Ziemi Grodzkiej i nie ma w nim zawartych postulatów Prawa i Sprawiedliwości.

– Środki na inwestycje drogowe zostały rozłożone głównie na dwie gminy: Jaktorów i Grodzisk Mazowiecki, zniko-

me pieniądze są przeznaczone chociażby na rozwój gminy Żabia Wola – tłumaczy nam Piotr Wiaderny.

Zdaniem radnego Prawa i Sprawiedliwości pozytywne jest to, że w tym roku dodatkowe dotacje zostały przeznaczone dla szpitala.



Janusz Sujecki

Masakra Sztokholmu w cieniu Ściany Wschodniej

„Prawdziwy przełom w myśleniu o centrum miasta”, „urbanistyczny majstersztyk”. W ostatnich latach mnożą się słowa uznania pod adresem modernistycznego, bezdusznego molocha – tzw. Ściany Wschodniej w Warszawie, zaprojektowanej i zrealizowanej w latach 1962–1969 według projektu architekta Zbigniewa Karpińskiego.

Ściana Wschodnia powstała na miejscu doburzonych po wojnie, wspaniałych XIX-wiecznych kamienic, których nigdy nie próbowano odbudować. Często słyszy się, że Ściana Wschodnia uważana jest przez krytyków architektury za wybitne osiągnięcie. Trudno zaprzeczyć. Trzeba tylko dodać: wyłącznie przez krytyków architektury. Doskonale bowiem pamiętam z okresu dzieciństwa, jak warszawiacy oceniali szklane pudła domów towarowych i aluminiowe wieżowce. Nie były to komplementy. Przedwojenną zabudowę zastąpiła przestrzeń, odbierana jako zdehumanizowana, zimna i obca. Przy okazji wydanych

właśnie wspomnień Zbigniewa Karpińskiego, mogliśmy się dowiedzieć, że inspiracją dla projektu Ściany Wschodniej były „wzorce zaczerpnięte z architektury Rotterdamu i Sztokholmu”. Szkoda, że promotorzy twórczości Karpińskiego nie poświęcili więcej uwagi temu ostatniemu miastu. Faktycznie nie chodziło bowiem o architekturę Sztokholmu, lecz raczej o to, co wznoszono wtedy na jej miejscu.

Powstanie m.in. Ściany Wschodniej umożliwiły przeprowadzone w 1946 r. masowe wyburzenia spalonych domów, dziś kwalifikowane jako miastobójstwo dokonane na Warszawie. W Sztokholmie, miastobójstwo torujące drogę modernizmowi nazywało się Norrmalmsreglering (sanitacja miejska). Było czymś znacznie bardziej szokującym, gdyż likwidacji ule-

tętniącego życiem miasta. Pod pretekstem modernizacji i usprawnień komunikacyjnych, w latach 1952–1979 zburzono w stolicy Szwecji ponad 700 kamienic i różnorodnych gmachów. Pod kilof poszedł m.in. kościół Betlemski z 1840 r. (rozebrany w 1953 r.), tzw. Dom boczny (dom towarowy) – perełka architektury z 1910 r. (zburzony w 1969 r.), kunsztowny Teatr Blanche z 1879 r. (rozjechany buldożerami w 1965 r.). Zburzono piękną Hamngatan, pomimo protestów sztokholmskiego pisarza Per Andersa Fogelströma. Masakra Sztokholmu była jedną z najbardziej wstrząsających zbrodni na mieście, dokonanych w imię ideologicznych założeń modernizmu. Pamiętajmy o tym, spoglądając na warszawską Ścianę Wschodnią.

KOMENTARZ

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras./d

Czerwona dusza

Pokaz filmu fabularnego (reż. Jessica Gorter). Pół wieku po śmierci Józefa Stalina Rosjanie są głęboko podzieleni w sprawie oceny bolesnej przeszłości. Film prześwieśla rosyjską psychikę i pokazuje świat pełen sprzeczności – jak radziecka przeszłość żyje w dzisiejszych pokoleniach i jak odcisnęła piętno na współczesnej Rosji. Wstęp wolny.

Wtorek, 8 stycznia, godz. 20, barStudio, pl. Defilad 1, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

Grzegorz Tarwid

Gość wieczoru jest pianistą i kompozytorem. Zbierał doświadczenie od weterana jazzu tradycyjnego Wojciecha Kamińskiego, następnie Andrzeja Jagodzińskiego i Michała Tokaja, by przenieść się na studia do Kopenhagi i inspirować się skandynawską awangardą. Koncertował m.in. ze Zbigniewem Namysłowskim. Wydarzenie bezpłatne.

Wtorek, 8 stycznia, godz. 19–21, Prom Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

Kolędy seniorów

Tradycją Siedleckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku jest, że wraz z początkiem nowego roku chór SUTW oraz Zespół Wokalny Art Styl zapraszają na wspólne koledowanie. Nowo odczytane i zinterpretowane kolędy i pastorałki zachęcają do śpiewania, a tym samym przedłużają radosny czas świętowania.

Środa, 9 stycznia, godz. 11 i 14, MOK, Sala widowiskowa „Podłasia”, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Uganda – perła Afryki

W cyklu „Spotkanie globtrotérów” tym razem będzie można wysłuchać opowieści o Ugandzie i obejrzyć zdjęcia z tego kraju. Prezentację poprowadzi Donata Jończyk, która opowie o przygodach podczas safari i ugandyjskim życiu, którego doświadczyła, mieszkając i pracując jako wolontariuszka w Domu Małego Dziecka. Bezpłatne.

Wtorek, 8 stycznia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Wyprawa nad Bajkał

Ewelina Siemienieć w zeszłym roku wyszła z inicjatywą organizacji wyprawy nad Bajkał. W poszukiwaniu współuczestników zamieściła ogłoszenie w 3 Pokojach z Kuchnią i rozpoczęła planowanie przygody. Opowie o tym, jak spełniają się marzenia, a także o tym, jak im pomóc. Pokaże niecodzienne zdjęcia z Syberii. Wstęp wolny.

Wtorek, 8 stycznia, godz. 18.30, 3 Pokoje z Kuchnią, ul. Głębocka 84, Warszawa

WYSTAWA



fot. Włodzisław Wasyliuk/Gaeta Folsa

Chcemy być wolni

Wystawa „We want to be free, we will be free! Chcemy być wolni, będziemy wolni!” opowiada historię kilku państw. Prezentuje drogę narodu łotewskiego do utworzenia niepodległego państwa w kontekście historii krajów bałtyckich: Litwy, Estonii, Finlandii i Polski. Wystawę przygotowało m.in. Narodowe Archiwum Łotwy.

Środa, 9 stycznia, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa



LIDER WISŁY MA OFERTĘ Z ROSJI

PIŁKA NOŻNA \ Nie wiadomo, czy Wiśle Płock uda się zatrzymać Damiana Szymańskiego. Pomocnik dostał ofertę z Achmata Grozny, który na półmetku rozgrywek rosyjskiej Premier League zajmuje ósme miejsce. Pierwsza oferta nie usatysfakcjonowała Nafciarzy. Wisła chce za Szymańskiego co najmniej milion euro. Umowa piłkarza obowiązuje do czerwca 2020 r.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Kadra Legii na zgrupowanie w Portugalii:

Bramkarze: R. Cierznia, R. Majecki, C. Miszt

Obrońcy: I. Astiz, A. Hlousek, A. Jędrzejczyk, M. Pazdan, W. Remy, L. Rocha, P. Stolarski, M. Wieteska

Pomocnicy: S. Agra, D. Antolić, Cafu, K. Hamalainen, M. Karbownik, M. Kucharczyk, A. Martins, D. Nagy, M. Praszeli, M. Radović, S. Szymański, M. Vesović

Napastnicy: Carlitos, S. Kulenović, J. Niezgoda

Arkadiusz Malarz może sobie szukać nowego klubu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

To już jest koniec

Ricardo Sá Pinto zdecydował, że dla czterech piłkarzy to już koniec przygody z Legią. Bolesne rozstanie czeka zwłaszcza Arkadiusza Malarza, który do niedawna stanowił o sile defensywy Wojskowych. Teraz „Malowany”, podobnie jak Jose Kante, Chris Philipps i Cristian Pasquato, będzie mógł trenować jedynie z rezerwami Legii. Cała czwórka może sobie szukać nowych klubów.

Małgorzata Chłopaś

Sá Pinto już od dawna pokazuje, że w jego zespole nikt nie będzie wyróżniany ze względu na sentymenty, przeszłość i dokonania. Liczy się tu i teraz. Najpierw boleśnie przekonał się o tym Krzysztof Mączyński, który jeszcze jesienią został zesłany do Legii II. Teraz dołączy do niego kolejny zawodnik.

Malarz od dawna nie miał u Sá Pinty wysokich notowań. W hierarchii był za Radosławem Majeckim i Radosławem Cierzniakiem, wyprzedzał go nawet Łotysz Vjačeslavs Kudrjavcevs. Nie poszło prawdopodobnie o sprawy sportowe – tu Malarz byłby dla Majeckiego bardzo pomocny – a o różnicę charakterów i oczekiwań. „Malowany” zresztą nie radzi sobie z nagłym odsunięciem od składu, czemu dał niedawno wyraz na Twitterze. Jego emocjonalny wpis, w którym padły m.in. słowa „nie dam się zniszczyć”, tylko pogorszył sytuację i sprawił, że bramkarz na dobre wylądował na aucie.

Poza składem „jedyńki” spotka Kantego, Pasquato i Philippsa. Żaden z nich jesienią nie przekonał do siebie trenera. To porażka zwłaszcza dla Kante-

go, który wraz z Carlitosem miał stworzyć w Legii „atak marzeń”, ale od czasu przyścia do klubu Portugalczyka jego pozycja z tygodnia na tydzień słabła.

W samolocie do Lizbony znalazło się natomiast miejsce dla Michała Pazdana, który na ten moment odrzucił oferty z trzech tureckich klubów. Stoperem reprezentacji Polski interesowały się: Akhisarspor, Erzurum i Malatyaspor. „Przegląd Sportowy” informował, że w każdym z tych klubów miałby zagwarantowane zarobki w wysokości ok. 400 tys. euro rocznie. „Pazdek” nie był jednak zdecydowany na transfer, można więc spodziewać się, że do końca okna transferowego agencje menedżerskie będą starały się mu znaleźć kolejne kluby. Legia jest w stanie oddać Pazdana za darmo, piłkarz nie gra, a ma bardzo wysoki kontrakt.

Oba zimowe zgrupowania Legii odbędą się w portugalskiej miejscowości Troia Peninsula. W czasie obozów Wojskowi rozegrają sześć sparingów. Rywale nie są jeszcze znani. Pierwszy oficjalny mecz Legii w rundzie wiosennej odbędzie się 10 lutego. Wojskowi zmierzą się na wyjeździe z Wisłą Płock.

SIATKÓWKA

Dobry początek Radomki

Siatkarki Radomki Radom świetnie zaczęły rundę rewanżową sezonu 2018/19, pokonując na wyjeździe Volley Wrocław (3:1). Drużyna Jacka Skroka nie najlepiej zaczęła spotkanie, przegrywając pierwszego seta 22:25. Każda kolejna partia układała się już jednak po myśli radomianek (27:25, 25:23 i w końcu 25:18). Nagroda MVP meczu powędrowała do przyjmującej Radomki Natalii Skrzyppowskiej.

KOSZYKÓWKA

Rosa przegrała...

Nie udało się Rosie Radom mecz w Starogardzie Gdańskim. Na Kociwii Polpharma wygrała aż 107:86, świetnie rozpoczynając mecz. Już do przerwy gospodarze prowadzili 17 pkt i pogoń Rosy za wynikiem okazała się nieskuteczna. Najwięcej punktów dla radomian zdobył Carl Lindbom (27).

...Legia też

W meczu 14. kolejki Energa Basket Ligi Legia przegrała na wyjeździe 71:86 z GTK Gliwice. Zieloni Kanonierzy wskazywani byli jako faworyci tej konfrontacji, ale nie poradzi sobie z presją. Po raz kolejny słabo zagrał Ruslan Patiejew. Najwięcej punktów dla warszawian rzucił tradycyjnie Omar Prewitt (15), kroku starał się mu dostrzymać Sebastian Kowalczyk (13 pkt, pięć zbiórek, trzy asysty). Legia zajmuje ósme miejsce w tabeli, jej bilans spotkań to 7-7.

PIŁKA NOŻNA



Włoskie kluby chcą Nagya

Dominik Nagy nie może narzekać na zainteresowanie zagranicznych klubów. Reprezentantem Węgier interesują się zwłaszcza Włosi. O pomocnika Legii pytała już Fiorentina, w swoim składzie chętnie widziałaby go także Genoa CFC.

Już od kilku sezonów wzrasta liczba Polaków w Serie A. W ostatnich miesiącach Włosi zachwycają się zwłaszcza Krzysztofem Piątkiem, który zdobył w Serie A 13 bramek w 19 meczach i w barwach Genoi jest wiceliderem klasyfikacji strzelców. Reprezentant Polski znajduje się na celowniku takich firm jak AC Milan.

Ekstraklasa znalazła się pod lupą klubów z Italii, a wspomniana Genoa mocno penetruje nasz rynek. Włosi pytają zwłaszcza o 23-letniego Nagya, który ma za sobą znakomitą rundę. Na jesieni Węgier strzelił w Legii cztery gole i zanotował siedem asyst. Legia jednak chętnie go sprzeda, bo potrzebuje zastrzyku finansowego, a wystrzał formy niepokornego Węgra był dość niespodziewany. Cena, jaką Genoa musiałaby zapłacić za Nagya, to około 4 mln euro.

Ofertę dostał także William Remy. Francuski obrońca spodobał się skautom angielskiego Norwich City, które zajmuje drugie miejsce w Championship i ma duże szanse na awans do Premier League. Remy miałby podpisać se na awans do Premier League. Jego umowa z Legią na Wyspach trzypółletni kontrakt. Jego umowa z Legią jest ważna do czerwca 2021 r., dlatego Anglicy musieliby wyłożyć za niego spore pieniądze.

(mch)